



ROK XLVII
Nr 300 (14459)
Wydanie I,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Wtorek, środa

31 XII 1991, I I 1992

Cena 1200 zł



*...oby był Rokiem
spełniających się życzeń*

DZIENNIK POLSKI

Trudne rozmowy w Mińsku

Armia - kłopotliwy spadek

Według wstępnych informacji, jedynym namacalnym wynikiem spotkania przywódców 11 państw - b. republik radzieckich w Mińsku jest utworzenie struktur koordynacyjnych nowej wspólnoty niepodległych państw - rady szefów państw i rady szefów rządów. W innych sprawach uczestnicy szczytu w stolicy Białorusi nie zdołali jak dotąd podjąć wiążących decyzji.

Niejasna pozostaje nadal przyszłość 4-milionowej armii radzieckiej. Według nieoficjalnych informacji, przywódcy 11 państw postanowili przedłużyć o dwa miesiące mandat marszałka Jewgienija Szaposnikowa jako tymczasowego dowódcy sił zbrojnych b. ZSRR. Doszli też do porozumienia w sprawie koordynacji dowodzenia siłami strategicznymi.

Leonid Krawczuk oznajmił, że sprawę przyszłości potencjału nuklearnego należy raz jeszcze przemyśleć. Jeśli chodzi o broń konwencjonalną, to - według prezydenta Ukrainy - powinna ona stanowić własność narodowych armii państw Wspólnoty. Mówiąc o przyszłości Floty

Czarnomorskiej Krawczuk stwierdził, że część okrętów, z wyjątkiem tych, które wchodzi w skład sił strategicznych, powinna zasilić armię Ukrainy.

W godzinach wieczornych uczestnicy spotkania podzieliли się na dwie grupy - szefów państw i szefów rządów - co uzasadniło koniecznością jak najszybszego uzgodnienia najpilniejszych problemów gospodarczych, przede wszystkim związanych z planowanymi reformami. Kością niezgody są propozycje Rosji w takich dziedzinach, jak poli-

tyka emisyjna i cenowa, a także system bankowy.

Równolegle w Mińsku trwała narada ministrów spraw zagranicznych 11 państw, podczas której doszło do rozbieżności wokół podziału zagranicznego majątku b. ZSRR. Szef dyplomacji rosyjskiej Andriej Kozyriew zaproponował przyznanie b. republikom ZSRR pewnej części - jak to określili - zagranicznego majątku b. centralnego MSZ. Pozostałe państwa domagają się zawarcia konkretnego porozumienia, zawierającego czytelne zasady podziału tego majątku.

Droższe światło i ciepło

Od 1 stycznia 1992 r. wprowadzone zostaną nowe, maksymalne ceny urzędowe gazu i energii elektrycznej dla ludności. Elektryczność zdrożeje o 20 proc., gaz - o 70 proc. - poinformowało Ministerstwo Finansów.

W granicach od 83 do 100 proc. ulegają podwyższeniu, w zależności od stosowanych jednostek

rozliczeniowych, ceny urzędowe za ogrzewanie i dostawy energii cieplnej do mieszkań.

Resort zaznacza, że mimo podwyżek, ceny energii cieplnej na cele bytowe będą w dalszym ciągu znacznie niższe od kosztów jej wytwarzania i przesyłania. W 1992 r. dotacje do dostaw energii cieplnej do mieszkań będą stanowiły jedną z największych pozycji wydatków budżetu centralnego i terenowych.

(PAP)

Niebezpieczna profesja

1991 był jednym z najbardziej krwawych lat dla dziennikarzy. Aż 83 osoby poniosły śmierć podczas wykonywania tej - jak się okazuje - bardzo niebezpiecznej profesji, poinformowała w poniedziałek w Brukseli Międzynarodowa Federacja Dziennikarzy (FIJ). Belgijska dziennikarka Mia Doornaert, przewodnicząca federacji uważa jednak, że przedstawiony bilans przewyższający smutny rekord z roku 1989 - zginęło wówczas 58 dziennikarzy pokazuje jednak tylko „czubek góry lodowej”, gdyż FIJ prawdopodobnie nie wie o wszystkich tragicznych zgonach dziennikarzy.

Tylko podczas działań wojennych w Jugosławii w okresie od

czwernca do grudnia br. poniosło śmierć 21 dziennikarzy, w tym 14 jugosłowiańskich. Wielu dziennikarzy zostało zabitych rozmyślnie, zwłaszcza liż na początku konfliktu panowało przekonanie, że obsługa prasowa wojny domowej była stronicza, tzn. prochorwacka.

Poza Jugoslawią innym „czarnym punktem” na świecie była Ameryka Łacińska, gdzie zginęło 22 dziennikarzy, w tym 8 w Kolumbii, a 7 w Peru. Pani Doornaert podkreśla, że w Peru nie wszczęto śledztwa w żadnym przypadku tragicznej śmierci dziennikarza, co wrogom wolności prasy daje z pewnością poczucie bezkarności.

Samopoczucie Polaków w mijającym roku

Nieszczęśliwi, wściekli, bezradni...

45 proc. respondentów Centrum Badania Opinii Społecznej przyznało, że w mijającym roku często czuli się nieszczęśliwi (w 1990 r. - 30 proc.); 62 proc. odczuwało często zmęczenie i znużenie (w 1990 r. - 52 proc.), a 69 proc. przyznało, że w mijającym roku często byli zdenerwowani i rozdrażnieni (w 1990 r. - 67 proc.).

40 proc. ankietowanych przyznało, że w 1991 r. często ogarniała ich wściekłość i mieli

ochotę „wszystko rozwalić” (rok wcześniej - 33 proc.); 34 proc. często odczuwało w 1991 r. bezradność i samotność (w 1990 r. - 26 proc.).

Na pytanie, czy w 1991 r. byli dumni ze swoich osiągnięć w pracy, ankietowani odpowiadali: często - 16 proc., rzadko - 35 proc. i wcale - 35 proc. W 1990 r. dumę z tego powodu odczuwało często 31 proc. zapytanych.

17 proc. respondentów przyznało, że w 1991 r. mieli często od-

czucie, iż życie jest piękne i byli szczęśliwi (w 1990 r. - 29 proc.); 48 proc. miało takie odczucie rzadko, a 34 proc. nie miało go w ogóle.

21 proc. respondentów często było w mijającym roku zadowolonych, ponieważ coś im się udało, powiodło im się w życiu (w 1990 r. 32 proc.); ponad połowa (57 proc.) miała takie uczucie rzadko, a co piąty (22 proc.) nie miał go wcale.

(PAP)



Szpital pod bombami

Przemysław Osuchowski z frontu serbsko-chorwackiego

Szpital miejski w Sisaku to duży zespół kliniczny. Leży na przedmieściu. Przeważają budynki kilkupiętrowe - je-

dnak wszystkich chorych i rannych przeniesiono na niższe piętra. Powód tej przeprowadzki jest prosty: front oddalony jest

o zaledwie 3-4 kilometry. Odgłosy walk są stałym akompaniamentem pracy zespołu lekarsko-pielęgniarskiego. Ale też bliska odległość od rejonu walk daje szansę na szybkie udzielenie pomocy poszkodowanym. Lekarze z dumą podkreślają, że umiarkowanie w ich szpitalu jest bardzo niska. Oprowdza mnie dr Milan Simac, chirurg i lekarz przełożony. Operuje się tu wszystkie przypadki z wyjątkiem neurochirurgii.

Ciepły i suchy

Kończący się rok 1991 był ciepły i suchy - co stanowi przedłużenie tendencji klimatycznych całej ostatniej dekady. Jest to - mimo sezonowych ochłodzeń czy nawet jednej mroźniejszej zimy - najcieplejszy okres od początku stulecia.

Jak informuje dr Danuta Kuziemska z Zakładu Prognoz Długoterminowych IMGW, pogoda w poszczególnych miesiącach była bardzo zróżnicowana. Styczeń dość ciepły, natomiast luty, po raz pierwszy od 1986 chłodny. Ciepły marzec, umiarkowany kwiecień, chłodny maj. Po chłodnej wiosnie, ciepłe lato z temperaturami do plus 35 st. pod tym względem przypominało rok 1989, który uchodził za najcieplejszy w stuleciu. Jesień dość ciepła, podobnie jak i początek zimy - w grudniu. Natomiast w skali kraju, we wszystkich miesiącach występował deficyt opadów.

(PAP)



Wszystkim naszym klientom życzymy zdrowych pogodnych Świąt oraz szczęśliwego Nowego Roku

Lobos

KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE BIUR

ul. Krakowska 36, tel. 56-22-22, pl. Wolnica 13, tel. 56-31-47, ul. Augustańska 26, tel. 56-19-60



Na marginesie DNIA

SMACZNY KROKODYL

W Zimbabw więcej jest zjadanych krokodyli niż gady te zjadają ludzi. Krokodyle i hipopotamy są wśród zwierząt Afryki południowej najczęstszymi zabójcami ludzi. Specjaliści od dzikiej fauny informują, że na początku lat 80. oficjalnie donoszono o śmierci 20-30 osób rocznie pożartych przez krokodyla. Uważa się jednak, że liczba takich wypadków, których wiele nie zarejestrowano na policji, była znacznie większa. W tym roku na jeziorze Kariba groźne gady pożarły 4 ludzi. Szybki jak bryskawica podczas ataku i osiągnąca długość 12 metrów krokodyl ma w Afryce ponurą sławę. Jednakże Zimbabw uczyniło z tych zwierząt źródło dochodu, zezwalając na ograniczony ich odstrzał oraz zakładając farmy hodowlane. Ludzie — głównie turyści — co roku zjadają w Zimbabw ok. 9 ton krokodyliego mięsa, pochodzącego z trzech rzeki, zbudowanego według europejskich standardów. Krokodyli dostarczają 44 farmy. Obecnie działa stowarzyszenie właścicieli farm krokodyli w Zimbabw. Farmy istnieją również w Etiopii, Kenii, Ugandzie, Tanzanii, Zambii, Mozambiku, Botswanie i na Madagaskarze.

PODZIĘKOWANIE

Patriarcha Moskwy i całej Rusi Aleksij II wysłał do fabryki zegarków Wostok list z wyrazami wdzięczności. Fabryka wyprodukowała bowiem partię zegarków na rękę z portretem patriarchy. Poprzednia partia zegarków Wostok — wówczas z podobizną Ojca Świętego — ujrzała światło dzienne tuż przed pielgrzymką Jana Pawła II do państw Europy Wschodniej.

KURSY PRZEDZROZWODOWE

W jednym z chińskich miast prowadzone są specjalne „kursy przedzrodzowowe”, na których rodzice słuchają wykładów swych własnych dzieci. Jak pisał 26 bm. gazeta „China Daily”, wykładami są dzieci z rodzin zagrożonych rozwodem bądź z małżeństw już rozwiedzionych. Słuchaczami są pary małżeńskie zamierzające rozwieść się. Celem „kursów” jest odwołanie ich od tego zamiaru. Zaplakane dzieci — pisze gazeta — ustawiane są na mównicy, skąd opisują swe cierpienia z powodu kłótni rodziców i apelują do dorosłych o pogodzenie się. W drugiej części „wykładów” biorą udział dzieci z rodzin już rozwiedzionych, które opowiadają o swych smutnych przeżyciach i życiowych dramatach spowodowanych rozwodem rodziców.

UŚMIERCIA WRZĄTKIEM

Sąd w Singapurze skazał w piątek 43-letnią sekretarkę Tan Gher Choo na zapłacenie kary w wysokości 450 singapurskich dolarów (ok. 270 USD) za zwanie do zasadzki kota należącego do sąsiada i oblanie go wrzaskiem (co spowodowało śmierć zwierzęcia). Wypadek ten miał miejsce w czerwcu 1990 r. Zdaniem pani Tan Gher Choo kot ten był dla niej uciążliwym i była to ostateczna próba uwołnienia się od jego uprzykrzonej obecności.

DOLAROWE ULÓTKI

W sobotnie przedpołudnie mieszkańcy Rzeszowa i Łańcuta pilnie wpatrywali się w niebo. Przez godzinę samolot „wilga” pilotowany przez mistrza świata w lataniu precyzyjnym i w nawigacji, Wacława Nycza zrzucał ulotki reklamowe, z których niektóre — specjalnie oznakowane — można wymienić na dolary w kantorze sponsorującym tę zabawę. Niestety, munny z nieba, dla mało precyzyjnego pilota, starczyło dla nielicznych.

25 PROCENT

Ojciec Franciszkański z Kowar w woj. jeleniogórskim zreformował system opłat za usługi kościelne. Za ślub płaci się wedle sprawiedliwej, choć rynkowej zasady: nie „co łaska”, ale 25 proc. łącznych miesięcznych dochodów nowożeńców lub ich rodziców. Jak podaje „Gazeta Robotnicza”, wystarczy ustne oświadczenie o wysokości zarobków. Na straży prawdy stoi nie urząd skarbowy, ale sumienie.

Redaktor wydania:

KAZIMIERZ STAROWICZ

Redaktor deszczowy: MACIEJ SABATOWICZ

Redaktor techniczny: JANUSZ LAPPE

Kierownik korekty: ZOFIA MRZEWIŃSKA

Sonda „Dziennika“

Zegnamy zły rok

(Inf. wł.) Koniec roku — to dla firm czas podsumowania działalności. Na pytanie jaki był ten rok, w porównaniu z ubiegłym, odpowiadają dyrektorzy przedsiębiorstw jeszcze państwowych oraz tych, które podjęły już ryzyko przekształceń własnościowych.

Zakłady Farmaceutyczne „Polsfa“:

— Rok bilansowo zakończył się dobrze, jednak kasa firmy jest pusta — mówi dyrektor Edward Surówka. — Przyczyną tego są zapiecia budżetu z płatnościami dla aptek i zapiecia gazownictwa. Rząd zawarł umowę, na podstawie których za wysłane do ZSRR leki Polska otrzymała gaz, lecz firmy gazownicze nie mają pieniędzy by nam zapłacić. W połowie roku rząd wprowadził cła na importowane surowce potrzebne do wytwarzania leków, a zawieszono cła na leki importowane. Ta decyzja była dla nas szczególnie dotkliwa.

Krakowskie Zakłady Wyrobu Papierniczego:

— Rok był dla nas bardzo trudny i gorszy jak ubiegły, tak pod względem sprzedaży, jak i wyniku finansowego — mówi Marian Kleczek, dyr. ekonomiczny firmy. — Prawdopodobnie po raz pierwszy zakłady zakończą rok ze stratą. Jesteśmy w trakcie poszukiwania najlepszej formy przekształceń własnościowych, a także aktywnego inwestora.

Tarnowskie Zakłady Azotowe

— Rok w porównaniu z ubiegłym był bardzo trudny — mó-

wi przedstawiciel firmy, — Na tle całej gospodarki krajowej wyniki przedsiębiorstwa nie są jednak złe. Po opłaceniu należności — z wszystkich płatności wywiązaliśmy się w terminie — pozostało czystego syssu ok. 70 mld zł. Postępująca recesja na rynku i spadek cen na rynkach zagranicznych spowodowały, że ceny z grudnia 1990 r. w porównaniu z grudniem br. spadły na niektóre towary o 40 proc. Przy podwyższeniu cen surowców i energii ta rozpiętość jest jeszcze wyższa i produkcja wielu wyro-

bów staje się nierentowna (np. akrylonitrylu (ACH) lub na granicy opłacalności.

Sądockie Zakłady „Poligraph“ — Rok był gorszy w porównaniu z ubiegłym. Zwiększyliśmy eksport o ok. 70 proc. i zrealizowaliśmy restrukturyzację techniczną i organizacyjną, a mimo to sytuacja firmy jest trudna. Powodem tego są bardzo wysokie należności, które przekraczają 3-miesięczną sprzedaż, bardzo duże obciążenia budżetowe oraz wysokie odsetki kredytów i zatory płatnicze. (A.W.)

Huta pozostanie w Krakowie

(Inf. wł.) W gorącej atmosferze przebiegało wczorajsze spotkanie załogi Huty „Sendzimir” z dyrektorem, krakowskimi posłami i senatorami, prezydentem miasta i wicewojewodą. Ponad 300 hutników domagało się odpowiedzi na pytanie jaka przyszłość czeka 24 tysiące zatrudnionych w kombinacie.

Jerzy Knapik, kandydat KRH na nowego dyrektora huty przyjęty został wczoraj przez nowego ministra przemysłu Andrzeja Lipkę. Po południu minister przyjechał do Krakowa, telex, w którym zapewnił, że nie ma mowy o likwidacji lub przeniesieniu jakiegokolwiek wydziału huty. Oznacza to odrzucenie propozycji Huty „Katowice” przejęcia części surowcowej HTS.

Następnym krokiem ma być opracowanie planu naprawczego na podstawie założeń przedstawionych przez Jerzego Knapika. Rozmowy w ministerstwie będą kontynuowane 3. stycznia i należy się spodziewać, że w ich wyniku Jerzy Knapik otrzyma ostatecznie nominację na dyrektora kombinatu. Wszystkie te posunięcia są już jednak mocno spóźnione. Hutnicy domagają się od rządu gwarancji kredytowych na linie tzw. ciągnącego odlewania stali, których termin mija z końcem stycznia. Nowy minister zamierza rozpatrzyć sprawę dopiero po otrzymaniu kanadyjskiego opracowania dotyczącego restrukturyzacji polskiego hutnictwa. Ma być ono gotowe do końca kwietnia. Istnieje jednak opracowanie rodzime, dotyczące samej Huty „Sendzimir” i powinno ono być podstawą do dalszych rozmów z resortem. Obiecane przekazać je niezwłocznie Zarządowi Miasta, aby ten mógł się do niego ustosunkować. Jednym z warunków udzielenia gwarancji kredytowych jest bowiem zgoda miasta na sposób przekształcenia huty. Dotychczasowe opracowania były przez miasto odrzucane, gdyż nie spełniały wymogów ekologicznych. Ostatnie — jak zapewnił jego autorzy — uwzględni wszystkie wymogi ekonomiczne, jak i ograniczenia emisji szkodliwych substancji, wyznaczone kombinatowi przez Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego. (wt)

Gwiazda i Moczulski w HTS

(INF. WŁ.) — Czujemy się coraz gorzej. Mamy duże skoki temperatury i ciśnienia, światłowstręt i drętwienie kończyn — powiedzieli nam wczoraj uczestnicy strajku gódownego w Hucie im. Tadeusza Sendzimira. O godzinie 14 rozpoczęła się kolejna, 10. już hutnik. Jeśli do rana nie nadejdą konkretne decyzje z Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie zachowania części surowcowej HTS, wówczas strajk gódowny mają rozpocząć następnym razem. Tym razem gotowość przystąpienia do protestu gódownego zgłosił pracownik Zakładu Remontowego.

Wisł także nad hutą groźba strajku generalnego. Wczoraj na wszystkich wydziałach w kombinacie zbierano podpisy pracowników w sprawie jego ewentualnego rozpoczęcia. Jak nas poinformowano w Komitecie Strajku Gódownego „Solidarność 80”, 80 proc. załogi opowiada się za tą formą protestu.

Wczoraj do gódownych przybył poseł Leszek Moczulski. Wprawdzie, jak oświadczył, nie popiera on strajku gódownego, jako sposobu protestu, ale obiecał,

że będzie starał się zainteresować władze postulatami gódownych i problemem huty.

Stosowne pismo z apelem o bezwzględne podjęcie decyzji przez resort wystosował wczoraj także przedstawiciel wszystkich związków zawodowych, działających w HTS.

Wczoraj wśród gódownych zjawił się także przewodniczący Komitetu Założycielskiego Wojskowych Związków Zawodowych Wyrzeża Andrzej Gwiazda. (ek)

Szpital pod bombami

(Dokończenie ze str. 1)

rurgicznych, ci ranni transportowani są do Zagrzebia. Ambulatorium przyjmuje kilkunastu lekko rannych dziennie.

W salach szpitalnych niewiele łóżek jest zajętych, gdy tylko stan rannego na to pozwala, przewozi się go w spokojniejszej rejon Chorwacji. Jak twierdzi dr Simac, są w stanie przyjąć

400 rannych, ale średnio jest ich tu ok. 70. Nie tylko Chorwaci — sporadycznie zdarzają się ranni jeńcy armii federacyjnej. Ostatnio np. opatrzyli serbskiego lotnika z zestrzelonego w Sisaku Mig-21. Również tutaj ratowali życie kamerzyście telewizyjnego WTN.

Razem z siostrą przełożoną, Nadą Tučar chodzimy od sali do sali. O ile na froncie i w sztabach na fotografującego dziennikarza patrzy się mało życzliwie, o tyle w szpitalu dziennikarz zagraniczny jest często ostatnią osobą, wobec której można potwierdzić swój patriotyzm. Gwardziści, którzy na minie stracił nogę, dopomina się wręcz o fotografię. Wie że to być może ostatnia forma w jakiej może przyczynić się do niepodległościowych dążeń rodaków — broni do ręki już nie będzie mógł wzięć. Dla niego wojna już się skończyła...

Okna szpitalne są solidnie osłonięte drewnianymi żaluzjami, niektóre także workami z piaskiem. Na niektórych okiennicach widać rany od odłamków. Z dachu szpitala widać wzdłuża zajęte przez zdominowaną przez Serbów armię jugosłowiańską. Pociąg artyleryjski i granaty z ciężkich moździerzy mają krótką drogę. Z przeciwnej strony szpitala widać rzekę Kupę, która parę kilometrów dalej wpada do Sawy. Obie rzeki objęte są katastrofą ekologiczną. Po zombardowaniu rafinerii w Sisaku dziesiątki ton ropy i jej pochodnych spłynęły do rzeki. Dzisiaj rafineria nie pracuje, a dr Viktor Simončić, wiceminister ochrony środowiska naturalnego w chorwackim rządzie twierdzi, że usunięcie skutków zbrodniczych bombardowań potrwa wiele lat.

W miniony weekend Sisak był ostrzeliwany kilkakrotnie. Podobnie jak Karlovac, Nova Gradiška i wiele innych miejscowości. W Chorwacji ciągle nikt nie myśli o pokoju.

Następne wydanie „Dziennika Polskiego“

ukazuje się w czwartek,

2 stycznia 1992 r.

„Miraculum“ pani Boehm

(INF. WŁ.) Starzy krakowianie zapewne pamiętają, że obecna fabryka kosmetyków „Miraculum”, o której obszernie ostatnio pisaliśmy, założony po I wojnie światowej dr Luster.

Przedwojenny właściciel laboratorium kosmetycznego mieszkał w Krakowie na rogu ulic Urzędniczej i Lea. Córka dr Lustera — jak poinformował nas jeden z czytelników — wyszła za mąż

za Witolda (lub Leona) Boehma i zamieszkała w USA. Ostatni raz przebywała w Polsce mniej więcej 8 lat temu.

Jak pisał nasz Czytelnik, zaprzyjaźniony z tą rodziną, pani Mathilda Boehm nigdy nie pozbyła się swojego prawa do firmy kosmetycznej założonej przez ojca. Czy sądziła dziś dama lub jej unuczka (także przebywająca w USA) upomną się o swoje? (g)

Poszukiwany



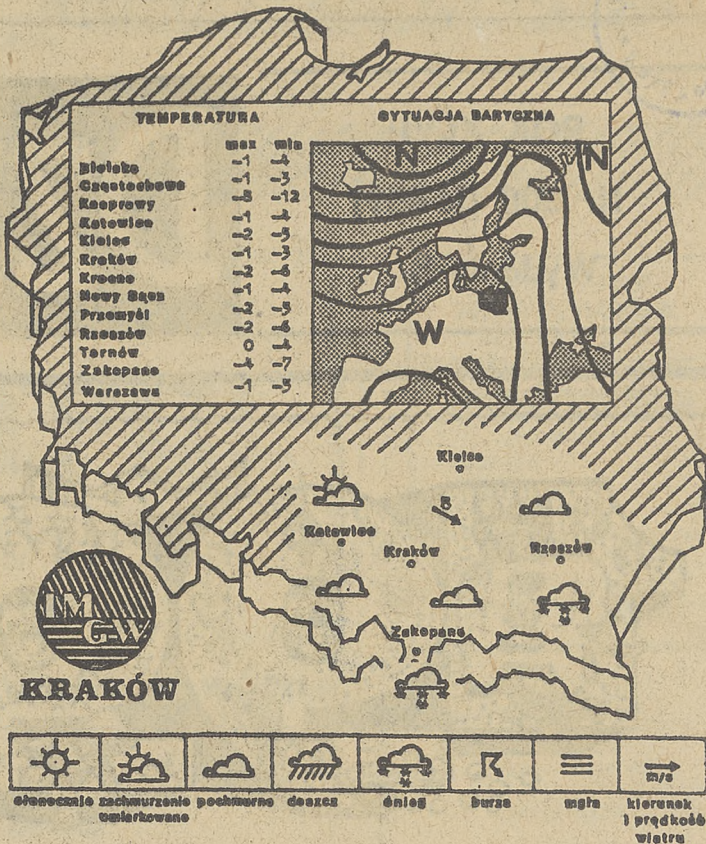
Komenda Rejonowa Policji Kraków-Wschód prowadzi poszukiwania zaginionego Andrzeja KAWALEC, s. Henryka i Danuty, ur. 5.04. 1958 r., zam. Niepołomice, ul. Podłęska 4, który w dniu 17.12. 1991 r. o godz. 14 wy-

szedł z pracy w Hucie im. Sendzimira w Krakowie i do tej pory nie powrócił. W dniu 18.12. 1991 r. w Przyłasku Rusieckim znaleziono jego szaszetkę z dokumentami, okulary i czapkę.

Rysopis zaginionego: wiek 33, wzrost 172 cm, włosy krótkie ciemny blond, oczy niebieskie. Ubrany w kurtkę ortalionową granatową z popielatymi wstawkami, gruby beżowy sweter, spodnie niebieskie dżinsowe, buty czarne podhalanki. Osoby mogące udzielić informacji na temat zaginionego proszone są o kontakt z Komendą Rejonową Policji Kraków-Wschód os. Zgody 10, tel. 44-44-44 lub 10-30-86, względnie do najbliższej jednostki policji. Zaświadczenie wydające się rodzinie zaginionego w celu publikacji w środkach masowego przekazu.

*
Za udzielenie informacji o miejscu pobytu rodzina zaginionego gwarantuje wysoką nagrodę.

PROGNOZA POGODY



Polska jest na skraju wyżu nad Europą Zachodnią. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami zwłaszcza w górach i na wschodzie przelotne opady śniegu. Temperatura maksymalna w dzień od 1 do -3 st., minimalna w nocy od -4 do -8. W Tatrach od -10 dniem do -15 nocą. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny i porywisty północno-zachodni powodujący lokalnie zawieje śnieżne. Warunki drogowe bardzo trudne!

Prognoza orientacyjna na następną dobę: pogodnie i chłodniej. Od 1 do 5 stycznia zachmurzenie duże z rozpozodzeniami, okresami opady śniegu i śniegu z deszczem. Temperatura maksymalna od 0 do +4, a minimalna od 1 do -3 st., na południu od -4 do -8 st. Wiatr umiarkowany okresami dość silny, a na północy silny z kierunków zachodnich.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 30 bm. godz. 15: 750,6 mm, tj. 1000,6 hPa, spadek ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 7.39, a zeszło o 15.48. Dzień jest już dłuższy o 4 minuty i ma 8 godzin 9 minut. (k)

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE! Widzialność przeważnie dobra, drogi miejscami śliskie. Sytuacja biometeorologiczna: na ogół korzystna, utrzymuje się jednak zwiększona podatność na przeziębienia oraz infekcje górnych dróg oddechowych.

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

● **KARIMOW PRZEDYNTEM.** Były przywódca komunistyczny Islām Karimow otrzymał 86 proc. głosów w pierwszych powszechnych wyborach prezydenckich w Uzbekistanie. Taki jest wstępny wynik opublikowany przez komisję wyborczą. W referendum, odbywającym się wraz z wyborami prezydenckimi, 98,2 proc. Uzbeków opowiedziało się za niepodległością republiki, proklamowaną przez Uzbekistan 31 sierpnia.

● **NAGORNO-KARABACHIA ZWRÓCIŁA SIĘ O POMOC.** Komitet Wykonawczy Rady Deputowanych Ludowych Nagorno-Karabachii wywrócił się z prośbą o pomoc do ONZ, Wspólnoty Europejskiej, Wspólnoty Niepodległych Państw i głównego dowódcy sił zbrojnych WNP, marszałka lotnictwa Jewgienija Szapoznikowa. W dokumentach zwrócił się do udzielenia pomocy w przetrwaniu działań wojennych prowadzonych przez oddziały azerbejdżańskie przeciwko narodowi ormiańskiemu. Armeński mieszkający Nagorno-Karabachii wyraził nadzieję, że wspólnota światowa uczyni wszystko, by uchronić ich od zagłady. W poniedziałek kolumna czołgów sił zbrojnych Azerbejdżanu otoczyła Stepanakert (stolicę Nagorno-Karabachii) i rozpoczęła intensywny ostrzał miasta.

● **PZU — SPOŁKA.** Państwowy Zakład Ubezpieczeń został przekształcony w jednoosobową spółkę skarbu państwa pod nazwą Powszechny Zakład Ubezpieczeń Spółka Akcyjna.

● **STRAŻ Z NOWĄ USTAWĄ.** 1 stycznia 1992 r. wchodzi w życie ustawa z 6 czerwca 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej, która m. in. rozszerza zakres działań straży o ratownictwo chemiczne oraz przeciwdziałanie zagrożeniom ekologicznym. Straż pożarna podejmowała takie akcje, mimo, że nie była one dotychczas uregulowane ustawowo.

● **SAMODZIELNOŚĆ POCZTY I TELEKOMUNIKACJI.** Od 1 stycznia 1992 r. poczta i telekomunikacja staną się ustawowo oddzielnymi firmami. Pierwsza o nazwie „Poczta Polska” ma charakter przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, zaś „Telekomunikacja Polska” — spółki akcyjnej skarbu państwa. Obie firmy zajmą miejsce przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

● **PHENIAN GOTÓW „ZAOPIEKOWAC SIĘ”.** Władze KRLD oświadczyły, że gotowe są do zaakceptowania się bytym szefem NRD Erichem Honeckerem „ze względów humanitarnych”.

● **DRUGI POWRÓT KHIEU SAMPHANA.** Przywódca Czerwonych Khmerów Khieu Samphan przybył z Bangkoku do stolicy Kambodży, Phnom Penh, by wziąć udział w pierwszym posiedzeniu Najwyższej Rady Narodowej (NRN). W ramach planu sponsorowanego przez ONZ Najwyższa Rada Narodowa skupia przedstawicieli rządu z Phnom Penh, cieszącego się poparciem Wietnamu, oraz trzech ugrupowań partyzanckich. W myśl układów pokojowych podpisanych w październiku w Paryżu NRN ma stanowić reprezentację kraju do czasu wyborów przewidzianych na rok 1993.

Posłowie pod kontrolą?

Z inicjatywy klubu parlamentarnego NSZZ „Solidarność” wniesiono do łaski marszałkowskiej poselski projekt ustawy w sprawie obowiązku składania deklaracji o stanie majątkowym przez posłów i senatorów oraz urzędników administracji rządowej i samorządowej. Projektodawcy argumentują, że osoby te są często narażone na podejrzenia i pomówienia o czerpanie korzyści majątkowych z tytułu pełnionych funkcji. Ponowna ustawa ma umożliwić społeczną kontrolę stanu majątkowego osób pełniących funkcje publiczne. Projekt przewiduje składanie deklaracji majątkowych przed rozpoczęciem kadencji (lub objęciem stanowiska) oraz przed jej zakończeniem. Deklaracje te, które mają być jawne, powinny zawierać również informacje m. in. o uczestnictwie we władzach wykonawczych, nadzorczych i rewidacyjnych spółek.



iała niebieskie tocąc się po swych orbitach wywierają wpływ na wszystko co się wewnątrz tych orbit znajduje. Stąd każda istota ziemiska podlega wpływom astralnym. Zodiak, czyli Zwierzytno Niebieskie określa położenie Ziemi względem ciał niebieskich, co pozwala owe wpływy astralne odnosić do ludzkich spraw i losów. Zwiąże się to dla całych zbiorowości, a więc i partii oraz ruchów politycznych. Poniższy Horoskop oparty został nie na kalendaryzowanych danych formalnego zawiązania partii, ani — tym bardziej — na danych urodzin ich twórców, czy liderów, lecz na astralnych właściwościach, czyli astroideach, pod których wpływem zbiorowości te powstały. Albowiem każda myśl odzwierciedla się w astralu, skąd przenikać może do ludzkich mózgów, wywołując najróżniejsze ich kombinacje. I na odwrót.

BARAN czyli Aries (21.III.—20.IV.) odpowiada niewątpliwie tej części ruchu ludowego, które nazwało się Porozumieniem Ludowym. Związki i związki pomiędzy tym stworzeniem i wsią, czy tradycją ludową nie sposób przeczyć negować. Trudniej dopasować BARANA do pojęcia takiego jak porozumienie, a nawet w ogóle rozumienie, gdyż kojarzy się on raczej ze skłonnością do uporu i agresji. W polityce jednak i upór i przebojowość dają niekiedy pozytywne rezultaty, zwłaszcza że po BARANIE spodziewać się można zalet przodownika stad. Co prawda tym razem za Porozumieniem Ludowym poszło stadko mniejsze, niż oczekiwano (i sporo mniejsze niż za konkurencją), ale następna próba może dać przecież lepsze efekty. Zawsze przecież można liczyć na zjawisko zwane oczwim pędem. W każdym bądź razie nie należy tracić głowy, bo wyizolowana głowa BARANA służyć może jedynie jako rekwizyt dla koleśników chodzących z Turoniem (nie mylić z Kuroniem!).

BYK czyli Taurus (21.IV.—21.V.) to naturalnie znak drugiego odłamu ruchu ludowego, czyli PSL Sojusz Programowy i to nie tylko dlatego, że panuje nad większością mają, a miesiąc ten jest uważany za najbardziej zielony w roku. Złośliwi usiłują czasem przypisać PSL-owi kolor czerwony, ale nie może to odnosić się do Sojuszu Programowego, bo czerwien przeciw BYKA rozjusza, a nie zsojusza. I w Zodiaku i w naturze BYK jest bliisko BARANA, w polityce jednak zbliżenie nie będzie łatwe dla PSL-Sojuszu Programowego i Porozumienia Ludowego. Porozumienie ma PSL-owi za złe właśnie dawne sojusze, a PSL ma pretensje o najnowsze porozumienia. Nic więc nie wskazuje na to, by BARAN i BYK zgodnie trafili na wspólne pastwisko, ewentualnie do wspólnego łoża. Jest jednak możliwość, że trafią do tego samego garbka z bigosem (którego zresztą narobi całkiem kto inny).

BLIŹNIĘTA czyli Gemini (22.V.—21.VI.) w sposób niemal automatyczny patronować muszą Porozumieniu Obywatelskiemu Centrum. Aura porozumiewania się i dogadywania sprzyja tej formacji, w wyniku czego bliźnięta przeobraziły się ostatnio w czworaczki, a nastę-

Konstelacje astralne

nie nawet w pięciopalcu. Jest to sukces, ale pamiętać trzeba, że dla uzyskania zwykłej większości w Zodiaku potrzebne są siedmiopalcu, a dla większości kwalifikowanej — nawet osmiopalcu, a to w naturze rzadko się zdarza. Bliźnięta są dobrze notowane w mitologii (nie mylić z mitomanią), Romulus i Remus założyli Rzym, a Kastor i Polluks patronowali greckim żeglarzom (zawsze więc orientowali się skąd wiatr wieje). Niekiedy bliźniacy rodzą się jako „bracia syjamscy”, niektórzy więc głoszą, iż kraj przez nich zarządzany może szybko przekształcić się w drugą Tajlandię. W literaturze motyw BLIŹNIĄT był szeroko wykorzystywany, najczęściej jednak w komediach omyłek.

RAK czyli Cancer (22.VI.—22.VII.) nie patronuje żadnej konkretnej partii, czy też parlamentalnemu ugrupowaniu, jest bowiem znakiem szczególnym. Wchodząc w znak RAKA słońce zajmuje położenie najwyższe ze wszystkich w ciągu całego roku (oczywiście na polskim firmamencie, bo w takiej np. Australii jest akurat odwrotnie). Z tego choćby tylko powodu RAK mógłby odnosić się do partii prezydenckiej, gdyby taka u nas istniała. Ponieważ nie istnieje — pod znakiem tym należy umieścić te siły, które chociaż są nieformalizowane, przeciwieństwo formuły politycznej rzeczywistości. Z braku oficjalnej nazwy możemy je określić jako „amalgamację helwederską”. RAK jest stworze-

niem dość niezwykłym, chodząc porusza się do przodu, pływając — do tyłu, lubi trzymać się brzo- wów i wybrzeży, ale nie unika wypływania na szersze wody, jest twardy i ma mocne szczytce oraz tę samą ilość nóg po obu stronach ciała. W astrologii RAK łączony jest z Księżycem (niekiedy w pełni) przy czym trzeba pamiętać, że księżyc wschodzący sprzyja dobrym operacjom, a zachodzący — złym.

LEW czyli Leo (23.VII.—22.VIII.) fonetycznie mógłby się komuś kojarzyć z LEWICĄ, ale i w astrologii i w polityce trzeba wystrzegać się przypadkowych zbieżności. Dlatego też w parlamentarnym Zodiaku należy go połączyć z NSZZ „Solidarność”. LEW obrazuje siłę i odwagę, a także pewną majestatyckość, dzięki czemu wiele różnych rodów umieszczało go

WAGA czyli Libra (23.IX.—23.X.) uznana być winna za znak Unii Demokratycznej. Przemawia za tym wiele względów. Skupiło się tam przecież wiele osób ważnych. Nie ulega też wątpliwości, że jest to ugrupowanie reprezentujące w wielu kwestiach stanowisko bardzo wyważone, a istotne problemy traktowane są z rozwagą i powagą. Jak na wagę przystało, Unia ma wyraźnie zaznaczone dwa ramiona jednakowej (mniej więcej) długości, tak więc cokolwiek znajdzie się na lewej szali, kompensowane bywa podobnym obciążeniem po stronie prawej. Niektórzy twierdzą, że to lewe ramię Unii jest bardziej obciążone (czy raczej — obciążające?), ale są to pomówienia przeciwników politycznych, nie zasługujące na to by do nich przywiązywać większą wagę. Na

koniec warto zaznaczyć, że astrologia wiąże WAGĘ z planetą Wenus, a Unia jako jedyna proponowała do obywateli marszałkowskich w parlamencie

STRZELEC czyli Sagittarius (23.XI.—21.XII.) pasuje jak ulał do Konfederacji Polskiej Niepodległej. Na antycznych wizerunkach przedstawiany bywa jako pół konia (może być maści kasztankowatej) i pół człowieka z łukiem w rękach. Łuk jest oczywiście tylko ogólnym symbolem wszelkiej broni, klasyczny

Antypodach, gdzie ludzie — jak wiadomo — chodzą do góry nogami. W jakimś sensie to właśnie KOZIOROŻCA określa.

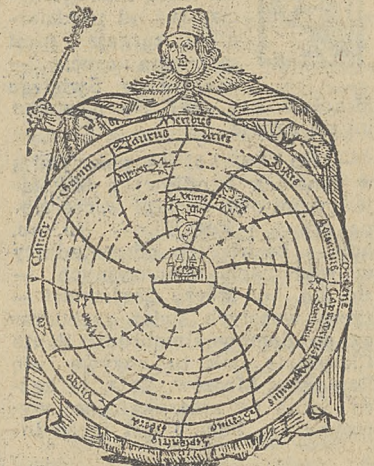
WODNIK czyli Aquarius (21.I.—20.II.). Zgodnie ze swoją nazwą znak ten powinien w zasadzie patronować całemu parlamentowi, możemy jednak przypisać także jednemu ugrupowaniu, czyli Zjednoczeniu Chrześcijańsko-Narodowemu. Do chrześcijańskiego członku w nazwie tej partii pasuje bowiem woda święcona, natomiast jeśli chodzi o nasz charakter narodowy, to tradycja przypisuje mu skłonność do płynu zwanego aqua vita (po polsku — okowita). Z planet najbliższy WODNIKOWI jest Saturn, który ma charakter ludzki miewa wpływ dwojaki. Jak podają „Tajemnice Magnetyzmu”: „Człowiek otrzymuje od Saturna dar zastanowienia (...), co do charakteru bywa gnieźliwy i zawzięty”. Które z tych cech i przymiotów lepiej pasują do przymiotnika „chrześcijański”, które zaś do „narodowy” — to zależy od punktu widzenia.

RYBY czyli Pisces (21.II.—20.III.) są drugim obok BLIŹNIĄT znakiem podwójnym, ale zachodzi tu bardzo istotna różnica. O ile dla BLIŹNIĄT podwójność jest czymś naturalnym, a zarazem fundamentalnym (nie ma bowiem jednoosobowych bliźniaków), o tyle podwójność RYB jest umowna i przypadkowa, a więc wtórna. Dlatego też znak przypada Polskiej Partii Przeciwności Piwa, która już przed pierwszym posiedzeniem zdyktowała się podzielić na dwie parlamentarne frakcje: miłośników pienskiego płynu i amatorów płynnej gotówki. Piwo przestało być jedynym fundamentem (o ile płyn w ogóle może być fundamentem), ale RYBY nadal lubią płynąć i ten sposób poruszania się jest wspólny tak dla rekinów, jak i dla płotek.

Na zakończenie przestrzec winniem przed szukaniem w HOROSKOPACH odpowiedzi na pytania dotyczące tego, co może się wydarzyć w najbliższej przyszłości. Wydarzyć się bowiem może wszystko, nawet to, co jest absolutnie sprzeczne z układem ciał niebieskich. Wynika to z prostego faktu, że ciała te tworzą konstelacje w miarę stałe, czego nie można powiedzieć o konstelacjach ludzkich. Jeśli nawet losy nasze zapisane są w biegu gwiazd, to nie zwalnia nas z obowiązku myślenia przed działaniem. Kto o tym nie pamięta — popełnia tzw. kosmiczny błąd.

(Opracował i podał do druku BRUNO Z AZORÓW adept Wiedzy Tajemnej i Hermetycznej, mistrz Obu Magii i Układacz Figur Astrologicznych).

koniec warto zaznaczyć, że astrologia wiąże WAGĘ z planetą Wenus, a Unia jako jedyna proponowała do obywateli marszałkowskich w parlamencie



właśnie przedstawicielki pici pięknej.

SKORPIO czyli Scorpio (24.X.—23.XI.) jest znakiem Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Wyglądem bardzo zbliżony do RAKA, jest jednak mniejszy, ale za to dużo szybszy, a ponadto może być bardzo niebezpieczny. Lubi polować na pustyni, ale twierdzenie, że to właśnie on zamienia teren w pustynię jest zwykłym oszczerstwem. Mimo swego pustynnego rodowodu niektóre gatunki skor-

STRZELEC woli dziś broń palną. Ostatnio przejawia skłonności do różnych fuzji, co może dziwić obserwatora pamiętającego, iż latami formacja ta lubiła chadzać własnymi drogami. No ale dobry STRZELEC zawsze wierzy, że z jakiegokolwiek fuzji, to przede wszystkim on będzie strzelał. W koniunkcji astrologicznej ze STRZELCEM pozostaje planeta Jowisz. To także może dziwić, bo Jowisz — jak wiadomo — był ojcem bogów, a typowo STRZELEC żywi sympatię przede wszystkim do Dziadka. No ale nie bądźmy drobiazgowi — Dziadek, Ojciec, Teść, czy Zięć — tak czy owak wszystko zostaje w rodzinie...

KOZIOROŻEC czyli Capricornus (22.XII.—20.I.). Znak ten unosi się winien nad Unią Polityki Realnej, ponieważ — w przeciwieństwie do sąsiedniego STRZELCA i WODNIKA — nie ma kształtu postaci mitologicznej. Ma natomiast w przyrodzie aż dwa realne odpowiedniki: koziorożca alpejskiego i kaukaskiego. Jak same te nazwy wskazują KOZIOROŻEC lubi przebywać w wysokich regionach, na terenach trudnych i niebezpiecznych, co wymaga umiejętności dokonywania skoków poznaczonych karkołomnych. Leży to jednak w jego naturze i nie ma nie wspólnego z ekwilibrystyką opartą na tresurze cyrkowej, bądź też sportowej. Na naszych szerokościach geograficznych rzadki okres, gdy dzień jest najkrótszy, a ciemność zalega najdłuższą, ale wręcz przeciwnie jest



ozpocznia się Kronika nasza. Pracując nad nią nadsyłałem z największą pilnością, jak i sił wyczerpaniem, wszystkie inne sprawy (a zwłaszcza do mamony przynależące) na bok odłożywszy. Nie miażdże mić Kraków kronikarza swego, gdzie królów i księżąt polskich groby i odrodzenia pierwiastki? Tu narodu świętości wielkim staraniem w okazałych złożone grobowcach. Tu, jeśliś strażnikom o wch świętości niewierny, a szargać je zechcesz, wnet Tułaczem lubo nawet Wynańcem zostaniesz. Ale ad rem!

Jedne drugich były przy tym nielitościwie dla nasycenia chuci swoich. Tyle wtedy, jak mówią, do gardel barbarzyńców a i stacicznych mieszczan, gorzałki się wylało, że mniej było wody w rzece Wiśle podle Wawelu płynącej.

Stróżę porządku nie czując się dość silnymi do stawienia na-

niakowskiego, prezydenta miasta. Zajął się on blaskiem cnot wielu, a zwłaszcza uczoności, którymi nie tylko w Krakowie, ale i u obcych narodów głośno zasłynął. Wielu jednak z panów rajców utyskiwało, że w sztuce administracji nieporadnym się okazał. Postanowili więc z urzędu go złożyć. Ale on od drugie-

boleścią złożonych legło. — Za jakież to nasze przewiny — pytali — człowiek ów taką haniebną polszczyzną nas raczy? Odpowiedz na to dostali, że zamiast na język jego utyskiwać niech sobie następcy szukają, bo z nimi rządzić się już grodem nie da. Samoswoi trwoga zdępli, po raz drugi głosy swe mu oddali,

wiać, że: „z lekkością ciężarowca tańczył czechożkę na trumnie systemu socjalistycznego”. Przytyk to był do podniosłej mowy w dniu poprzednim wygłoszonej. Bielecki wiedząc zdziwiony na krucyfiks przysięgał, że ciężarowcem nigdy nie był, czechożki tańcować nie umiał, a i po żadnej trumnie nie skakał.

Rocznik krakowski

z Anno Domini 1991 przez Tyrana, kronikarza, Tułaczem zwanego, pracowicie spisany

W sam dzień św. Sylwestra starego roku, Lech, król i ojciec wszystkich Polaków, przemówił do nich tymi słowy: „Jako prezydent zobowiązany jestem mówić narodowi prawdę. Prawda ta brzmi: nie będzie nam lekko. Mogę jednak z całą odpowiedzialnością powiedzieć: skończył się czas dreptania w miejscu. Skończyła się niemożność. Będziemy odtańcować ostro szli do przodu”. Atoli za te słowa o tuchy pełne wielu ścigało go złoczeńiami i zębów grzytaniem. Inni zaś, tęskniący za czasami czerwonej szarańczy, z której ród swój i majątki wywiedli, a od której tak ciężką klęskę poniosła Polska w przeszłości, zaczęli teraz ręce z uciechy pracować: analizowali nam, z powodu których my i dzieci nasze tak wielką smrotę od narodu polskiego cierpimy?

pastnikiem czoła — jak zwykle za późno przybyli. Szczęście, że lotrzyki żadnych młodych nie wiały ni dziewięć w jasyr nie brali, a jedynie sporą liczbę kamaszy na lewą tylko nogę pasujących z rozbitego wprzód sklepu przy Siemnej ulicy zagrabili. Kiedy ten czy ów pojmany został, uciekał opatrzyć się nie dając. Medycy badali pilnie czy złożyły lewe nogi jeno mają, skoro takie tylko kamasze grabili. Orzekli potem zgodnie, że z nogami u nich dobrze, a jak co źle ułożone mają to niechybnie około głowy, którą jak nasi dziadowie, przy skórze krótko gdała.

Krakowski prezydent, wielmożny pan Jaček Woźniakowski, został odjęty. Pośród panów z Rady Europejskiej z Samoswoimi walkę o prym w miesiąc toczą. W końcu prezydencki stolec obsadzić się udaje. Za poduszeczeniem czarta, rozsiewcy niezgody wszelakiej, jeszcze w roku przesyłamy, między panami z Rady, zacięte i gorące powstały spory, co do panującego z ich nadania w Krakowie, wielmożnego pana Jacka Woź-

niakowskiego, prezydenta miasta. Zajął się on blaskiem cnot wielu, a zwłaszcza uczoności, którymi nie tylko w Krakowie, ale i u obcych narodów głośno zasłynął. Wielu jednak z panów rajców utyskiwało, że w sztuce administracji nieporadnym się okazał. Postanowili więc z urzędu go złożyć. Ale on od drugie-

boleścią złożonych legło. — Za jakież to nasze przewiny — pytali — człowiek ów taką haniebną polszczyzną nas raczy? Odpowiedz na to dostali, że zamiast na język jego utyskiwać niech sobie następcy szukają, bo z nimi rządzić się już grodem nie da. Samoswoi trwoga zdępli, po raz drugi głosy swe mu oddali,

W końcu maja w Krakowie wsiadł do Zachodem się spotkał, a z tego krotkoczwila byłaby wyszła, gdyby nie smutne myśli, które przy tej okazji się zrodziły.

Na majowe iżrzyńska królewska, symposium KBWE nazwane, jakie miłościwie nam panujący książęta mazowiecko-bieleccy w Krakowie urzędzie postanowili, sąsiedni królowie i książęta raczyli nie przyjechać. Jednakowoż w oznaczonym dniu dwudziestym ósmym miesiąca maja, wielkorządca Bielecki podniosłym witał ich słowem. A stąd krotkoczwila wyszła, kiedy minister jeden, Moskwiczin Gubienko, posłom najprzedniejszych książąt i królów wstać rozkazał dla oddania hołdu ruskim wojownikom, co podle krakowskiego Barbakanu złożeni w grobach leża. Dopięty swego wrażliwym usty dotrzążył także i naszemu wielkorządcy Bieleckiemu, pra-

Osłacie Święty dwa razy Polkę jednego roku rawiędza i wielkiego nawrotu wiary od policy i wojska wszędzie doznaje.

O w miesiącu czerwcu i sierpniu zdarzył się nadzwyczajny przypadek, że Jan Paweł II, papież, dwa razy aż w Polsce bawił. Kiedy w sierpniu, czwarty raz za swego pontyfikatu, do Krakowa Ojciec Święty zjechał, w mieście wielkie odnowienie wiary nastąpiło, zwłaszcza zaś u policy i wojska, które poprzednimi czasami ze wszystkim tym skrzętnie się chowały. Teraz zaś się gromadnie i w wielkiej liczbie na ulice wyległy, także w swym zwykłym odzieniu iako i w pełnym ordynku bojowym. A wszędzie było ich mrowie i tyle miejsca wszędzie zajmowali, po ołtarzu, za nim i pod niego się ciskać, że do papieża i sam Duch Święty gdyby zechciał dolecieć, zwykła przybrawszy postać gołębicy, ubitym niechybnie przez zbrojnych, którzy przeciw terrorystom na domach siedzieli, by został. A co poniekąd tak zajmującym był: że w Wadowicach, gdzie następcą Piotrowy prosto z Krakowa przybył, księ-

ży, co z monstrancją do ludu od ołtarza poszli z powrotem do niego bez rewizji — nie puselli — uczynionej wprzód. Między kapłanskimi sukienkami oręza schowanego szukali. Przyszłym razem przy papieżu sama policya modlić się będzie, zaś nie dla chwały Bożej, ale jako ci wily dla największego bezpieczeństwa namiestnika Bożego na Ziemi. Ludowi prostemu modły jeno do telewizora zanosić przysięgają.

Z przyściem Jesieni na Zamku Krakowski można tego świata przybywają, jako to Waleśa — polski, Havel czeski i An'a i węgierski. Dwie damy angielskie za nimi ciągną: Margaret Thatcher i Księżniczka Anna, królowej Elżbiety angielskiej córka. Przez nich to Europy kurczowo uchwyć się chcemy tamtejszym obycajom hołdując.

W niedziele, na św. Brunona, w szóstym dniu października na Wawelu zjazd się królewski odprawował, na który, oprócz najjaśniejszego Lecha naszego przybył też z Pragi Havel czeski i słowacki zarazem jako też Antall, węgierski książę. Była na on czas wielka radość ze spotkania się trzech władców w jednym dniu i jednym miejscu zgromadzonych, a ze sobą wreszcie pojeżdżonych po latach przymuszonego miłowania, którym Moskwa obdarzać się wzajemnie rozkazywała.

(Dokończenie na str. 4)

PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI, KRZYSZTOF SAMBORSKI

Przewodnik antyturystyczny

Jak przeżyć w (byłym) ZSRR

traktowany jest jak „święta krowa”. Nie wymaga się od niego meldunków, rezerwacji hotelowych, wymiany dewizowej. Wystarczy częste dawanie w łapę drobniaczki dolarowej (na prowincji wystarczą ruble, breloczki, paczka papierosów, lusterko, paciorki...).

Granica

Całkowita niepewność. Przejżdżając przez Bug nie jest się pewnym czy wjeżdża się do Związku Radzieckiego czy do republik, która w ciągu ostatnich kilku godzin uzyskała niepodległość.

Należy zachować również ostrożność ponieważ wywodzący się z OMON-u dozorca sowieckich granic z przyzwyczajenia bijają Polaków. Szczególnie przestrzegamy przed przeniknięciem spojrzeniem pogranicznika porównującego fotografie w paszportach z fizjonomią właściciela. Jeśli ka-

że zgolił brodę zwykle zadawała go połowa (lewa), gorzej gdy zarostu brakuje. Doświadczaliśmy konieczności odwrotnej, oczekiwania na pojawienie się zarostu. Wszelkie towary witane są z radością. Celników interesuje tylko ilość wwożonych walut. Uczelny celnik nie zabiera więcej niż 10 procent.

Komunikacja (istnieje!)

• Kolejowa. Jest to jedyny w miarę pewny i stabilny (szerokie tory) sposób podróżowania. Pościągą sianą z życia towarzyskiego. Wódką częstują (jak zabraknie można dokupić u konduktora). Zakąskami też się znajduje. Pić trzeba bo skraca to podróż i ułatwia przeżycie w wagonie pełnym pomieszanych zapachów jaj, skarpet i kwasu chlebowego. Na ogół u konduktora kłopot jest — no chłodny. Warto pamiętać o różnicy między polskim a rosyjskim alfabetem bo łatwo mo-

żemy minąć stację docelową. Z tego powodu polecamy kupować bilety do stacji końcowych.

• Lotnicza. Samolotów mają dużo. Biletów mało. Za to tanie. Moskwa — Władystok — 180 rubli. Aeroport cienko przedzie więc dorabia wypożyczaniem radzieckich gier elektronicznych typu „Jajca”. Jaja łapie się do koszyka. Mają one odwrócić uwagę pasażerów od tego co dzieje się wokół i zapobiec panice na pokładzie. Jedzenie podje, alkohole podobno tylko dla pilotów. Palenie wyłącznie w ubikacji (też zabronione). Szczęśliwy finał lotu świadczy o klasie pilota a nie samolotu. Leżące na końcu pasa startowego szczątki samolotu (patrz Brack) mają tylko zwiększać zaufanie do przewoźnika.

Jeśli cudem (albo łapówką) zdobędziesz bilet, nie oznacza to jeszcze, że wsiądziesz na pokład. Jeśli wsiądziesz nie znaczy, że polecisz. Jeśli polecisz to w ogóle nic nie znaczy. Jeśli dolećsz

nie znaczy, że bagaż jest z tobą. Jeśli jest to nie znaczy, że cały. Warto się upewnić czy lotnisko na którym wsiądziesz jest tym, o które ci chodziło. (My lecieliśmy do Irkucka a wylądowaliśmy 500 kilometrów dalej).

Jeśli nie masz biletu to możesz nadać sam bagaż (nawet z bombą w środku — nikt nie sprawdzi). Jeśli nie masz bagażu możesz wziąć cudzy. Jeżeli lecicie we dwoje, to twoja walizka może być w Irkucku a plecak kolegę w Jakuku.

Nie regulować zegarków! Rozkłady jazdy nawet we Władystoku podawane są według czasu moskiewskiego. Nie należy się jednak nim sugerować. Rozkład lotów jest po to byś wiedział, o której twój samolot nie poleciał. Megafonów nie słuchaj — propaganda. O czas odlotu pytaj w informacji — nie wierz odpowiedziami (konieczny prezent, łapówka). Spóźnienia samolotów

nie przekraczają zwykle dwóch, trzech dni.

Nie mieszaj się z tubylcami. Dla innostrców na większych lotniskach są osobne wejścia, a nawet budynki. Przypominaj o sobie bo o tobie zapomną (jak o znajomym biskupie z Nowosibirska). Nie spodziewaj się informacji w obcym języku. Spodziewaj się wszystkiego najgorszego.

- Samochodowa. Zapomnij.
- Pięsz. W ubiegłym stuleciu popularna wśród Polaków. Obecnie zaniechana.

Noclegi

- Hotele. Sa. Trzy rodzaje: — Rublowe. Nie traktuj poważnie wywieszki *Swobodnych Mieszkańców*. Uwierz, że nie dotyczy Ciebie. Daj w łapę i żądaj klucza. Jeśli recepcjonistka nie weźmie łapówki, daj ją jej kierownicze Perfumy „Być może” zapewnią ci specjalne względy etażowej. W pokoju nie dźwi się malowanym na olejno ścianom. To przeciw karaluchom (ślizgają się). Brudna podłoga, porzucane meble, mokra lub używana posciel, zimna woda, świadczą o tym że traktują Cię jak

(Dokończenie na str. 5)

Jeżeli chcesz zrozumieć co czuje Amerykanin w Polsce — jedź do Rosji! Poczujesz się jak Amerykanin. Rosjanie w tym samym celu jedźdli na Kubę. Przyzwyczajaliśmy się sądzić, że podróże kształca. Gdziekolwiek jedźdliśmy dziwno nam, że może być normalnie. W Rosji na odwrot.

Jak pojechać?

- Z wycieczką. Możliwe są dwa warianty: handlowy lub chórny. Jedźmy z grupą drobnych „biznesmenów” lub z chórem kościelnym. Drugi wariant nie wyklucza zresztą pierwszego. Jest to charakterystyczna metoda podróżowania polskiej bledoty.
- Indywidualnie. To metoda dla panów. Podróżują tak milionerzy, chcący poznać się własnych pieniędzy. Po to by choć raz w życiu czuć się jak Guliwer w krainie Liliputów.
- Służbowo. Smutna konieczność delegacyjna, jedyną radością 18 dolarów dziennej diety. Nie ustalono dotąd czy jest to wyróżnienie pracownika czy też kara.
- Tranzytem. Podróżny przemierzający Rosję przejazdem

ROCZNIK KRAKOWSKI

(Dokończenie ze str. 3)

I tydzień nie minął, kiedy Margaret Thatcher do Krakowa przybyła, między angielskimi księżętami bystrością rozumu i obrotnością języka celująca. Tuzając, że wielką liczbę dusz z pomroki socjalizmu ku nowej wierze thatcherizm nazwanej popchnie, chętnie swoje posesstwo odprawiała. Tu wszędy po rękach a i po nogach z polską wylewnością całować ją chciano, ale ust jej nikt nie sięgnął, bo to jako stał, a mowa jako granit twarda. Nie tylko prawił, że by daniny bogaczom zmniejszać, a biedocie ciężaru dołożyć, co by się spod niego o własnych siłach wyzwała, tym sposobem bogata się stając. Głosić zaczęła, iż prawo do nierówności ma każden, a do równości jeno co poniekoty. Aż dżw, że cała Akademia Krakowska tłumnie zebrała owacjami co chwila te słowa przerywała. Znać to, że profesorowie, doktorowie, mistrzowie i uczniowie przeniewiercom husyckim wierzyć już nie chcą, którzy równość stanów głosząc, jeszcze za króla Jagielly wielkie poważanie tu mieli.

I znowu tydzień nie minął a księżniczka Anna, córka Elżbiety angielskiej, u bram miejskich stanęła. Ta między bezrobotnym pospółstwem paradowała, wszelako żadnej roboty w swoich obdach nie obiecując. Lud krakowski zaś ciekaw nie roboty był, ale jej obyczajów. Maniera u niej delikatna, ubiór dragoński, także i uroda. Ogłoszonym było na ten czas jeszcze, iż matka jej, miłościwie Anglii panująca królowa, krzyżówkami się zachwyca, co nasz Lech bystry zaraz nasładować umyślił, tym jednak od niej się różniąc, że tamta rozważała do gazet nie pisała.

Przeszły układy — dochowywane ślepo — dynastie mawiać rządów pozwały i do wojny „na górze” powiodły. Historia jeszcze raz pokazała do wódnie, że magistra w'ae est, a prorokiem we własnym kraju niemożebnym okazuje się być bez posądzenia o dobre rozumu urate.

Stanęła taka sejmowa uchwała, że wota dokonane będą w dniu dwudziestym siódmym miesiąca października, a dzień ów wzniesił taką zacietość między wszystkimi, że długo przed nim, a i po nim trochę jedni na stronę drugich, wiele nastawali. Po prawdzie, nie płwali już na siebie tak, jak za czasu owej wojny „na górze”, która nazwie swej zaprzeczając najniższe wyzwoliła instynkta. Na koniec niepisane przynajmniej zawartym zostało pomiędzy dawnymi przyjaciółmi, a teraz wrogami, że rywała do rządów, niejakiemu Tymskiemu z martwej peruwiańskiej linii, wyrugować trzeba. Przepatrzyli tedy siedziwie krzyżki, co od pospółstwa dla stania w szranki wyborcze potrzebne były, fałszowanie mu wynajdując. Szczęściem, innym stajacym do turnieju owych krzyżków nie liczył tak przenikliwie, bo różnie się o tym między ludem rozprawiało. Peruwiańczyk obelgi ciskał i odgrażał się szpetnie, atoli sędziowie nieugiętymi pozostali.

Alieci w oznaczonym dniu wyborów pospółstwo na wezwania heroldów nie odpowiedziało i do potyczki w wielkiej mizerii stanęło. Za to karne, czerwone chorągwy gromadnie na swych władcyków wota swe oddały, zyskując im znaczenie wielkie, co jeno smutkiem wszystkich przepełniło.

WŁADYSŁAW TYRAŃSKI

W chwili próby owej gród nasz o tyle się w historii zapisał, że votując pierwszą dał lokatę panu Moczulskiemu, któren od dawien dawna upadek Moskwy wieszczyl i wolność dla Polski przepowiadał. Kiedy wreszcie cięciem się to stało, nierychła pamięć na myśl przywozi, iżże ci, co chociażby i w dobrej wierze w układy z Moskwą wchodził, ludźmi małej wiary byli i rozumu małego. Podchwycili to inny poseł, przebiegły Mieczysław Hillem przewany, któren bez trwogi przed infamią mu grozącą pod pręgierz postawił chciał imę Millera, jako i on posła i niejawnego Moskwy zastuznika, za wszystkie przeniewierstwa tegoż, a i srebrników od Kremia pożyczanie. Na dobre narodowi by to wyszło i daj Boże ku temu przyjdzie.

Betlejem polskie w Krakowie na jedenastego listopada, a nie w grudniu się odprawuje, kiedy to u mogiły Marszałka naród ukłeka. Prym Kraków tu widzieć, z której to przyczynny w legionowy drelich czelek coraz to młodszy się stroi.

Jako Boga także i ojczyznę Polacy gorąco miłują. Przy tym jeszcze honor wielce sobie cenia. Bohaterów swoich naród polski na ołtarze wynosi, kaplice im buduje i kościoły stawia. W owym szacunku dla ojców mogli, Polak nawet o przesadę posiadonym być może. Tu za wzdry świeczkę postawi, a dalej ogarek. Na Wszystkich Świętych Pańskich w całej Polsce nieprzebrane ognie gojeją, a u kapliczek zebrani czciciele, bohaterzy sławia, ale kaźden swego.

Obyczaj zasię od dawien dawna takowy: który z herosów większym się okaże do ulicę mu dać należy, a największemu i pomnik postawić. Starania wiele trzeba, iżby obyczaj ów utrzymał. Z przyczyny owej podmiama raz na jakiś czas robia. Rozumieją zaś chyttrze: miałeś w Krakowie przez jakiś czas ulicę, albo i pomnik jakowś, a dajże go teraz innemu, niech dźierzę go, narodowi o zasługach swych przypomina. Cierpliwie oczekując, swoje w końcu dostanie, jako nasz Marszałek Piłsudski, w Krakowie czczony wiele.

Miłości owej nadmiar przelewa się co roku w dniu uroczystym jedenastego listopada, bo w ów dzień za Marszałka staraniem Jutrzenka Swobody jak Gwiazda Betlejemska Polakom zajaśniała. Atoli sporo w Krakowie ludzi jest, co głoszą, iżże mu w cudzie owym pomagać mieli. Z latami mniej ci ich, bo z Marszałkiem w niebieskich snem wiecznym odpoczywać idą, zaś sztuką jakowś pokazują się stale inni, wiekiem młodszy i spośród legionowych szeregów tej wódza. A gdy jedni kopiec mu sypia, drudzy na wyprzedki pomnik mu rychtują. Z jednymi imię Bachmiński, prezydent grodu z procesyją kroczy, z drugimi pan Plekarz, wojewoda krakowski w pochodzie godnie stapa.

Słów kilka od autora na koniec

Przez skromność rzec muszę, że nie wszystko com tu napisał jest pewnym i niewzruszonym. W dziele mym są rzeczy z ludowego wzięte podania, z własnych lub cudzych czerpane pomysłów, i albo w obcych wyczytane pismach, albo z ustnej podsiuchane wieści.

Amerykańskie dzieci nie mają łatwego życia. Już od paździenika targają nimi sprzeczne uczucia — wierzyć w Świętego Mikołaja czy nie? No i trudno im się dziwić.

— Ho, ho, ho! — pokrzykują w centrach handlowych Mikołaja, przepisowo odziani w czerwone czapy i kufajki. — Ho, ho, ho! — basują ich odpowiednicy w reklamach telewizyjnych. — Ho, ho, ho! Merry Christmas! — życzą wesołych świąt zachodząc do domów siwobrodzi Santa Clausowie, jak tu nazywa się Dziadków Mroźców. Tyle, że kaźdy Santa (w amerykańskiej wymowie — „Sena”) jest nieco in-

MAREK PAYERHIN

Święta po amerykańsku

W wypadku świątecznych zakupów klienci muszą być przekonani, że ich wydatek nie pójdzie na marne, że zbyt skomplikowany aparat fotograficzny albo za ciasne buty nie zrujną przyjemności obdarowanemu

ny, jakże więc może istnieć ten jeden, prawdziwy, który w noc wigilijną ma napęlić przeczornie wywieszzone, wielkie skarpety i woreczki?

Takie wątpliwości nie zaprzatają głowy ludziom najbardziej zainteresowanym świąteczną szcudrobliwością. Nie, nie chodzi o rodziców ani o stających reniferowo zaprzęgu. Ojcami chrzestnymi wszystkich tutejszych Mikołajów, twórcami zakupowego szaleństwa, żywotnie uzależnionymi od przedświątecznego utargu, są producenci i handlowcy. Bowiern racją bytu Święt Bożego Narodzenia w amerykańskiej kulturze końca dwudziestego wieku jest najdłuższy w roku okres wycieczonych zakupów. Obyczaj obdarowywania został przekształcony w społeczny przymus przez wyrafinowanych specjalistów, tworzących klimat do możliwie bezbolesnego przepływu pieniędzy z kieszeni do kieszeni.

Zazwyczaj o świętach słyszy się wszędzie już od Dnia Dziękczynienia, czyli do ostatniego czwartku listopada. Następne dwa dni są tradycyjnie okrzykiwane „największymi dniami zakupowymi” w roku. Ludnie korzystają z wolnego czasu, ulegają naciskowi tradycji, a właściciele podają za penetrującym świadomością głosem reklamy, sprawnie zapędzającej wiernych do świątyni Zielonego Boga już na miesiąc przed Wigilią.

W tym roku namawianie do przedwieligijnych zakupów rozpoczęło się jeszcze wcześniej. Kraj walczy z recesją, ciągnąc się sprzed wojny z irakiem i nie poddającą się raczej łagodnym zabiegom reanimacyjnym rządzący prezydenta Busha. Niepewna sytuacja gospodarcza może zniechęcić sporą część społeczeństwa do zakupów i rozpuszczenia. Toteż, by zwiększyć własne szanse na godziwy zarobek, firmy zabawkarskie, pamiątkarskie i w ogóle handlowe wprowadziły święta do swo-

ich wystaw i reklam już w październiku! Dla wielu z tych firm nastroj Mikołajowych klientów to doprawdy sprawa życia i śmierci. Niektóre z nich osłagają w tym okresie 50—70 proc. całorocznego zysku. Nic dziwnego, że Mikołaje z takim zapalem potraszają dzwoneczkami, biorą dzieci na kolana i pokrzykują Wesołych Świąt Bożego Narodzenia!

Jednak to ostatnie zawołanie, Merry Christmas, słychać jakby rzadziej. Władze amerykańskie zarówno federalne jak i stanowe, stały się wyczułowe na religijny wydzźwięk świąt. W oficjalnych wypowiedziach preferuje się życzenia „Szczęśliwego Okresu Świątecznego!”, a wśród se-

Sklepy zalewane są falą święto obdarowanych, którzy chcą prezenty wymienić lub po prostu oddać. Dlatego dobrze jest już pod choinką dać znać osobie otrzymującej podarunek, skąd on pochodzi. Mniej subtelni nie omyślają też wtedy westchnąć ile dany upominek kosztował, co powinno zobowiązać drugą osobę do zakupu prezentu o podobnej cenie przy najbliższej okazji. Pieniądz pozostaje więc miarą wartości w znaczeniu szerszym i bardziej dosłownym, niż to się śnioło nawet Adamowi Smithowi. Zdarzało mi się słyszeć szczerze — acz poza plecami wygłaszane — krytyczne komentarze rozczarowanych Amerykanów, którzy wydałi na Mikołaja-

Dopiero procedura zwracania prezentów odsłania potęgę kapitalistycznego rynku. Na krótką metę wydawać by się mogło, iż sklepy tracą dopiero co zarobione pieniądze, a zatem nie mają interesu w przyjmowaniu zwrotów. Jednak powrodożenie gospodarki w znacznej mierze oparte na wymianie bezgotówkowej zależy głównie od produktu cieżo było nie docenianego w społeczeństwach zaledwie eksperymentujących z wolnym rynkiem: od zaufania. Weksle, czek, karty kredytowe, miliony transakcji giełdowych i zakupów dokonanych przez telefon — wszystkie te elementy nowoczesnego kapitalizmu zbudowane są na zaufaniu (oraz wspierającym je systemie prawnym). W wypadku świątecznych zakupów klienci muszą być przekonani, że ich wydatek nie pójdzie na marne, że zbyt skomplikowany aparat fotograficzny albo za ciasne buty nie zrujną przyjemności obdarowanemu. Mając zapewnić taką możliwość zwrotu, ludzie są bardziej skłonni kupić więcej drożej, nawet „dla frajdy”. A o to właśnie chodzi producentom i handlowcom, zaś w ostatecznym rozrachunku — całej gospodarce.

W tym roku prezydent Bush postanowił dać dobry przykład przynębnym rodzicom i już nazajutrz po Dziękczynnym obiedzie wyruszył z małżonką na publiczne zakupy. Kamery telewizyjne skrupulatnie rejestrowały pobyt Pierwszej Pary w podmiejskim centrum handlowym koło wycieczkowej rezydencji w Camp David. Media nie omieszkały skrupulatnie odnotować, co prezydent nabył. Prawdziwe, komercyjne znacze-

nie całej wycieczki polegało jednak na wzmocnieniu narodowego morale i zachęceniu konsumentów do zakupów. W żelaznej logice kapitalistycznego rynku bez popytu nie ma zbytu, a zatem i produkcji. Traci się miejsc pracy, nie wspominając już o zysku. Amerykanie mają kłopoty z teoriąmi Keynesa i innych, ale przekazy reklamowe konstruowane są tak, by docierały do kaźdego, kto jest w stanie unieść portfel.

Bez reklamy natomiast mogłoby nie być popytu, zwłaszcza na wiele świątecznych gadżetów. Jeszcze tęczyki z Mikołajem można by znieść nawet po Nowym Roku, ale elektroniczne re-

Korespondencja własna z USA

niery o błyskających nosach przyćmione do drzwi, by w nieskończoności intonowały koledy — mają cokolwiek ograniczone zastosowanie. Firmy chińskie, zwłaszcza z Hong Kongu i Tajwanu oraz koreańskie mają niemal monopol na tego typu wroby i sezonowo zalewają nimi amerykański rynek. Kiedy przemija okres Bożego Narodzenia, rozpoczyna się więc druga faza zakupowego szalu, poświąteczne wyprzedaje. Do sklepów ruszają posiadacze gift certificates.

Owe „zaświadczenia podarunkowe” to maio sentymentalny, ale szalenie praktyczny prezent, który Ameryka uwielbia. Zamiasz łamać sobie głowę zastanawiając się, czegoż to solenizantka lub krewny jeszcze w życiu nie nabyli (a zatem co mogłoby im sprawić przyjemność), wygodniej jest kupić im taki certyfikat, rodzaj czeku na określoną kwotę. Z owym dokumentem obdarowany może sam sobie wybrać coś, co mu się spodoba. Zaświadczenia wydają sklepy, linie lotnicze, agencje turystyczne, firmy wysyłkowe i bodaj wszystkie inne nastawione na indywidualnych klientów. Gift certificates stanowią więc wygodny sposób na umilenie życia nawet wymagającym bliskim. Przyjaj się też powszechnie jako najwłaściwsze i najmniej kłepujące drobne upominki od przedsiębiorstw dla swoich pracowników. Co prawda, to ofiarodawca decyduje, w jakiej firmie i na jaką kwotę zostanie realizowany prezent, ale też jedynym sposobem na pozostawienie otrzumującym pełnej swobody w tym zakresie byłoby tylko danie im gotówki. Cudzoziemca mogą zaskakiwać koperty pod choinką zamiast bardziej personalnych, cieplejszych prezentów. Jednak w kraju, gdzie dziadkowie dają wnukom dolara (lub więcej) za pomoc w odnalezieniu okularów, gift certificates są jak najbardziej na miejscu.



— Czy to prawda, że pełni Pan rolę „podpowiadacza” prezydenta Wałęsy podczas oficjalnych uroczystości, mówiąc mu, co w danej chwili należy zrobić?

— Podczas różnych uroczystości i wizyt muszę przypomnieć prezydentowi, jak się zachować zgodnie z rygiem protokolarnym danego kraju, czy też jak należy postępować w określonym przypadku. To dotyczy m. in. procedury powitań na lotnisku, pożegnań, a także wizytacji różnego rodzaju obiektów, a więc z kim się najpierw przywitać, kiedy wygłosić przemówienie itd. Przed taką wizytą spotykamy się z na-

mężów stanu, np. prezydenta Busha z jaką swobodą się zachowywali...

— A propos prezydenta Busha. Czy nie sądzi Pan, że z pozoru niedbale włożona przez niego do kieszeni ręka podczas spotkań i przemówień to gest wystudiowany i opracowany przez takiego amerykańskiego Świtkowskiego?

— Nie, absolutnie nie. To jest bardzo naturalne, nie wystudowane. Byłem wielokrotnie w Stanach Zjednoczonych. Tam wielu polityków zachowuje się w ten sposób. I nie jest to wcale traktowane jako lekceważenie stu-

pów tak jak wszyscy klienci, tylko że w towarzystwie „ochrony”. Jeśli chodzi o premiera Mazowieckiego. Otóż lubił on zawsze po zakończeniu ciężkiego dnia pracy wyjść, pospacerować. Miałem okazję go zaobserwować. W Moskwie była podobna sytuacja. Po prostu wyszedł, aby trochę odpocząć. Wstał do restauracji, gdzie — widzieliśmy to wszyscy — tańczył z panią Małgorzatą Niezabitowską. Ta sytuacja była od początku do końca spontaniczna, nie reżyserowana.

— Panie dyrektorze, jest coś, co w zasadniczy sposób różni naszych polityków i dyplomatów od tych na Zachodzie. Otóż więk-

syn odłączył się od delegacji. Podróżowanie z całym rodziem jest charakterystyczne dla polityków amerykańskich. To jest akceptowane, a nawet mile widziane.

— Proszę Pana, jeszcze kilka lat temu politycy z krajów Europy Środkowej i Wschodniej ubolem, manierami, odróżniali się od polityków z Zachodu. A obecnie?

— Obserwując polityków z Węgier czy też Czecho-Słowacji uważam, że poziom tych ludzi, ich przygotowanie zawodowe, kompetencje, znajomość języków, nie odbiega od standardów eu-

Nawet księżniczka Anna...



Wtęczas, gdy o Polakach w świecie, a szczególnie w Europie mówiono źle. Np. w Niemczech nie używano słowa Polen, co oznacza Polak, lecz Polenken, co w dosłownym tłumaczeniu znaczy „Polaczek”. W tym słowie zawarte było określenie cwaniaka, naciągacza, handlarza, człowieka, który może okraść itd. itp. Dziś ta sytuacja ulega stopniowej poprawie.

Im bardziej Polska otwiera się na świat, im bliżej nam do Europy, gdy wreszcie ceny w Polsce zaczynają odpowiadać cenom w krajach zachodnich, politycy i biznesmeni postrzegają Polskę jako kraj normalny, choć być może jeszcze nie taki, jaki oni chcieliby widzieć. Co raz częściej także do Polski, do kraju swego pochodzenia, przyznają się ci Polacy, którzy przez całe lata woleli o tym nie mówić.

Widomym przełomem w tej dziedzinie było przekazanie insygnów władzy prezydentowi Lechowi Wałęsie przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie w Londynie, a w następstwie tego przyjęcie paszportów z orłem w koronie i napisem Rzeczpospolita Polska przez b. prezydenta RP na Uchodźstwie — Ryszarda Kaczorowskiego i członków jego rządu. To wydarzenie spowodowało, że o Polsce mówi się teraz sympatycznie, ciepło, a nawet koronowane głowy i politycy chętnie powołują się na swoje związki z Polską.

Sekrety dyplomacji

Z JANUSZEM ŚWITKOWSKIM, dyrektorem Protokołu Dyplomatycznego rozmawia Grażyna Starzak

szymi zagranicznymi partnerami, aby omówić dokładny scenariusz i oprawę protokołarno-organizacyjną począwszy od chwili, gdy samolot wylądował, aż do momentu odlotu.

— Czy protokoły dyplomatyczne poszczególnych krajów bardzo różnią się od siebie?

— Jeśli chodzi o terytorium Europy w zasadzie nie. Oczywiście niektóre kraje bardziej, inne mniej wymagają przestrzegania tego protokołu. Np. bardzo rygorystyczna pod tym względem jest Wielka Brytania. O oprawę wizyt i uroczystości dbają też bardzo Francuzi. W Wielkiej Brytanii protokół był opracowany przed dziesięć laty i praktycznie nie się w nim nie zmienia. Wymagane są odpowiednie stroje, zgodne z tradycją zachowania się.

Byłem z prezydentem Wałęsą w Wielkiej Brytanii. Długo przygotowaliśmy się do tej wizyty. Moja rola sprowadzała się do tego, że dostarczyłem prezydentowi wszystkich możliwych informacji.

Jeżeli tylko mogę, staram się towarzyszyć prezydentowi przez cały okres wizyty. Ale niekiedy rolę tę przejmują szef tamtejszego protokołu. Wówczas ja znajduję się w pewnym oddaleniu.

chaczy i widzów. Przeciwnie. Ameryka takie zachowanie aprobuje i właśnie takiego zachowania sobie życzy.

— Które z wizyt, w których brał Pan udział służbowo, należały do najtrudniejszych?

— Mielśmy ich kilka. Tak było podczas wizyty w Polsce kanclerza Kohla w 1989 r. Trwała ona tydzień, ale podczas tych 7 dni zmienialiśmy program wielokrotnie na życzenie kanclerza i pod dyktando wydarzeń, które miały wówczas miejsce. Podczas tej wizyty jak wiadomo walił się mur berliński. Kanclerz na kilka godzin wyjechał z Polski do Berlina nie przerywając wizyty. Program musiał być zrealizowany od początku do końca. Pracowaliśmy wówczas dzień i noc. Osobiście rozmawiałem z kanclerzem Kohlem, przedstawiając rozmaite warianty. Kanclerz zmieniał w ostatniej chwili ustalony scenariusz.

Innego rodzaju niespodzianki mieliśmy z prezydentem Bushem, który po wstępnych ceremoniach powitania, poprosił mnie do siebie do rezydencji, spojrzął na program i powiedział: „Panie dyrektorze, ja ten program akceptuję, ale proszę zwrócić uwagę, że tu nie ma zajęć fizycznych, a ja takie zawsze niezależnie od moich podróży — realizuję”. W związku z tym poprosił, aby włączyć do programu grę w tenisa i jogging. Już rano następnego dnia biegaliśmy z Łazienkami. Gorzej było ze znalezieniem wśród członków naszego rządu partnera do tenisa...

— Panie dyrektorze, czy protokół dyplomatyczny ze względu na pewne odstępstwa od ustalonego programu? Czy takie zachowania polityków, jak np. wizyta pani Thatcher w warszawskiej Hali Mirowskiej gdzie kupowała suszone grzyby, czy też odwiedzić jednej z moskiewskich restauracji przez byłego premiera Tadeusza Mazowieckiego to „reżyserowane” odstępstwa od programu, czy też zachowania nie ujęte w protokole?

— Wizyta pani Thatcher w Hali Mirowskiej była wcześniej zaplanowana. Oczywiście żadnych specjalnych stoisk nie przygotowano. Była premier Wielkiej Brytanii dokonywała zaku-

szość naszych mężów stanu... pali i to namiętne papierosy. Czy nie ma Pan w związku z tym kłopotów przy okazji oficjalnych wizyt?

— Z prezydentem Wałęsą nie ma żadnych kłopotów, gdyż jak wiadomo prezydent nie pali papierosów. Natomiast przy okazji oficjalnych rozmów zawsze są organizowane przerwy, podczas których można wypalić papierosa. Natomiast podczas samych rozmów nie pali się. W bardzo kameralnych gronach, gdy rozmowa odbywa się w „cztery oczy” z udziałem wyłącznie tłumacza czy też „notetakera”, który zapisuje rozmowę, może się zdarzyć, że zapraszający wykona ruch czując gościa papierosem. Tylko wówczas palenie jest dozwolone.

— Oficjalnym gościom z krajów zachodnich najczęściej towarzyszą ich małżonki. W krajach Europy Środkowej i Wschodniej do tej pory życia rodzinnego polityków raczej się nie eksponowało...

— Wiedząc o tym, że prezydent ma małżonkę i z żoną podróżuje, ja również się zaprasza. To samo dotyczy premiera. To samo może dotyczyć innych osób, które są zapraszone. Ja uważam, że wizyty z udziałem współmałżonek są pełniejsze. Wiąż, wzajemna sympatia pomiędzy głowami państw w ten sposób zacieśnia się. Małżonki mają zazwyczaj oddzielny, starannie opracowany program. Żona naszego prezydenta — spokojna, subtelna pani, z wielką dyscypliną wewnętrzną realizuje program dla niej przygotowany, wnosząc wiele elementów do tego programu. Lubi zwiędzać. Zawsze prosi nas abymy te elementy poznawcze podczas danej wizyty uwzględniłam. Chce i bardzo chętnie odwiedza domy dziecięce, ogląda zakłady dla upośledzonych. Wiem, że interesuje się tym również na terenie Polski, uczestnicząc czynnie w akcjach charytatywnych.

— A inni członkowie rodziny?

— Towarzyszka bardzo rzadko. W przypadku prezydenta Wałęsy tylko raz zabrał z sobą syna, zdaje się, że do Belgii, ale w tym wypadku chodziło tylko o wspólny z ojcem środek transportu. Zaraz po przyjeździe na miejsce

ropejskich. Również nasz prezydent, jak słyszałem, uczy się intensywnie jednego z języków zachodnich. Mówił mi jeden z bliższych doradców prezydenta Wałęsy.

— A jeśli chodzi o tzw. manieri, czy to Pan udziela lekcji naszym politykom?

— Nie ma takiej potrzeby. A poza tym są doskonałe podręczniki. Wszystkie rady dotyczące manier, postępowania dyplomatycznego, postępowania w wielu różnych sytuacjach zawarte są w książce jednego z moich poprzedników na tym urzędzie, sprawującego tę funkcję wiele lat.

— Panie dyrektorze, przed nami okres świąteczno-karnawałowy, podczas którego w dyplomacji odbywa się szczególnie dużo przyjęć. Czy może Pan powiedzieć, w której z placówek te przyjęcia są najbardziej wystawne?

— Jeśli chodzi o Warszawę, ze swoich doświadczeń wiem, że kraje rozwijające się wydają przyjęcia np. z okazji świąt narodowych czy innych robią to z autentycznym rozmachem, bardzo wystawnie. Trudno powiedzieć z czego to wynika. Być może z faktu, że te kraje bardziej chcą się pokazać, zaznaczyć. A poza tym niektóre z tych krajów mają rzeczywiście doskonale osiągnięcia. Np. Singapur. Jego ambasadorzy we wszystkich miejscach na świecie wydają pełne przepychu, eleganckie przyjęcia. Czynniki tak również niektóre kraje arabskie.

— A jakie Pan sobie przypomina najbardziej wystawne przyjęcie wydane przez naszych polityków?

— My nie organizujemy takich bardzo wystawnych przyjęć. Są to — w moim przekonaniu — bardzo dobrze zorganizowane przyjęcia, eleganckie, ale bez wielkiego przepychu. I uważam, że to jest słuszne. Natomiast można na tych naszych przyjęciach smacznie zjeść. Goście są kucharzami zachwyceni, ale tu nie ma kapie, nie przelewa się. Serwujemy doskonale zrobione potrawy, które wcale nie wymagają ogromnych nakładów. Podajemy np. doskonały barszczyk, różnego rodzaju drób, cieleciny, ryby.

Po mieczu i kądzieli

Do czasu przyjazdu księżniczki brytyjskiej — Anny — do Polski, mało kto wiedział, że tu nad Wisłą tkwią korzenie dalekich przodków księżniczki Anny i to zarówno po mieczu, jak i po kądzieli. Oto najstarsza z córek czwartego małżeństwa króla Kazimierza Wielkiego, Anna, wiele lat po śmierci ojca poślubiła Wilhelma hrabiego Cilly, a gdy została wdową — Ulryka księcia Teck. Wśród potomków w prostej linii teże Piastówny była też Maria, księżniczka Teck, żona króla angielskiego Jerzego V — prababka księżniczki Anny. Natomiast prababką ojca księżniczki — księcia Filipa Edinburg-Mountbatten — to piękna Julia Hauke, urodzona w Warszawie, córka generała armii Królestwa Polskiego, Maurycego Hauke. Julia — dama dworu petersburskiego — po wielu perypetiach została żoną brata carowej, księcia Aleksandra Heskiego. Jej najstarszy syn, Ludwik Battenberg, który podczas I wojny światowej przybrał angielskie brzmienie swego nazwiska — Mountbatten, to przodek Anny ze strony ojca. Rodzeństwo Julii Hauke pozostało w Warszawie. Potomkowie ich żyją do dziś w Polsce. To wszystko ujaawniono za zgodą dworu angielskiego, a sama księżniczka Anna nie oponowała. Nie oponowała, bo Polska jest dziś i n a, niż przez całe półwiecze.

Do swych „związków” z Polską przyznał się także niedawno premier Węgier, József Antall. Było to w czasie odsłonięcia tablicy na murach Starego Miasta w Warszawie, poświęconej pamięci jego ojca. Napis na tablicy wyraża wszystko „Antall József węgierski polityk i działacz społeczny, wielki przyjaciel Polaków. Wychodźstwo polskie na Węgrzech w latach II wojny światowej zawdzięcza mu pomoc, opiekę i serce. Polonia Semper Fidelis”. Tu przypomniemy, że ojciec obecnego premiera Węgier podczas wojny z ramienia ówczesnego rządu węgierskiego był komisarzem do spraw uchodźców. To oni właśnie nazywali go „Ojczulkiem Antalem”. József Antall, obecny na uroczystości odsłonięcia tablicy w Warszawie, powiedział: „Emocjonalnie Polska jest moją drugą ojczyzną. Ja zawsze czułem sympatię narodu polskiego do Węgrów. I mam nadzieję, że to będzie się zawsze odzwierciedlało w oficjalnym stanowisku Polski”.

Także wysoko postawione rody

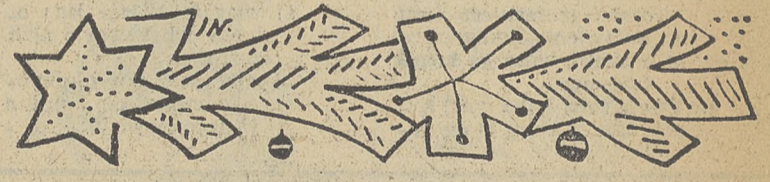
Wiele plotek krążyło wokół dalszych losów kolekcji Czartoryskich. Tymczasem spadkobierca i głowa rodziny — książę Adam Karol Czartoryski de Borbon przyjechał do Krakowa, aby osobiście podpisać akt notarialny, w którym ustanowił „Fundację Czartoryskich przy Muzeum Narodowym w Krakowie”. Praktycznie oznacza to przekazanie wspaniałych zbiorów rodziny Czartoryskich narodowi polskiemu. Gest — godny wielkich przodków. A warto podkreślić, że wśród obrazów przekazanych Muzeum w Krakowie znajduje się bezcenny obraz Leonarda „Dama z gronostajem”, nazywany też „Dama z łasiczką” — który pojechał do Waszyngtonu na wystawę zorganizowaną z okazji 500-lecia odkrycia Ameryki. Wystawą interesuje się cały świat. „Dama z łasiczką” jest wyjątkową okazją do promocji kultury polskiej.

Hrabia Edward Raczyński, sędziwy polityk i dyplomata mieszkający w Londynie, ostatni żyjący potomek rogalinśkiej linii rodu — przekazał swój majątek rodzinny — Rogalin — społeczeństwu polskiemu. Majątek to m. in. pałac z parkiem i zabudowaniami towarzyszącymi, galeria obrazów jego ojca, a także praba majątkowe do nieruchomości i nieruchomości wchodzących niegdyś w skład dóbr rogalinśkich.

Kolekcja dzieł sztuki obejmuje m. in. malarstwo polskie od końca XVIII w. do początku XIX wieku.

Tak sympatycznie o Polsce, jak obecnie, nikt dotąd się nie wypowiadał. Nikt też nie przekazywał tak cennych skarbów kultury polskiej. Spowodowały to zmiany, jakie nastąpiły w naszym kraju. Bez nich takie gesty byłyby nie do pomyślenia.

ZBIGNIEW RÓŻAŃSKI



(Dokończenie ze str. 3)

rodaka. Czegóż jednak możesz oczekiwać za 60 rubli. (Obywatel radziecki płaci 6).

W hotelach tych królują Ormianie i Gruzini wymachujący swoimi nożami. Spodziewaj się późnych i częstych wizyt. Weź gruby notes — wszyscy dadzą ci adresy i poproszą o zaproszenie. Nie pij ze wszystkimi; wątroba nie wytrzyma.

Kradną przede wszystkim paszety i papierosy. Szyunki nie bierz — nie wiedzą co to. Bez względu na którym mieszkaś piętrze zamykaj okno. Niektórzy obywateli ZSRR w poszukiwaniu uwielbianego paszety nauczyli się chodzić po ścianach. Jeżeli hotel ma tylko sześć pieter, na wszelki wypadek nie niskiej przycisku oznaczonego 12.

W pokoju możesz mówić wszystko — mikrofony już nie działają. Dla bezpieczeństwa dodaj jednak od czasu do czasu, że kochasz Związek Radziecki. Nie kłóć się z kierowniczką recepcji, może być żoną dyrektora hotelu.

— Dolarowe. Ostrożnie! Droższe niż w Nowym Jorku. Jeśli na ciebie napadną, to tylko mafia. Nie zawiadamiaj milicji, wiedzieli o tym już przed napadem. W barze pytaj czy cyfra 5 oznacza ruble czy dolary. Spotkanie w walutowym barze Rosjanina nie pytaj o zawód — to miejscowy ginekolog.

Jak przeżyć w (byłym) ZSRR

— Aeroflotu. Noc pełna wrażeń. Ludzie koczują na korzytach. Pokoje czteroosobowe. Nie próbuj zasnąć, możesz nabawić się nerwicy budzących przez całą noc hukiem lądujących i startujących nad twoją głową samolotów. Brud i smród nieopisane. Jeśli źle się poczujesz nie idź do ubikacji, tam już jest narzoga-nej.

— Kwatery prywatne. Zapomnij.

— U znajomych. Jeśli możesz skorzystaj. Staniessz się świadkiem gospodarczego cudu. Na stole jest, czego nie ma w sklepach. W sklepach zreszta nic nie ma.

Wyżywienie

Zapobiegliwi biorą własny prowiant, ale to przesada. Do sklepów w ogóle nie wchodzić, chyba że chcesz sobie przypomnieć jak to niedawno wyglądało w Polsce. Zaprostraj się na rynku. Zanim coś kupisz sprawdź ile za towar żądają od miejscowych. Handlujący i tak cię oszukają przy podawaniu ceny. wazeniu, podliczaniu i wydawaniu reszty.

Niezależnie od statusu majątkowego w Polsce żyw się w restauracjach. Pytaj o te najdroż-

sze. Nie odwiedzaj ich w porze obiadowej — wtedy jest przerwa... obiadowa. Otworzą o osiemnastej. Szefowa powie: *Dorogicie towarzyszy przygłaszam w restauracji, no izwienitie swobodnych miest niet.* Udawaj głuchego, wejdz — sala na pewno jest pusta. Usiądz w pobliżu kuchni. Za pół godziny dostaniesz kartę. Przypadkiem nie czytaj. Kelnerka i tak ci powie za następne pół godziny, że są tylko zimne zakąski. Kłamie, żadaż zupy i drugiego dania. Zapytaj jak ma na imię. Nigdy nie pros — żadaż.

W razie dalszych trudności idź do kuchni na negocjacje z przełożoną kelnerką, kucharką, przełożonym kucharką, szefową magazynu, dyrektorem całego tego bajzlu. Mów po polsku (głosno). Do dyrektora restauracji nigdy nie dotrzesz, zawsze ktoś z wymienionych zechce zarobić (zwykle kelnerka).

Zamów od razu zapas alkoholu bo z każdą godziną ma on wyższą cenę i mniej procentów. Jeśli będziesz dość beczelny dostaniesz nawet frytki i pieczonego prosiaka. Kiedy dostaniesz ciepłe jadło jest już godzina 20 i zaczyna grać orkiestra. Grają

ciężkostrawną muzykę. Mimo to nie odmawiaj gdy ci kobieta poprosi do tańca. Jej wolno prosić, tobie nie wolno odmawiać. Bądź przygotowany na zawyżony rachunek. Jeśli chcesz przyjąć tu jeszcze raz daj napiwek (50—100 rubli). Następnego wieczora kelnerki pobiją się o to, która ma cię obsługiwać. Bywają też chińskie restauracje. Nie zdziw się jeśli w karcie znajdziesz kiełbasę krakowską. Spróbuj jej — jest smaczna.

Szczególną atrakcją dla turystów jest punkt żywieniowy „Stołowa”. Wszystkim, którzy zjecha i przeżyja, z uznaniem uściśnemy rękę.

Komunikacja miejska. (Jest)

• Tramwaje, autobusy. Atrakcją równa przejażdżce diabelskim młynem na wiedeńskim Praterze. Nie wyciągać ręk z kieszeni. W ten sposób nie okradną cię, tłum i tak utrzyma cię w pozycji pionowej. Nie kasuj biletów. Kara jest tańsza niż ulgowy bilet w Krakowie.

• Metro. Wizytówka socjalizmu. Nie schylaj się po upuszczo-

ny przedmiot, zły tłum wdępcze ci we wszechobecny marmur.

• Taxi. Nie ma postojów. Stań na ulicy i wyciągnij rękę. Gdy zatrzyma się samochód najpierw uzgodnij cenę. Licznik jest dla przelozonego — nie dla ciebie. Umowna cena to 2 ruble za kilometr. Jeśli zamawiasz taksówkę przez telefon przygotuj się na wielogodzinne oczekiwanie.

Telekomunikacja

Wiele atrap udaje telefony. Niektóre nawet ze słuchawkami. Ceny telekomunikacji równie absurdalne jak biletów kolejowych i lotniczych. Za dwie kopiejki rozmawiasz trzy minuty. Na połączenie między Irkuckiem a Polską trzeba czekać dwa dni. Na rozmowę z Moskwą tylko osiem godzin. Dzwoniąc z hotelu należy beczelnie udać kogoś ważnego. Zapytać o nazwisko telefonistki, jej przelozonego i ka-zać się szybko połączyć. Gwarantujemy skuteczność.

Urzędy

Królestwo nieuprzejmości, niezusostwa i niekompetencji. Nie próbuj zrozumieć struktur i

wzajemnych powiązań. Złatwienie najprostszj sprawy wymaga kilku dni. Najczęściej gdy przychodzisz jest właśnie przerwa obiadowa (niezależnie od pory dnia). Przerwy wykluczają możliwość współpracy różnych urzędów. Jeśli nawet zbierzesz wszystkie potrzebne podpisy i pieczątki to i tak nie kupisz znaczka skarbowego. Dowiedz się że *siewodnia bank nie robotajet.*

W Rosji panuje kult władzy. Każdy, od portiera do dyrektora podkreśla ją na każdym kroku i żada jej poszanowania. Są dwie drogi do pokonania administracyjnych przeszkód: uprzejmość i beczelność. Wbrew logice na niskich szczeblach trzeba prosić, na wysokich kazać. Należy postępować naturalnie, zgodnie z przyczynkami wyniesionymi z Ojczyzny. Żadna metoda nie daje gwarancji. Przede wszystkim trzeba kłamać.

Rozrywki kulturalne

• W muzeach bilety dla obywateli ZSRR kosztują 50 kopiejek, dla cudzoziemców 5 rubli. Nie próbuj twierdzić, że z Pribaltyki. I tak wszyscy wiedzą, że do muzeów chodzi tylko cudzoziemcy. Często w muzeum znajdziesz to czego brakuje w sklepie. W Rosji panuje kult aktualizowania ekspozycji. Można w szablacie urządzać podnie i buty wyprodukowane w zeszłym roku. (Dokończenie na str. 6)

ZYGMUNT SZYCH

Wino z zamierzczyłego karnawału

Skrzynie z trunkami stoczyły się na lód i ześliznęły pod pękniętą tafłę...

Skrzynie z trunkami stoczyły się na lód ześliznęły pod pękniętą tafłę.

O tej niezwyklej historii bracia P. dowiedzieli się przypadkowo kilka lat temu, w czasie wędkarskich zawodów podlodowych. Akurat obok wykutych przez wędkarzy przerębli przeprował się ktoś saniami na drugi brzeg.

Noo, żeby tylko nie było tak jak z dziedzicem... — powiedział ktoś z miejscowych, obserwując przejazd. Tak dowiedzieli się o wypadku sprzed 92 lat. Okazało się, że odległa historia została tu zapamiętana. Podobno nawet o jakiś czas miejscowi usiłowali odnaleźć skarb, leżący gdzieś na dnie jeziora. Poszukiwania, prowadzone amatorskimi sposobami odbywały raz na jakiś czas, w trakcie tak zwanych „kryzysów alkoholowych”. Ostatnio szukano wiekowych trunków bardzo intensywnie wtedy, gdy wódka była na kartki. Ale nie znaleziono nic.

— To była amatorska robota. Ludzie wypływali łodziami i badali dno za pomocą długich tyczek. Wątpliwe — czy w taki sposób byłoby w stanie odnaleźć cokolwiek.

Rafał i Jakub P. nie rozpalili by wyobraźni tak mocno historią zatopionego alkoholu, gdyby nie... odnalezienie wraku „Titanica”.

Oglądaliśmy zdjęcia leżących na dnie morza przedmiotów, które wraz ze statkiem poszły na dno. Wśród nich — niekiedy butelki koniaku. Śledziliśmy dokładnie przebieg poszukiwań. Postanowiliśmy wykorzystać niektóre metody.

Najpierw spróbować dowiedzieć się czegoś więcej o skarbie. — Przejrzelismy prasę z tamtej epoki. Interesowały nas zwłaszcza reklamy. Na karnawał roku 1900 polecano bardzo bogaty wybór trunków. Najprzedniejsze wina reńskie, likiery z całej Europy, doskonałe francu-

skie koniaki, wina włoskie, francuskie, hiszpańskie. Zakładamy, że dziedzic chciał „błysnąć” wśród gości długiego karnawału. Sprowadził pewnie kilkadziesiąt butelek do swej piwniczki. Był rok 1899, niektóre wina mogły być znacznie starszych roczników.

Bracia napisali do Paryża, do specjalistycznego magazynu, zajmującego się winami. Po miesiącu przyszła odpowiedź. Podano marki win, jakie wówczas produkowano i roczniki uznawane za najlepsze. Należały do nich lata 1892 i 1897.

Dwa lata temu bracia P. zakupili ponton i sprzęt do nurkowania. Własnym sumptem wyprodukowali specjalne drewniane haki, działające na zasadzie nożyc. W razie znalezienia czegoś na dnie można nimi bez trudu wyciągnąć butelkę z głębokości dwóch — trzech metrów.

Przed wszystkim jednak sporządzili mapę jeziora w okolicy Połajawka. Wyodrębnili ten rejon Gopla, gdzie jezioro dzieli

się na dwie „nogi”. Ten wyodrębniony fragment Gopla podzielony został na kwadraty. Każdy kwadrat ma dziesięć metrów na dziesięć.

Bracia P. poświęcili całe wakacje na szukanie skarbu. Kwadrat po kwadracie. Nurkowali, przeszukiwali warstwy mułu.

Raz wydawało im się przez moment, że są na właściwym tropie, kiedy Jakub w sierpniu, w czasie dwudziestej czwartej wyprawy (każda jest skrupulatnie odnotowywana, każdy kwadrat dokładnie opisany, m. in. z badaniami charakteru dna) odnalazł na dnie fragment butelki. Okazało się jednak, że pochodzi ona z jak najbardziej współczesnych czasów. Ktoś, pływając łódką, rzącił się „jabolem” i butelkę wyrzucił do wody.

Na co liczymy? Jeśli kilkadziesiąt butelek trunków sprzed wieku tkwi tu gdzieś na dnie — to jest to przecię-

prawdziwy skarb. Majątek... Reńskie wina z przełomu wieków — czyż to nie działa na wyobraźnię?

Dowiedzieli się od Francuzów, czy na Zachodzie takie znalezisko cieszyłoby się powodzeniem. Redakcja „Vin de France” odpowiedziała im w entuzjastycznym liście, że oczywiście. Koniak rocznik 1900 mógłby na aukcji kosztować kilka, nawet kilkanaście tysięcy dolarów, a wina? A likiery? Kilkaś butelek...

— Wtórzyliśmy w poszukiwaniu jakiegoś 6 milionów złotych. Szukamy teraz sponsora. Na razie zgłosiło się kilku facetów z Polski, my chcemy przekonać Francuzów; ci są uprzejmi, służą informacjami, wyrażają zaniepokojenie, ale... Wyczuwamy, że włączyliby się dopiero wtedy, gdy coś znajdziemy. Niemniej z listów wynika, że połknili haczyk. Widać starego wina z zamierzczyłego karnawału też im działa na wyobraźnię.

Na razie liczyć muszą na samych siebie. Właśnie opracowali projekt podwodnych bron. Będą je zatapiać w mulistym dnie i ciągnąć. W ten sposób, licząc na przypadek, mogą trafić wreszcie na jakiś ślad.

Gdyby znaleźli skarb... Kilkanaście butelek zachowają. To będzie ich kapitał. Kilkanaście utworzą 31 grudnia 1999 roku — na powitanie Roku Dwutysięcznego.

Bracia P. od dwóch lat pochłonięci są bez reszty poszukiwaniami.

— Być może zainteresowaliśmy w legendę. Ale jeśli uda się coś znaleźć będziemy bogaczami...

Rafał pochyla się nad mapą Gopla.

— To musiało być gdzieś tutaj. Sęk w tym, że dokładnie tego miejsca nie znamy. Nikt nie może powiedzieć, gdzie konkretnie to się wydarzyło. Dlatego szukamy całkiem po omacku.

W okolicy Połajawka, gdzie rodzina P. z Dąbrowy Górniczej ma domek letniskowy, jezioro swęta się. W środek wód szerokim klinem wrzyna się na kilka kilometrów pas ziemi. Właśnie wtedy pod koniec minionego stulecia miejscowy dziedzic wyprawił swojego człowieka po zakupy do pobliskiego miasteczka.

— To było w grudniu 1899 roku — Jakubowi bliższą czy kiedyś opowiada o szczegółach katastrofy. Przeprowadził się samotnie na drugi brzeg po lodzie. Sanie wydłowane były skrzyniami. Podobno kilkadziesiąt butelek... Likier, wina, wódki. Wszystko na stalowy karnawał 1900 roku. Dziedzic planował najwidoczniej nieźle się zabawić. Sanie, mocno obciążone w powrotnej drodze wjechały na wąski pas zamarniętego jeziora. I gdzieś w tym miejscu, ale dokładnie nie wiemy gdzie, jak mówi bracia — lód załamał się.

Według socjologów 85 procent spraw, z którymi spotykamy się na co dzień, to problemy, których rozwiązaniu sprzyja umiejętność współpracy z ludźmi. Tymczasem przeważając większość czasu spędziliśmy w szkole na przygotowaniu się do pozostałych 15 procent zadań. Masz okazję nadrobić te straty. Rozwiązując ten test możesz sprawdzić na jakim jesteś etapie.

- Na twoim przyjęciu imieninowym jeden z gości wyraża się bardzo ostro na temat politycznego kandydata, którego ty popierasz. Powinieneś w tym wypadku:
 - dowiedzieć się za wszelką cenę dlaczego twój gość ma takie a nie inne przekonania;
 - wszcząć dyskusję w celu przekonania gościa do swojego kandydata;
 - powiedzieć mu wprost, że nie ma racji;
 - spokojnie wytłumaczyć dlaczego jesteś po stronie swojego kandydata;
 - po prostu odmówić dyskusji na ten temat.
- Twoje dziecko niechcący wybiło szybę u sąsiada. Ty:
 - poeczekaś aż sąsiad sam do ciebie przyjdzie;
 - surowo ukarzesz dziecko;
 - natchmiasz zaaranżujesz, by szybka została wstawiona;
 - pójdiesz do sąsiada wytłumaczyć sytuację oraz zaoferujesz mu wstawienie szyby;
 - zrzucisz winę na kogoś trzeciego.
- Twoja żona (albo mąż) kupiła żakiet, który ci się zu-

WANDA T. LOSKOT

Czy łatwo osiągniesz życiowy sukces?

pełnie nie podoba. Powinieneś:

- powiedzieć to przy najbliższej okazji;
 - wypowiedzieć swoją opinię tylko wtedy, kiedy jesteś o nią proszony;
 - nałagać, by ten nieatrakcyjny żakiet został zwrócony do sklepu jak najszybciej;
 - nawet pytany o opinie, uniknąć odpowiedzi;
 - powiedzieć żonie (mężowi), że ten zakup nie jest zgodny z jej dobrym gustem.
- Jeśli twoje kilkuletnie dziecko spyta nieoczekiwanie, nie gościa czy to prawda, że jego włosy są farbowane, powinieneś:
 - zmienić temat i włączyć dziecko do rozmowy;
 - poprosić gościa o wybaczenie;
 - ukarać dziecko;
 - zdać się na reakcję gościa;
 - poprosić gościa, by zignorował dziecko.
 - Jeśli chcesz by twój przyjaciel pozbył się strachu przed podróżą samolotową, najlepiej jeśli:
 - zbagatelizujesz jego obawy i będziesz z nich żartować;
 - pomozesz mu zdefiniować czego się boi i z jakiego powodu;

- wpłynąć na niego tak, by myślał pozytywnie i odważnie;
- zawetydzić go;
- wyrazić sympatię dla jego obaw.

- Spotkałeś kogoś pierwszy raz na przyjęciu i mimo to, że spędziłeś dość sporo czasu na rozmowie z tą osobą, nie pamiętasz nazwiska. Pod koniec rozmowy powinieneś:
 - przeprzeć za kiepską pamięć;
 - spytać o nazwisko jeszcze raz i spróbować je dobrze zapamiętać;
 - powiedzieć „zapomniałem jak się pan/pani nazywa” i na tym skończyć;
 - powiedzieć tylko „do widzenia”;
 - postarać się w dyskretny sposób wydobyc od tej osoby nazwisko nie dając mu znać że już je zapomniałeś.

- Jeśli chcesz by twój znajomy zapamiętał cie jako bardzo miłą osobę, powinieneś:
 - mówić jak najwięcej o sobie;
 - sprawić, by znajomy mówił o tym co jego najbardziej interesuje;
 - wymienić jego/jej imię kilka razy w czasie rozmowy;
 - zaoferować drobna przysługę;

- zwrócić uwagę na swoje własne dobre strony.

- W czasie sprzeczki z kolegą zorientowałeś się, że nie masz racji. Najlepiej jeśli teraz:
 - w dalszym ciągu będziesz bronić własnego zdania;
 - przynasz szybko, że nie masz racji;
 - przestaniesz się spierać;
 - zmienisz temat;
 - spróbujesz dyskretnie zmienić stanowisko.

- Kolega w pracy (z którym nie jesteś zaprzyjaźniony) pyta cię o opinię na temat szefa. Powinieneś:
 - powiedzieć co naprawdę myślisz;
 - spytać o jego opinię z nim podzielił się wianą;
 - uniknąć odpowiedzi;
 - zwrócić uwagę na pozytywne cechy szefa;
 - odmówić wzrost odpowiadania na pytanie.

- Twój podwładny wykonuje świetnie swoją pracę. Jeśli chcesz, żeby w dalszym ciągu się z niej tak dobrze wywiązywał, najlepiej jeśli:
 - odbarzysz go konstruktywną krytyką;
 - pochwalisz go za osiągnięcia;
 - powiesz mu, że stać go na lepszą pracę;

Zabawa psychologiczna

- będziesz go dyskretnie obserwować;
 - złożysz, że skoro wykonuje pracę do tej pory dobrze — w dalszym ciągu wszystko będzie grać.
- Jesteś właścicielem zakładu usługowego. Jeśli klient narzeka na drobną i dość wątpliwą pomyłkę twego zakładu i grozi, że ude się do konkurencji, powinieneś:
 - zwrócić uwagę klientowi, że wybierzmy mały problem;
 - zbagatelizować sprawę mając nadzieję że klient zapomni;
 - przynajmniej być może twój zakład popęłnił błąd i spytać o sugestie jak ten błąd naprawić;
 - zaoferować kompromis;
 - zrzucić odpowiedzialność na dostawców.
 - Jeśli znajomy, z którym chciałbyś się bliżej zaprzyjaźnić sprawia wrażenie nieprzystępnego, powinieneś:
 - spytać wprost, czy może zostać przyjaźniakiem;
 - zacząć traktować jak ważną osobę;
 - poprosić wspólnych znajomych o pomoc;
 - wyjawiać mu jak najwięcej o sobie, by ugotowił sobie że

warto się z tobą przyjaźnić;

- rozmawiać z nim na temat jego hobby.
- Próbowałeś trzy razy bezskutecznie dostać się do kierownika wydziału w bardzo ważnej dla ciebie sprawie. Najlepszą drogą jest teraz:
 - kupić bombonierkę jego sekretarce;
 - spróbować dostać się do niego pod innym pretekstem;
 - spróbować go złapać, kiedy będzie wychodził z biura po pracy;
 - spytać sekretarkę o radę kiedy i jak się do niego dostać;
 - poszukać wspólnych znajomych i przy okazji jakiegoś przyjęcia porozmawiać z nim na temat zawodowe.

Rozwiązanie: 1-d, 2-d, 3-e, 4-a, 5-b+c, 6-b, 7-b, 8-b, 9-e, 10-b, 11-c, 12-b, 13-d.

Jeśli odpowiedziałeś prawidłowo na przynajmniej dziesięć pytań — gratulacje, możesz po zadrościć sobie i tym, którzy stykają się z tobą na co dzień. Osiem do dziewięciu prawidłowych odpowiedzi — jesteś powyżej przeciętnej. Siedem lub mniej dobrych odpowiedzi — zdecydowanie powinieneś zmienić swoje nastawienie do innych i do samego siebie. Możesz w ten sposób uniknąć wielu nieporozumień.

(Prawa przedruku zastrzeżone)

(Dokończenie ze str. 5)

Nie sugeruj się wyglądem zewnętrzny muzeum ani fabryką nad wejściem. W cerkwi znajdziesz wypchane niedźwiedzie lub wystawę poświęconą stanowi Oregon w USA. W socrealistycznych budynkach wiszą ikony, w muzeum rewolucji jest wystawa kontrrewolucji i puczu sierpniowego. W niedawnych muzeach ateizmu ludzie się modlą. Znikają powoli pomniki i mauzolea.

W kinach siódmy rzut amerykańskiego kiczu, na komediach nikt się nie śmieje. Dramat jest na ulicach i w domach — do teatru nikt więc nie chodzi. Salon wideo można spotkać nawet na wsi. Jeśli będziesz miał szczęście trafisz na film erotyczny. Na ekranie chińskie litery, niemiecki dubbing a na tym wszystkim rosyjskie tłumaczenie. Na sali przeważają obywatele azjatyckich republik. Momentów mało.

Wycieczki krajoznawcze często mieszają się z plenerowymi przyjęciami weselnymi. Wódke nalewa się do szklanek, łatwo potem pomylić autobus.

Rozrywki niekulturalne

Przecież musisz gdzieś wydać pieniądze. Danciną jakich nigdzie już nie spotkasz. Folklor jak w Teksasie. Negocjacje z kelnerkami jak w restauracji. Jest szampan? Nie ma. — To przynieś dwie butelki.

Obowiązuje zakaz palenia, ale wszyscy palą. W związku z za-

Jak przeżyć w (byłym) ZSRR

kazem nie ma popielniczek. Spiewaj. Gruzinom i Polakom wołno. Na zacepki odpowiadaj uśmiechem. Nie dziw się jeżeli ktoś ci wpadnie do salaty. W strojach pełna dowolność: dresy, garnitury, dobrze widziane czarne skóry. Kobiety tańczą z torebkami (kradną!). Na parkiecie częste awantury. Repertuar orkiestry to top radzieckiej listy przebojów. Zgodnie z dedykacjami gra się wciąż te same trzy kawałki. Święta okazja do zawarcia damsko-męskich znajomości. Ceny i poziom usług niższy niż w Bangkoku.

Nocne spacer

Stanowczo odradzamy. W nocy samochody jeżdżą bez świateł i co dzienne większość wozów ma kierownice po prawej stronie. Często pozbawione są numerów rejestracyjnych. Policja nie reaguje.

Latarnie uliczne wygaszone lub wytłuczone. Można spotkać milicyjne patrole z długą bronią. Czasami słychać strzały. Nie dziw się jeśli usłyszysz serię z kalendarzową. Jeśli ją słyszałeś ciesz się, to znaczy, że nie trafiono w ciebie. Jeśli zdecydujesz się przebrnąć spacer — łap taksówkę.

Często obok kierowcy siedzi jego kolega. Taksówkarze boją się jeździć samotnie. Pasażerowie boją się wsiadać do aut, w których siedzi ktoś oprócz szofera. Błędne koło. Nie bój się jeżeli taksówkarz zatrzymuje się koło uzbrojonego żołnierza. Taksówki to obwoźne meliny, żołnierz tylko zszedł z warty po to by kupić wódkę.

Jeżeli musisz spacerować to rób to w dzień. Będziesz jedynie narażony na handlarzy wciskających ci części umundurowania, zegarki, widokówki lub dzieci żądające gumy do żucia.

Jak wyjechać

Generalnie łatwiej jest wyjechać niż wyjechać. Nie masz szans na kupno biletu kolejowego w kasie. Znowu musisz dać w łapę. Płacisz w dolarach albo zostajesz na zawsze. Bilet kolejowy oferują ci za 30 dolarów. Tyle samo możesz spróbować dać kuzetkownemu. Czekają cię te same nierzeczyce co przy wyjeździe. Jeżeli wyczerpałeś wszystkie możliwości powrotu możesz spróbować zburzyć pomnik Lenina i liczyć na deportację. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że wywołasz przewrót i może nawet zostaniesz prezydentem. Jako prezydent



masz szanse wykupienia biletu do Polski.

Rady dodatkowe:

- walutę wymieniaj w banku;
- nie wymieniaj całości, kurs codziennie zmienia się na twoją korzyść;
- nie przechowuj wysokich nominałów rublowych — bywają unieważniane;
- do wszystkich kobiet zwracaj się diuwozka, a do mężczyzn niezależnie od wieku motoduj cielowiek;

• zawsze patrz pod nogi, nawierzchnie podobnie jak instytucje w tym kraju są nietrwałe;

• nie klaniaj się pomnikom, nie bój się milicjantów (pomoga ci nawet kupić wódkę);

• nie obiecyj Rosjanom, że coś się u nich zmieni, i tak nie uwierzą;

• nie dziw się kiedy cię zapytają Polskę 1999 roku napadła na ZSRR;

• weź ze sobą kartę rowerową (pływacką) w razie niebezpieczeństwa możesz się wylegitymować i twierdzić, że masz imunitet poselski — w Rosji szanują dumagi.

• nie dziw się niczemu.

Jeżeli ktoś będzie ci powtarzał, że jest niezadowolony z tego co dzieje się w Polsce, przypomnij mu radę markiza de Custine'a sprzed stu pięćdziesięciu lat: „Jeźdź do Rosji. Jest to podróż użyteczna dla każdego cudzoziemca. Ktokolwiek zobaczy ten kraj będzie zadowolony, że żyje gdzie indziej, obojętnie gdzie (...)”. Jest ciągle aktualna.

Rosja jest krajem strasnym. Pamiętaj jednak, że żyją tam wspaniali ludzie. To ich rekami zbudowano ten kraj, ale do dziś nie rozumieją jak to się stało. My też.

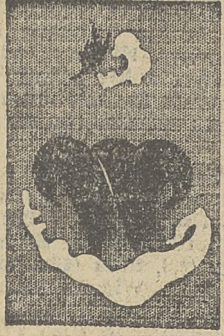
Jeżdź do Rosji...

PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI
KRZYSZTOF SAMBORSKI

BARANAMI: ONY... ONY... ONY... ONY

DZIENNIK PIWNICY

POD BARANAMI



„Rozpraszam smutki zabawą a najmilej wieczorną zabawą”.

(Z. Montaigne'a)
P.S.

Robert Popiel

Ojcie domowy
mój obrazkowy
siedzisz na ścianie
zejdź na śniadanie
bądź Twoja wola
spokojna głowa
jako na dworze
tak i w domu
drzewa z pod szopy
sosnowego
podłóż do pieca
chlebowego
odpuść mi winy
głupawę miny
jako obrazom
odpuszczam
nie mów — jednego
— strzelim małego
i nie opuszczaj
szkła święconego
ale nas upij
ode złego (amen)

oto piwniczne misterium, maie misterium wigilijne co rok obchodzone i przeżywane — aż stało się już obrzędem.

Wszystko to ma swą kolejność, swe akty i rytm, stała, co roku, akcja.

A zaczyna się: Od wyjazdów za miasto do pewnego dobrodziejstwa, który obdarzył nas choinkami i słomą.

W gęstwie szpilkowych gałązek wracamy na Rynek przed „Baranami”. Choinki schodzą do piwnicy tam szukają odpowiednich miejsc dla siebie. Pachną lasem, wilgocią, terpentyną, drzewka gęste, ciemne, odporne wobec refleksów, więc wymagające gwiazdek, bombek, pomysłów tanich a efektownych.

Czy znowu nasi goście dyskretne a bezwzględnie zjada łacuchy z dmuchanej kukurduzy, gwiazdy z andrutów?

Świątecznie urządzamy ławicę. Estrada zmienia się w stół, i to stół spotegowany: wigilijny. Na nim spoczywa ściółka słomiana, która w przeciwieństwie

Obrzęd

d choinek — każde światło pochwyty i rozzarzy.

Obaj nasi Piotrzy wraz z artystą ruszają na Kleparz po świeci-dełka, po ciasta, może po piękny kwiat w donicy, po jabłuszka tak później olonące na złotym stole.

A gdy już wszystko jest ustrojone i gotowe, Piotr zapala świecę.

Stajemy wokół stołu i misterium wkracza w akt następny — w Ewangelijną Opowieść:

— I stało się w one dni, że wyszedł dekret cesarza Augusta aby spisano cały świat, szły więc wszyscy do spisu — Każdy do miasta swego.

Doszedł też Józef z Galilei z miasta Nazaret do Judei, do miasta Dawidowego, które zowią Betlejem. Aby być spisany wraz z Maryją poślubioną sobie małżonką, która była brzemienna... — znana historia taka realna i taka baśniowa.

Ruszamy z opłatkami ku sobie, ciesząc się, że jeszcze jesteśmy i że się nie odmienia dobro między nami.

A gdy skończy się opłatki skubniemy makowiec.

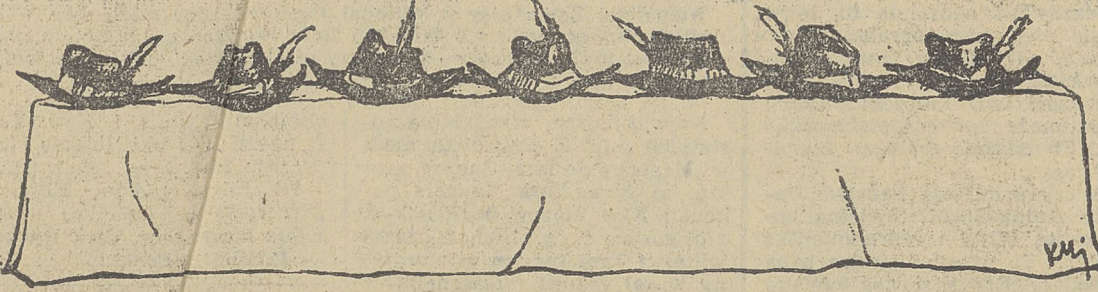
Jakaś taśma nuci koledy, bo na ogół nie jesteśmy śpiewakami, z wyjątkiem śpiewaków kabaretowych. A może jeszcze nadejdą wiejscy kolednicy? Herod w niebotycznej konstrukcji z kolorowych bombek, tuż za nim dwór w pancerzach ze srebrzonej tekstury, diabeł ongiasty i śmierotka biała z kosa?

Może przyjdą i pokażą jak padają tyrani?

Więc jest „ściepa” na koledników, a misterium z wolna, z wolna zmienia się w zabawę i wszyscy idą do baru, bo natura ludzka nie wytrzyma długich stanów takiej wzniosłości.

Tylko dzieci jeszcze myszkują wśród choinek, kryją się w gąszczach, zbierają okrucy ze stołu i zapamiętują — jak to się dziecinnie mówi: — Na zawsze.

JANINA GARYCKA



Rys. Kazimierz Madeja

Vis a vis

Konferencje przed spektaklem

W pociągu który przód Sukiennic stol vis a vis ratuszowej wieży tuż za lokomotywa zwana „Pod Barany”

w wagonie z bufetem maszynista z siwą brodą z całą pociągu załogą ciągnie koniak (jak ongi do parowozu) i wzywa szeptem naczelnika Warchała żeby w nocy gdy rusza o 11.00 zaśpiewał

jak i co i kto opowie o dzisiaj w Krakowie w kraju co choć toru na szerszy już nie przestawia

rozkładu jazdy opracować nie umie — Jeśliś się ze stara ożeni

zawsze jej możesz powiedzieć „Nie chciałbym się dotknąć kochanie ale wolalibyśmy cię zapłodnić in vitro” — śmieje się Mleczko do Piotra

fotografowanego przez Skarżyńskiego gdy córce Grzesia wódka Marysia wypija za „Ach! Jan brzuch mężczyzny „piersiami dziewczyny” nazywa a w Preisserze (uczniu Zygmunta) saksofon całuje się z gitarą na fortepianie

i do Paryża z nim jedzie kiedy tu nowy znów bal w Krakowie Boże, gdzie ja jestem — no cóż — wiem tylko na pewno nie w niebie ale jak, jak to się dzieje, że to tyle już lat tak ciągnie ta lokomotywa czy słyszeliście Wójcickiego Jędrzejczyka

jeśli chcecie wiedzieć jak jechali z Jeleniej Góry na scenografii Madeja a w nocy Ach, niech wam to lepiej Kuba swym basem opowie

JAN LOHMANN

Musical score for the song 'Życie na dworze wazów w czasie ustrycia zim'. It includes lyrics and musical notation for voice and piano.

Godz 2.35. Dom spi. M. — spi. Jej siostry w beznadziejnej pozycji zwanej „dachówka”, pokonują kolejną noc, zapetniając mały pokój kwaśnym oddechem niekochanych kobiet. I jak tu spać? W głowie silna tabletki nasenna, w płucach nikotyna a we krwi różnokolorowe drinki. Lodówka faluje, mruczy, wspina się gdzie mozolnie w monotoniom trudzie. Jutro (dziś!) lecimy o dziewiętej rano do W., a potem do Anglii. A propos: z Londynu przyszedł wczoraj czarujący telex, a w nim pytania o nasze przyzwyczajenia.

- 1) Dwa pokoje osobne?
- 2) Pokój z dwoma łózkami?
- 3) Czy apartament z jednym tzw. francuskim łóżkiem koedukacyjnym?

Myśli tygodnia

Noe przed odlotem

Bez konsultacji ustaliliśmy, że najbezpieczniej będzie zatrzymać się we wspólnym hotelu, ale za to na różnych piętrach.

Strona angielska przyjęła rzecz z pełnym zrozumieniem. Szanuj tam nas. Widomy

znak, że poza wszystkim innym zbliża się także starość.

Pokażemy im za to „Czerwonego Kapturka” — film z przewagą minusów, ale za to z jednym niewątpliwym plusem! M. realizując go ponad wszelką wątpliwość udowodniła, że autorami bajki, nie są

JAN NOWICKI

Wiadomości

OSTATNIE SENSACYJNE WIADOMOŚCI

1. Uroczystość Andrzejkowa na cześć ANDRZEJA Szczeklika, ANDRZEJA Wajdy i ANDRZEJA Potockiego odbyła się w salonach „Piwnicy” pięknie udekorowanych. (JANINA GARYCKA — autorka scenografii)



Szat I

ATRAKCJE CZARODZIEJSKIEJ NOCY

Wytwórci goście Świat lekarski Świat profesorski Świat polityki

wspaniałych poczęstunek (skromny)

niezwykle alkohole narecza kwiatów egzotycznych i miejscowych itp. itp.

Na cześć dostojnych solenizantów odbył się koncert w wykonaniu piwnicznych artystów. Po raz pierwszy od wielu miesięcy wystąpiła znakomita artystka Beata Rybotycka, oraz znakomity magik z Łodzi Paweł Poniatoński. Jak powiedział Andrzej Wajda: — nic nie było słychać nic nie było widać, ale solenizanci i publiczność byli zachwyceni.

2.

SENSACYJNY WYSTĘP

W sali koncertowej przy Rynku 25 — odbył się recital Grzegorz Turnaua przyjęty entuzjastycznie. Grzegorz Turnau ma coraz więcej wielbicieli i wielbiciele!!!

3.

ZBIGNIEW PREISNER piwniczny kompozytor światowej sławy przybył z Paryża po Spotkaniu z



Szat II

Louis Mallem wielkim francuskim reżyserem. Jak wiadomo powszechnie L. Malle zaproponował piwnicznemu artyście skomponowanie muzyki do nowego filmu.

4.

W grudniu odbyły się cztery niezwykle programy kabaretowe przybywały TŁUMY publiczności a występowały gościnnie liczne zespoły z całego kraju m. in. zespół muzyczny zaprzyjaźniony z „Piwnicą” TYCH ŚLĄSKICH!!!

TAJNE SPOTKANIE

Przedstawiciel Tajnej Rady spotkał się z Andrzejem Wajdą o godz. 19.00 w pewnej krakowskiej restauracji omawiano dyskretnie pewien cykl produkcyjny. Szczegóły podawane będą w odpowiednim czasie a miejsce spotkania pozostawiono w tajemnicy.

TAJEMNE SPOTKANIE

W salonach Pana A. Bartoszyńskiego przy ul. Floriańskiej odbyła się uroczysta sesja Rady Politycznej Ocalenia Narodowego przy Tajnej Radzie „Piwnicy” — omówiono aktualną sytuację polityczną w kraju. Szczegóły podane będą w oddzielnym komunikacie.

NOWE HASŁA PROGRAMOWE

- 1. Bawcie się dobrze w 1992 roku!
- 2. Pamiętajcie, że zabawicie się najlepiej w „Piwnicy pod Baranami”!!!
- 3. Nie szukajcie pieniędzy albowiem nie znajdziecie!!!
- 4. Szukajcie przede wszystkim Przyjemności!!!
- 5. Tańczcie do białego rana w NOC SYLWESTROWA..

POWRÓT PREZESA

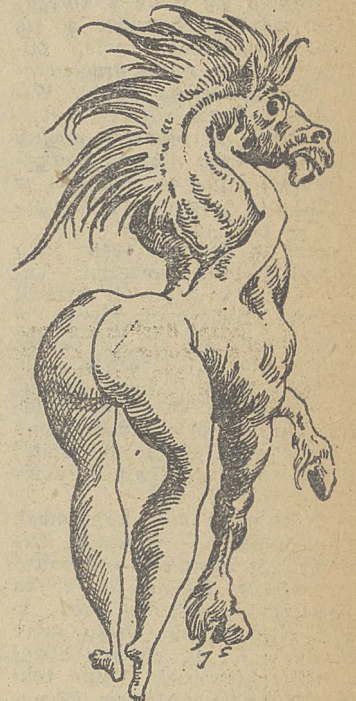
Pan Robotycki Czesław — Prezes Klubu 40-tu powrócił z Lund i z Elysnoru. Dzięki zaproszeniu prof. M. Extremera z słynnego Uniwersytetu Szwedzkiego — prof. Robotycki wygłosił odczyt pt. „Raport o świadomości ekologicznej mieszkańców Krakowa”

POWRÓT ROMANA KAWALCA

Piwniczny akustyk powrócił w pierwszych dniach grudnia z Saalem-Baden po dłuższym pobycie. Pan Roman K. odbył także podróż do Konstancji i na wyspę Meinau. Piwniczny dźwiękowiec oznajmił: — zadowolony jestem z tej podróży a nawet jeszcze bardziej.

KONCERT CHARYTATYWNY

Zespół Piwnicy Pod Baranami wystąpił w szkole podstawowej na Woli Justowskiej — występ połączony był z loterią a także z aukcją dzieł sztuki która prowadzona była przez K. Madeja



Szat III

I Jego Sokołów. Zachęcał Jacek Bańdura! Po imprezie (na bardzo szlachetny cel) odbyło się uroczyste spotkanie w recepcyjnych salonach Państwa Pawłuskiewiczów.

UWAGA! UWAGA

Dokładne, wyczerpujące, precyzyjne sprawozdanie ze wszechstronnej działalności Piwnicy pod Baranami w 1991 roku — Redakcja Dziennika opublikuje w oddzielnym biuletynie.

KOMUNIKATY:

Jan Nowicki piwniczny pisarz przesyła serdeczne pozdrowienia Noworoczne wszystkim czytelnikom „Dziennika Piwnicy”.

Państwo Korzeniewscy Z L.A. pozdrawiają wszystkich piwniczanki i droгих czytelników przesyłając życzenia:

DOBREGO I BOGATEGO ROKU!!



Szat IV

Rys. Jerzy Skarżyński



DZIENNIK SPORTOWY

Wszystkie trofea dla Krakowa

W Krakowie odbyły się ostatnio dwa dekadnie turnieje piłki ręcznej. Dostarczyły one spore emocje i... niespodzianek.

Trójniak (Kraków — zawodnik Hutnika), najlepszym strzelcami turnieju byli: Agnieszka Latoń (Kraków) — 24 gole i Grzegorz Białewicz (Tarnów) — 29 gol. Ponadto najlepszym bramkarzem został uznany Jakub Ciasnocha (Tarnów).

SPRINTEM

▲ DUESSELDORF. W finale PE w hokeju na lodzie, Djurgarden Sztokholm pokonał EG Dusseldorf 7:2.

▲ RZYM. „Gazzetta Dello Sport” przyznała sportowe Oscary za 1991 rok Lewisowi (USA) i Krabbe (Niemcy).

▲ REGGIO EMILIA. Podczas turnieju szachowego aktualny mistrz świata Kasparow zremisował z byłym mistrzem Karpowem.

▲ TOKIO. Podczas regat żeglarskich o Puchar Tokio wywrócił się japoński jacht „Marine Marine”. 4 osoby rażą życie, a 4 uznano za ginione. Uratowała się tylko kobieta.

MEGEVE. Turniej hokejowy wygrał olimpijski zespół CSE.

Porażka juniorów!

Na lodowiskach w Oświęcimiu i Tychach trwały hokejowe MŚ gr. B juniorów. Niestety, wczorajszy dzień nie był udany dla naszej drużyny. Doznała ona niespodziewanej porażki z Rumunią...

POLSKA — RUMUNIA 3:6 (1:3, 1:2, 1:1). Bramki: Kledewicz 2 (5 i 53), Nowak (32) — Borsos 2 (1 i 21), Ghenea (8), Spridon (11), Elekes (28), Rusz (46). Kary: 18 — 16 min. Widzów ok. 2,5 tys.

Gospodarze zagraли bardzo słabo. Znowu często faulowali i to się na nich zemściło. Trzy gole stracili grając w osłabieniu. Gdy uzyskali przewagę nie potrafili zmusić do kapitulacji dobrze broniącego Santy. Goście umiejętnie się bronili i groźnie kontratakowali.

Pozostałe wyniki: Norwegia — Holandia 14:2 (7:2, 3:0, 4:0), Japonia — Austria 2:3 (0:2, 1:0, 1:1), Francja — KRLD 9:2 (3:0, 3:1, 3:1).

- 1. Norwegia 3 6 29—6
- 2. Francja 3 6 20—4
- 3. Polska 3 4 19—8
- 4. Japonia 3 4 14—6
- 5. Rumunia 3 2 9—12
- 6. Austria 3 2 7—15
- 7. KRLD 2 0 5—27
- 8. Holandia 2 0 3—23

Dziś przerwa w turnieju. Kolejne mecze w środę.

Słalomy na Nosalu

Na Nosalu w Zakopanem odbyły się zawody „otwarcia sezonu” w slalomie specjalnym. Przy silnym wietrze i dużym śniegu rywalizowało 76 zawodników i 47 zawodniczek (konkurencje ukończyło odpowiednio 38 i 26 startujących).

Wśród mężczyzn zwyciężył Jakub Malczewski (Legia Zakopane) 1.24.10 min. przed Markiem Kubicą (AZS Zakopane) 1.24.27 min. i Marcinem Szafranskiem (Bielsko-Biała) 1.25.06 min. Wśród kobiet triumfowała Małgorzata Mochyla (AZS Zakopane) 1.26.22 min. przed Darią Duster (ROW) 1.26.90 min. i Bożeną Trzebiunią (SN PTT Zakopane) 1.26.96 min.

Rekord „Węłowników”

Niepojęte! Zawodnicy z National Hockey league mieli dwa wolne dni! Chodzi oczywiście o Wigilię i Boże Narodzenie. Ale potem znów ostro wzięli się do pracy i niektórzy nie będą mogli się bawić w sylwestrową noc; terminarz to rzecz święta.

Najważniejsze wydarzenia ostatnich dni? Z pewnością mecz w Madison Square Garden w którym New York Rangers pokonał New Jersey Devils 3-0, a działo się to w obecności 18246 widzów! Tym samym ustanowiony został rekord frekwencji w 66-letniej historii „Węłowników”. Piękny mecz rozegrano też w Edmonton. Tamtejsi „Nafciarze” ulegli ekipie Los Angeles Kings 4-9. Wayne Gretzky zdobył tylko jednego gola, ale zaliczył aż cztery asysty. Dobrą partię rozgrywał też drugi z „Królów”, Szwed Tomas Sandstroem. Strzelił dwie bramki i miał apetyt na dalsze zdobycze, ale pod koniec drugiej tercji musiał udać się do szatni. Tzw. bodziec Łuka Richardsona okazał się na tyle „skuteczny”, iż Sandstroem doznał kontuzji ramienia... Niedzienny — jak na warunki NHL — rezultat zanotowano w Philadelphia, gdzie tamtejsi „Flyersi” (ledwie 5 lokata w „Patrick Division”) zremisowali 1-1 z liderem „Smythe Division” Vancouver Canucks. W sobotę natomiast przerwana została piękna seria (7 kolejnych zwycięstw) wspomnianej już drużyny New York Rangers. Uległa ona 4-5, w derbowym pojedynku, ekipie New York Islanders.

W poszczególnych „dywizjach” prowadzą: „Norris” — Detroit Red Wings 48 pkt. (22 zwycięstwa — 4 remisy — 10 porażek), „Smythe” — Vancouver Canucks 48 pkt. (21 — 6 — 11), „Adams” — Montreal Canadiens 52 pkt. (25 — 2 — 13), „Patrick” — Wa-

shington Capitals i New York Rangers 49 pkt. (bilans identyczny: 24 — 1 — 13). (BAT) PS. Już o godzinie 23.30 w „Screensport” (satelita) transmisja meczu New York Rangers — Pittsburgh Penguins!

Nasi lem dla najlepszych

Opublikowane zostały ostatnio listy najlepszych tegorocznych wyników lekkoatletycznych (po 10 w każdej konkurencji). Wśród ich autorów nie brak krakowian, ale jest ich niestety bardzo mało.

KOBIETY. W 8 konkurencjach w czołowych „dziesiątkach” są tylko 4 krakowianki. Najwyższe miejsce zajmuje Renata Sosin (Hutnik), która jest trzecia w biegu na 400 m z wynikiem 54,00 se. To jedyna nasza biegaczka niście! Poza nią gród Krakowa reprezentują: Dorota Woda (Wawa) w chodzie na 10 km (piątą listę), Monika Kobędza (Hutnik) w skoku w dal i trójce (w obu konkurencjach jest czwarta) oraz Renata Tokarz (AZS Kraków) w pchnięciu kulą rzucie dyskiem (zajmuje piątą dziewiątą lokatę).

MEŻCZYŹNI. W 22 konkurencjach na listach najlepszych jest 9 krakowian. Najwyższe miejsce wykwalifikowany jest Jerzy Hofmeier (Wawel), który otwiera listę czołowych dziesięcioboistów z wynikiem 7414 pkt. Wysoko bo na drugim miejscu jest Zbigniew Sadlej (Wawel) w chodzie na 20 km z rezultatem 1:21,19 s. Jest on też ósmy w chodzie na 50 km. Właśnie na długich t-

stansach krakowianie czują się chyba najlepiej. Wiesław Góra (Wawel) jest piątą w biegu na 10 km, natomiast Wiktor Sawicki (Wawel) szósty, a Dariusz Kozmowski (AZS Kraków) ósmy w maratonie. Na krótszych dystansach nieźle sobie radzi tylko Zbigniew Janus (Wisła), który jest piątą na 800 m. Przypominamy jednak, że ze względu na wykrycie u niego środków dopingujących był zdyskwalifikowany na trzy miesiące.

„Skrzaty” na korcie

W halę krakowskiej AWF odbył się trzydniowy, ogólnopolski turniej tenisowy „Skrzaty '91”. Jego uczestnikami byli 11-letni i młodsi chłopcy. W pojedynku o pierwsze miejsce Filip Anioła (AZS Poznań) pokonał Krzysztofa Długiego (Zagłębie Lubin) 6:4, 6:2. Trzecią lokatę wywalczył Tomasz Zabrocki (Topsin Łódź) po wygraniu z Jakubem Hłowskiem (KKS Bielsko) 6:0, 6:2.

W deblu zwyciężyli Długi i Hłowski, pokonując Anioła i Bobickiego 6:4, 7:5. Trzecie miejsce wywalczyła para krakowsko-łódzka Sebastian Rutka (Nadwiślan) i Zabrocki, wygrywając z Grzeorzkiem (Polonia Nysa) i Zarskim (TKS Kędzierzyn) 3:6, 6:1, 6:4.

Kto nie gra, ten nie wygra...

Puchar zamiast ligi

W najbliższy weekend liga angielska będzie pauzować. Nie znaczy to jednak, że będą pauzować... totkowi. Odbędzie się bowiem spotkanie III rundy rozgrywek o Puchar Anglii.

Nasz ekspert p. Stanisław Wayda proponuje tym razem grę na 324 zakłady, za które należy zapłacić 97.200 zł. 3 mecze obstawia trzydrogowo, 7 dwudrogowo, a w 3 pozostałych stawia na „pewniaków”. Gwarancją wygranych (minimum) są 4 „jedenastki” lub 1 „dwunastka” i 7 „dziesiątek”. System ten można otrzymać w krakowskiej kolekturze nr 2/63 przy ul. Basztowej 18.

1. Aston Villa — Tottenham	4 3 3	—	—
2. Bristol City — Wimbledon	3 4 3	1	×
3. Coventry — Cambridge	4 3 3	1	—
4. Everton — Southend	6 3 1	1	×
5. Leeds — Manchester United	4 3 3	—	×
6. Leicester — Crystal Palace	3 3 4	1	×
7. Middlesbrough — Manchester City	3 3 4	1	×
8. Norwich — Barnsley	5 4 1	1	×
9. Nottingham — Wolverhampton	6 3 1	1	—
10. Sheffield United — Luton	5 3 2	1	×
11. Southampton — Queens Park	4 4 2	1	×
12. Sunderland — Port Vale	5 3 2	1	×
13. Swindon — Watford	6 2 2	1	—

W oddziale krakowskim Totalizatora Sportowego w zakładach na dzień 21/22 bm. znalaziono: 1 „trzynastkę”, 20 „dwunastek”, 262 „jedenastki” i 2268 „dziesiątek”.

10 ASÓW MAŁOPOLSKI

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.
Imię i nazwisko głosującego
Adres

zarna Wisie!... A gdzie to? Jeszcze po drugiej wojnie światowej okolice ulic Kawiory, Czarnowiejskiej, Chocimskiej to były peryferie Krakowa. Ale takie specyficzne: wiślackie przede wszystkim... Przez lata większość chłopców z tamtych stron nie marzyła o niczym innym, jak o przywzianiu koszulki piłkarskiej z Białą Gwiazdą. Wszak stadion Towarzystwa był o rzut kamieniem. Toteż trenerzy cierpieli raczej na nadmiar kandydatów do gry. Niewielu jednak młodzieńców — wchodząc w wiek męski — mogło stać się bohaterami tłumów. I nie ma w tym stwierdzenia zbytniej przesady — być piłkarzem pierwszej drużyny Wisły — znaczyło au-

grafie. Gospodarz nie kryje wzruszenia; wszak każda z nich to wspomnienia, za każdą kryją się określone fakty, ludzie. — O, tu trener Kuchynka. Przyjechał do nas z Czecho-Słowacji. Był świetnym szkoleniowcem. Wymagającym, ale jakże ludzkim, sprawiedliwym. Biore do ręki fotografię, z której filuternie uśmiecha się filigranowy zawodnik, ulubieniec publiczności, utracony dla arbitrow. Oczywiście Mieczysław Gracz... — Może to tylko odczucie staroego człowieka, ale Mieciciu na więcej zasłużył... W plebiscycie na najlepszego piłkarza Wisły w jej osiemdziesięciolecie wyprzedził go Kazimierz Kmiecik. Naprawdę chyleć czoła przed tym zawodnikiem. Grał świetnie. Ale

covia sporo wycierpiała, ale czy przeczytaście ze strony Wisły? Przypomnijmy sobie lepiej, kto wtedy rządził... Sekretarzem, jak ich nazywam. Dziś powiedzielibyśmy — ludzie z nomenklatury. Mieli tyle wspólnego z Wisłą co nie! I prawdziwi „pasiaści” doskonale o tym wiedzą... Grali jako Gwardia, ale czuli się wiślakami. Choć indoktrynacja była silna... — Był taki porucznik milicji, nazwiśka już nie wspomnę. Bardzo się starał... Jak graliśmy na wyjeździe to prawie zawsze w niedzielę. Zwykły wtedy mawiał — posłubiście na kobitki, rozerwali się. Jak się wam chce łązić po kościolach; przecież tam można zasnąć z nudów... My jednak robiliśmy swoje, a pan porucznik mógł jedynie zgrzytać zębami. Na rozbiecie ca-

WOJCIECH BATKO

Wisła wpisana w życiorys

Marzę, aby dzisiejsi wiślacy poszli naszymi śladami

i zdobyli mistrzostwo Polski. Mam nadzieję doczekać jeszcze tego szczęścia...

tomatyczne zaistnienie w historii, honor co się zowie.

Tadeusz Kubik dostąpił tego zaszczytu. Choć dość szybko musiał się rozstać z piłkarską murawą... Ale nikt nie odbierze mu tytułu mistrza Polski i wielu pięknych wspomnień. A wracając one zawsze wtedy, kiedy przyjdzie przeglądać album z rodzinnymi (i nie tylko) fotografiami.

— Kopano się piłkę z kolegami i w marzeniach widziało się siebie strzelającego gole, powstrzymującego ataki przeciwników. Naturalnie na boisku Wisły. Ale w życiu różnie bywa. Czas wojny to przeciętne ogólne balagan. I chyba dlatego poważne treningi i grę rozpoczęłam w Juwenii. Ale pragnęłam tylko jednego — grać w Wisłę!

Jeszcze w styczniu 1945 roku wystąpił 20-letni wówczas Tadeusz Kubik w barwach Juwenii przeciwko Zwierzynieckiemu, w pierwszym po wojnie meczu jakiego rozegrano w Krakowie. Ale niebawem mógł o sobie powiedzieć — jestem wreszcie wiślakiem! Naturalnie zawodnikiem, bo przysięgłym kibicem „Białej Gwiazdy” był właściwie od zawsze...

— Nikt mnie nie kaperował. Trudno w ogóle — używając dzisiejszych sformułowań — mówić o transferze. Po prostu ja za wszelką cenę chciałam grać w Wisłę, choć w niej grały same gwiazdy, a ja, ot, nikomu bliżej nieznanym chłopaczek. Tylko taki strasznie uparty... Byłam zdecydowany występować nawet w rezerwach Wisły. Woląłem to od pewnego miejsca w pierwszym zespole Juwenii.

Jurowicz, Flanek, Legutko, Giergiel, Gracz, Woźniak, Kohut — któż nie zna tych nazwisk. I wśród nich młodzieńki Tadeusz Kubik. W roku 1946 pierwszy sukces. Zdobył wraz z Wisłą tytułu mistrza Krakowa. W finałowej rozgrywce zmagania z Garbarnią i Cracovią. „Brazowi” właściwie się nie liczyli, ale Wisła z Cracovią zdobyły po pięć punktów i trzeba było stanąć do dodatkowego meczu. A w nim nie było już wątpliwości kto jest lepszy — „Biała Gwiazda” triumfowała 4-1. Po dwóch latach sytuacja prawie identyczna; tyle tylko, że stawka był już tytuł mistrza Polski. Mikołajowy dzień z 1948 roku jeszcze teraz niektórym sympatykom Wisły odbija się czkawka...

— Przegraliśmy 1-3, choć już po pierwszej akcji Tadeusz Legutko zdobył dla nas gola. Niestety, Cracovia była tego dnia lepsza... Przez lata często powracam do tego spotkania. I wydaje mi się, że nie wytrzymałbym psychicznie. Wbrew pozorom cały sezon to była gra pod ogromną presją. Niezbyt udat nam się start w lidze i potem musieliśmy mozolnie odrabiać straty. I na samym finiszu już nie wytrzymałbym. Choć gdyby regulamin był taki jak dziś, to Wisła zostataby mistrzem, lepszym bilansem bramkowym...

Jednym radość, drugim smutek. To jest sport. A co się odwiecze... Rok 1949 kończy już Wisła w blasku złota. Tadeusz Kubik może z dumą stwierdzić — jestem mistrzem Polski! Rozmawiamy, przeglądamy różne foto-

wydaje mi się, że to pierwsze miejsce należało się właśnie Mietkowi. Bo on nie tylko był wspaniały na boisku. Ale także w życiu. Jego nie sposób było nie lubić. A ile dobrego zrobił dla innych... Albo Artur Woźniak; jeszcze przed wojną był czołowym graczem Wisły. Za okupacji trafił nawet do obozu koncentracyjnego. Po wojnie, jakżeby inaczej, wrócił do klubu. Gdy przestał występować w pierwszym zespole, nie odmówił, by grać w rezerwach i dawać przykład młodzieży. Nauczyciel i wychowawca. Zresztą różnych nazwisk wymieniać można bez liku.

Wiślacy w Tatrach, wiślacy w Czecho-Słowacji, wiślacy w Poznaniu. Jeździli i grali. Najczęściej z dobrym skutkiem. Byli magnesem dla kibiców. Zdjęcie Jerzego Jurowicza... — On mnie raz uratował od kompromitacji. I to w derbach z

Cracovią. Zrobili „pasiaki” jakąś akcję, uciekli mi którzyś z Rózańkowskich i interweniując sprokrowałem karnego. Ale Jurek fanatycznie obronił... W tym momencie mojemu rozmówcy zalała się gęsia skóra, nie śmiałem o nic pytać, wróciły wspomnienia; jakże silnie...

— Ta Cracovia to mnie prawie przesładowała. Przysłużyła się do mojego rozstania z piłką. Właśnie podczas meczu z „pasiakami”, w roku 1950, zderzyłem się z Edkiem Jabłońskim i to był koniec. Kolano nie wytrzymało... Cóż, los tak widział chcial.

Akurat wtedy była Wisła, a jakby jej nie było... W gazetach nie pisano inaczej, niż Gwardia. O innych: Ogniwo, Włókniarz, Unia, CWKS... — Czasy były niezbyt ciekawe. Polityka wkraczała nawet do sportu. Nowa władza — poza różnymi restrykcjami — chciała się też przypodobać ludziom. Sport wydawał się być skutecznym sposobem. Idealne przeniesienie systemu ze Wschodu. Wisła stała się Gwardią, ale czy miała coś do powiedzenia, gdy zapadały decyzje? Straciła jedynie wielu zwolenników. Najczęściej tych, którzy niezbyt orientowali się w ówczesnych zawiłościach politycznych. I skończyły wreszcie powtarzaniem, że to właśnie Wisła zniszczyła Cracovię! Przecież to nie ma sensu. Owszem, Cra-

lej drużyny to oni by się nie zdobyli. Byliśmy dla nich zbyt ceni...

Wisła, Wisła ponad wszystko. Wpisana w życiorys Tadeusza Kubika i jego rodziny. Jedyną osobą, która się „wyłamała” jest małżonka Barbara. Koszykówkę i siatkówkę uprawiała w Krowodrzy. Ale jest gorącą sympatyczką „Białej Gwiazdy”. I nadrobiła to, że w Wisłę nigdy nie zagrała... — Moja malutka wnuczka Basia kiedy zasypia to chce, żeby jej nucił nasz wiślacki hymn! Czyż może być coś piękniejszego... To właśnie zasługa Kochanej żony...

A czy pamiętają Państwo Danutę Kubik-Sokół? Świetną koszykarkę Wisły i reprezentantkę Polski... To przecież siostra pana Tadeusza. Druga siostra Aniela Kubik-Cieszkł. Swoją przygodę z koszykówką rozpoczynała w Cracovii, ale szybko przeniosła się

na „ojcowiznę”, czyli do Wisły. Jej mąż, Stefan, niedługo czołowy piływak (naturalnie Wisły) był reprezentantem Polski i uczestnikiem Olimpiady w Helsinkach w roku 1952. W igrzyskach uczestniczył, ale nie startował... Bowiem ktoś, przez pomyłkę (?), nie zgłosił go do wyścigu na 100 metrów stylem dowolnym... Syn Anieli i Stefana — Krzysztof grał w koszykówkę, naturalnie w Wisłę. Podobnie jak syn pana Tadeusza — Zbigniew...

— Wpisał się Wisła bardzo mocno w życiorys mój i rodziny. Tak się to jakoś wszystko pokładało. Teraz już rzadko chodzę na mecze piłkarzy czy koszykarów. Ale dokładnie śledzę wszystko co się z moją Wisłką wiąże. W dzień meczu piłkarzy jestem zawsze jakiś podekscytowany, z niecierpliwością czekam na rezultat. I ogromnie się cieszę kiedy wygrywają... Zresztą od dłuższego czasu wiedzę im się zupełnie dobrze, a dla mnie to dodatkowa radość. Marzę też, aby dzisiejsi wiślacy poszli naszymi śladami, aby zdobyli mistrzostwo Polski. Mam nadzieję doczekać jeszcze takiego szczęścia...

Wiślacy razem, wiślacy razem, wiślacy wraz Strzelajcie gole, strzelajcie gole dla naszych barw. Zwycięskie gole, zwycięskie gole dla naszych barw...



Ograniczona gotowość bojowa

(Inf. wł.) — Budżet wojska w mijającym roku wynosił 18 bilionów zł. W 1992 r. suma ta prawdopodobnie nie ulegnie zmianie. Biorąc pod uwagę inflację, pieniądziej będzie więc relatywnie mniej. Już w tym roku, było to o wiele za mało na zabezpieczenie prawidłowego szkolenia żołnierzy. Zużycie sprzętu, którym dysponujemy nie utrzymuje się w granicach budżetowych, obowiązujących norm. Powoduje to, że szkolenia prowadzone w naszej brigadzie stają się mniej skuteczne i bardziej ryzykowne — powiedział dowódca VI Brygady Desantowo-Szturmowej pik dypl. Władysław Sokół. — *W chwili obecnej, w wypadku konfliktu zbrojnego, tylko jeden batalion z całej brygady może stanąć w pełnej gotowości bojowej.*

Pomimo finansowych trudności, w minionym roku rozpoczę-

to zmiany struktury organizacyjnej WP. Wprowadzono nowy, oparty na 2-4-letnich kontraktach, system zatrudniania kadry podoficerskiej, na ogół bezpośrednio odpowiedzialnej za bojową gotowość jednostki. Suma, na którą opiewa kontrakt nie przekracza 1,3 mln. Obecnie w tym systemie w VI Brygadzie pracuje 16 osób, lecz na chętnych do pracy w wojsku będzie w przyszłym roku czekać kilkaset miejsc.

Zmiany w armii dotyczą także regulaminu. Od tego roku, każdy żołnierz, który złożył przysięgę ma prawo do stałej przysięgi, która upoważnia go — o ile nie pełni służby — do opuszczenia koszar w czasie weekendu. Do jednostek powrócą także religia; od listopada VI Brygada ma własnego kapelana.

(szym)

Kosztowna zabawa

(Inf. wł.) Jak już podawaliśmy, przy al. Kijowskiej w Krakowie z 26/27 grudnia br. ostrzelano z broni palnej dwa autobusy należące do prywatnego przewoźnika. Policja nadal poszukuje sprawcy. Z uzyskanych przez nas informacji wynika, iż do chwili obecnej ustalono przypuszczalnego tor lotu pocisków. Pociski, które zabezpieczono na miejscu zdarzenia wykonane są własnoręcznie. Stwierdzono również, że ostrzelano je z „samopalu”, tj. z broni przerobionej lub podrobionej.

Koniec alei Kijowskiej. Z jednej strony nieduży budynek z kilkoma mieszkaniami i małym podwórkiem, na którym stoją „ikarus” i „autosan”. Po drugiej stronie ulicy 11-piętrowy wieżowiec należący do Garnizonowej Administracji Mieszkaniowej. Strzały, w nocy z czwartku na piątek słyszana sąsiadka właścicielki autobusów, lecz nie zwróciła na nie uwagi: — „W dniach popularnych wieści i w okolicach świąt często z sąsiedztwa dobiegają kanonady wystrzałów”.

Uszkodzenia autobusów zauważono rano: „ikarus” miał zbity tylny szybę a „autosan” przednią. „Zgłosiłem ten fakt w komisariacie — mówi właściciel — i

to policjanci, podczas oględzin powiadomili, że są to uszkodzenia z broni palnej. Parę miesięcy temu w jednym z autobusów zauważyłem podobne uszkodzenie, ale nie zgłosiłem tego policji, ponieważ nie pomyślałem wtedy, że może to być wynik postrzału. Na wysokości siedzenia kierowcy przestrelona jest deska rozdzielcza. Dzień wcześniej miałem w nocy niespodziewany wyjazd. Strach pomyśleć co by było gdybym tak wyjeżdżał wtedy gdy ostrzelano. Myślę, że nie strzelał ktoś, kto jest do mnie wroga nastawiony. To raczej forma głupiej zabawy.

Jeden z autokarów zawleźć miał turystów do Budapesztu na sylwestrową zabawę. Teraz stoją na placu bezużyteczne.

„Nie wiem, czy będzie mi się opłacało zgłosić uszkodzenie do PZU, bo stracę wtedy zniżkę i będzie mnie to kosztowało więcej niż naprawa wliczona w koszty firmy, — odpowiada właściciel autobusów.

Jego sąsiedzi obawiają się teraz sylwestrowej nocy. „Może komuś znowu zechce się głupiej zabawy, a obok naszego domu biegnie ścieżka, którą ludzie chodzą na przystanek autobusowy”.

(A.W.)

Long-premiera w Starym Teatrze

Półtorej strony i 12 godzin

W maszynopisie ten tekst ma zajmować półtorej strony — w teatrze spędziliśmy dwaście godzin...

W teatrze? Delikatnie zarysowana rama znaczyła jakby ekran albo obraz. Czasem zwołony jak w panoramicznym filmie, czasem przekraczający swoje ramy, zagarniający widza do wnętrza, osaczający go, przenoszący poza czas i przestrzeń. Tutaj nie dano się wejść prosto z ulicy, zachowując pamięć i świadomość tego, co na zewnątrz. Było się w środku — teatru — bohatera — artysty — siebie... Penetracja odbywała się w głąb przestrzeni wspomnienia wypełniającego samotność.

Równoległe prowadziła droga ucieczki bohatera od miejsc o swojonych od dzieciństwa, bezpiecznych, znanych, własnych, ale już nie dożywania z osobą młodego człowieka-artysty, który chce się od nich uwolnić. To długa droga przez ciemne rejonny wielkiego obcego miasta-smierci i marginesy świadomości młodego artysty, droga wtajemniczeń, inicjacji, snów i wspomnień, niespełnionych tęsknot i lęków, kolejnych ucieczek aż po przeobrażenie — w małym, brudnym pokoju wielkiego miasta, jak w klatce, wśród bezwstydnym oczodołów cudzych okien — osiągnięcia tej dojrzałości, która pozwoli wrócić.

Tryptyk o Synu Marnotrąnym ułożony z fragmentów prozy R. M. Rilkego („Ewald Trąg”), „Pamiętniki Malte-Lauridsa Brigge” i „Historia opowiedziana ciemności”) i z dopisanych przez reży-

sera „apokryfów” składa się na przypowieść o kondycji artysty, doświadczenia, rażąca dziwnym pomieszaniem poetyki, od rozdźwięku do metafizycznej wizji, która powoli staje się traktatem o niemożności skończenia. Jakby kolejnym, choć niezamierzonym, eksperymentem Krystiana Lupa — jak długo w czasie sięga percepcja widza?

Jest w przedstawieniu scena zmagania między Studentem — młodym człowiekiem wychowanym w mieszczańskim rygorze, wśród powinności i przyzwyczajenia do Artysty, kimś nieuporządkowanym nie tylko wewnętrznym, nieprzewidywalnym dla samego siebie. Nie poddać się do końca magnezycznemu, drapieżnemu balaganowi cudzej duszy! Takie samo napięcie powstało pod koniec przedstawienia między sceną a salą, która śmiechem odrażała i odtrącała, a natężenie spektaklu. I choć całość przedsięwzięcia imponuje i przylatcza ogromem, pytanie, na jak długo można dać się uwieść tej specyficznej, egotycznej, dotkliwej formie teatru. Przeszta być otwarty, jeśli zaczyna dominować nad wszystkimi innymi treściami przedstawienia.

MARIA WAŚ

Stary Teatr (Scena Kameralna): „Malte albo tryptyk Marnotrąnego Syna”, spektakl zainspirowany prozą R. M. Rilkego, przekład, apokryfy, scenografia i reżyseria Krystian Lupa, muzyka — Stanisław Radwan. Premiera 19. 20.XII.1991 r.

Generałowie pod kluczem

Sąd Najwyższy przedłużył wczoraj do połowy lutego 1992 r. tymczasowe aresztowanie zastrosowane wobec generałów Władysława Ciałonia i Zenona Piatka, podejrzanych o kierowanie zabójstwem ks. Jerzego Popiełuszki. Prokurator generalny wnioskował o przedłużenie aresztowania do końca marca 1992 r.

Objął podejrzani zaznajamiania się obecnie z materiałami postępowania i przygotowywany jest przeciwko nim w tej sprawie akt oskarżenia. Po zapoznaniu się z materiałami sprawy (tę czynność procesową zakończył

spisanie stosownego protokołu) będą mogli jeszcze przez trzy dni zgłaszać własne wnioski do wódec. Gdyby tak się stało, prokuratora liczy się z potrzebą przeprowadzenia dodatkowych czynności śledczych.

Generałowie Ciałonia i Piatek przebywają w areszcie od 8 października 1990 r.; Sąd Najwyższy już raz przedłużył im tymczasowe aresztowanie. Było to 30 września 1991 r., kiedy prokurator generalny wystąpił o przedłużenie tymczasowego aresztowania do końca bieżącego roku i SN przychylił się wówczas do tego wniosku.

Szwedzi chcą zafundować nowe organy

Ile kosztowało gaszenie?

(INF. WŁ.) — Niestety, nie ma żadnych przesłanek, żadnych śladów jednoznacznie wskazujących na przyczynę pożaru krakowskiej Filharmonii — powiedział nam wczoraj rzecznik Policji nadkomisarz Józef Gawlik. Ekipa dochodzeniowa zakończyła w zasadzie prace w gmachu Filharmonii. Trwa jeszcze badanie zebranego materiału i przesłuchiwanie świadków.

Nie oszacowano również dotychczas materiałów, w złotychkach, strat, które spowodował pożar sprzed trzech tygodni. Jest to trudne, bowiem — jak twierdzą znawcy — nawet uratowane instrumenty muzyczne straciły ton i nigdy już nie zagrają tak jak powinny. Jest za to szansa, że Filharmonia otrzyma nowe organy. Chce je zafundować szwedzka firma telekomunikacyjna „Ericson”. Pod warunkiem, że otrzyma kontrakt na telefonizację województwa krakowskiego. Jak wiadomo resort łączności powierzył to zadanie hiszpańskiemu „Alcatelowi”.

Dokładnego wycelenia strat nie znamy, natomiast strażacy na naszą prośbę ocenili koszty akcji gaśniczej w Filharmonii. Wyniosły one przynajmniej 31 mln zł. 12 mln zł to cena dwóch ton zużytych środków pianotwórczych, 6,2 mln trzeba zapłacić za 1582

litry oleju napędowego i 214 litrów benzyny spalonych przez pojazdy straży. 10 mln zł to wartość zniszczonego sprzętu: węży, hydronetki, linek ratowniczych, 3 lamp górnicznych, 5 siekier, 2 toporów ciężkich, 3 masek przeciwgazowych, sztucznego szkła w pulpicy sterowania drabiną, itp.

144 ludzi spędziło w Filharmonii łącznie 948 godzin. Koszt 1 tzw. roboczogodziny to około 10 000 zł, ale pozycję tę można właściwie pominąć ponieważ strażak zarabia tyle samo, gasząc pożar czy pozostając w pogotowiu. Przeciętnie 1,1 mln zł za 216 godzin służby miesięcznie.

(ar)

Instytucjom i osobom, które w najtrudniejszych chwilach w trakcie i po pożarze gmachu Filharmonii Krakowskiej przysły nam z ofiarną pomocą duchową, organizacyjną i materialną, a w szczególności: p. Tadeuszowi Piekarzowi — wojewodzie krakowskiemu, Kurii Metropolitalnej w Krakowie, p. Krzysztofowi Bachmińskiemu — prezydentowi miasta, Radzie Narodowej m. Krakowa, serdeczne podziękowanie wyrażają.

DYREKCJA I PRACOWNICY FILHARMONII KRAKOWSKIEJ

Nowa szkoła dziennikarzy

Rozmowa z prof. JERZYM MIKOŁOWSKIM-POMORSKIM, rektorem Akademii Ekonomicznej, przewodniczącym Rady Fundacji „Merkuryusz”

— Powołana niedawno Krakowska Fundacja Dziennikarzy „Merkuryusz” dąży do zorganizowania nowego systemu kształcenia dziennikarzy. Czy uważa Pan, że obecne studia dziennikarskie nie przygotowują do tego zawodu?

— Różne względy organizacyjne powodują, że jedynym sposobem powołania studiów wolnych od kontekstu politycznego jest utworzenie ich przy Fundacji Dziennikarzy. Przygotowaliśmy projekt kształcenia pod nazwą Krakowska Szkoła Dziennikarska i obecnie konsultujemy go z krakowskimi uczelniami. Szkoły te daly w większości pozytywne odpowiedzi co do wspólnego nauczania dziennikarzy. Jest jeszcze sprawa otwarta, czy byłyby to studia podyplomowe, czy magisterskie. Chcielibyśmy przy naszym obejmował 3 segmenty: podstawy dziennikarstwa, np. zajęcia warsztatowe i naukę o komunikowaniu, praktykę dziennikarską oraz indywidualne studia o wybranym profilu tematycznym w jednej z krakowskich uczelni.

— Nowej szkole potrzebne będą lokal, kadra i pieniądze...

— Szkoła znajdzie swoje miejsce w budynkach własnych, np. w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” oraz w Domu Socjalnym przy ul. Rogozińskiego, o przyznanie którego Fundacja wystąpiła do Urzędu Wojewódzkiego.

— Zajęcia zaś prowadzić mogą pracownicy naukowi różnych uczelni. Tematyką z zakresu komunikowania masowego wykładał na Uniwersytecie, Akademii Ekonomicznej i Wyższej Szkole Pedagogicznej. Mamy również obiecaną pomoc i współpracę ze strony środowiska dziennikarskiego w USA.

— Czy nauka będzie odpłatna? — Liczymy się z pewną odpłatnością, przynajmniej w początkowym okresie.

— Studia dziennikarskie można ukończyć obecnie w Uniwersytecie Jagiellońskim. Powstanie drugiego ośrodka kształcącego dziennikarzy spowoduje, że co roku dwukrotnie większa liczba osób będzie poszukiwała pracy w tym zawodzie. Czy uważa Pan, że znajdują oni odpowiednie dla siebie zatrudnienie?

— Fachowcy muszą wygrać z niefachowcami. W Polsce mamy obecnie szalony wybuch nowych pism, które poszukują dziennikarzy. Perspektywy dla tego zawodu otwierają się również w radiu i w telewizji, ponieważ będą powstawały tam nowe stacje. Tworzy się także olbrzymia dziedzina związana z reklamą, marketingiem i różnego typu komunikowaniem publicznym, która jest wykonywana obecnie przez niefachowców.

Rozmawiała:

ANNA WISZNIEWSKA

Kraków Pruszkowski

Było to 95 lat temu. „Kraj” w 41. numerze, powołując się na dziennik lwowski, podał wiadomość: Witold Pruszkowski, znany malarz znik bez śladu i rozpoczęł za nim poszukiwania (...). Wiadomość nadeszła zaobna. Witold Pruszkowski ze Stanisławowa wyjechał do Pesztu i tam życie zakończył — wśród jakich okoliczności dotychczas nie wiadomo...

Krakowowi ubył wówczas wybitny 50-letni artysta, który w swej twórczości zaprezentował się — jak pisano z okazji szybkiego zorganizowanej wystawy pamiątkowej — „kolejno jako malarz historyczny, rodzajowy, ludowy, portrecista, pejzażyista, dekadent, impresjonista”. Urodzony na Ukrainie w 1846 r., po studiach malarskich w Paryżu i Monachium rozwinął się w latach 1872-76 w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych u Matejki. W 1876 r. — wraz ze swym kolegą ze studiów Leonem Picardem namalował freski na ścianie jednej z kaplic w klasztorze Cystersów w Mogile. Tam wszedł w bliższy kontakt z ludem, w wyniku czego powstały ludowe kompozycje rodzajowe — „Kiedy ranna wstają zorze”, potem „Niedziela kwietna”, „Matka Boska Zielna”, „Rusalki”, „Madej” z pierwiastkiem romantycznej fantazji, jaki trwał wkrócił do jego malarskiej sztuki, towarzysząc „Sielance”, „Smokowi wiewskiemu”, „Umizgom”, „Wiankom”, „Switeziance”, „Zaduszkom”, „Planetnikowi”, „Gwieździe spadającej”...

Witold Pruszkowski w ciągu swej niespełna 30-letniej dojrzałej twórczości przeszedł różne etapy, wcześniej odchodząc od tradycyjnego XIX-wiecznego malarstwa historycznej szkoły Małej Krakowskiej. To Pruszkowski był dla Włodzimierza Tetmajera z Bronowia żywym wcieleniem ludowości w sztuce i — jak zaznaczał Józef Dużycki, twórca m. in. monografii o Tetmajerze — „weselnym Gospodarz wśród pomatejkowskiego pokolenia uważał Pruszkowskiego za największy obok Malczewskiego talent.

Artysta kochał Kraków. Mieszkał przy ul. Karmelickiej 43, potem na Woli Justowskiej, wreszcie w Mnikowie pod Krakowem.

Motywy krakowskie wprowadzał na swe kompozycje — „Niedziela kwietna” i „Smok wawelski”. Portretował wiele krakowskich postaci, m. in. komediopisarza Michała i jego żonę śpiewaczkę Kalistę Bałuckich, publicystę Kazimierza Bartoszewicza, Fedorowiczów...

Prace krakowskiego artysty trafiły na wystawy nie tylko do Monachium, Berlina, Paryża i Budapesztu, ale i do Chicago i San Francisco, rozslawiając dobre imię krakowskiej kuźni artystów. Kompozycje Pruszkowskiego zdobył nie tylko zbiory w Sukiennicach, Nowym Gmachu, czy na Wawelu, ale również prywatne kolekcje krakowian.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

„Scarlett” — żyła złota

Rozmowa z JAROSŁAWEM KOCHANOWICZEM, dyrektorem wydawnictwa ATLANTIS

— Zażywa Pan w opinii publicznej mojej koleżki sływy i chwały jako wydawca „Scarlett”. Konkurencja zaś, poruszona sukcesem, głośno mówi i po prostu: Atlantis natrafił na żyłą złota! Kto pyta nie grzeszy, a przynajmniej nie błądzi...

— Chwytam w czym rzecz. Nie wszystko jest tajemnicą handlowo-wydawniczą, oczywiście. Powiedzieć można dużo. Co mogę — powiem. Opłata licencyjna? Podam rząd wielkości: kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Ale na 5 lat mamy na rynku polskim wyłączenie na „Scarlett”, ale w tym czasie, możemy drukować ją bez ograniczeń, ile się zmieści na rynku. Wydałismy dotąd 120.000 egzemplarzy i ciągle za mało. Idzie każda ilość — informują hurtownicy. Bo sukces reklamuje się sam i rodzi nowy sukces.

— Nie odnosi Pan wrażenia, że „Scarlett” stary zaczęliśmy jakby od końca?

— Rozpoznajmy więc ab ovo. — Miss Alexandra Ripley, urodzona i wychowana na amerykańskim Południu, ciesząca się sławą wybitnej autorki powieści obyczajowych i romansów, napisała — na podstawie konspektu pozostawionego przez Margaret Mitchell — drugą część „Przemienie z wiatrem” — „Scarlett”.

— Opisane dalszych losów Scarlett O'Hara zajęło Alexandrze Ripley ponad 3 lata. Tysiącstronicowy maszynopis opublikowało amerykańskie wydawnictwo Warner Books.

— Za ciąg dalszy najsłynniejszej powieści Południa, czyli kontynuację „Przemienie z wiatrem” Miss Ripley otrzymała 4,94 mln dolarów.

— „Scarlett”, od momentu ukazania się — i to mimo ogólnie słabych recenzji, znajduje się nie tylko na pierwszym miejscu listy bestsellerów „New York Timesa”; powieść stała się światowym bestsellerem: sprzedano już kilka milionów egzemplarzy tej książki.

— Inny sukces „Scarlett”; bar dziej na miejscu byłyby słowa wielką sensacją! William Morris Agency udało się zbyć za rekordową sumę 8 milionów dolarów prawa do przeniesienia na ekran telewizyjny i kinowy powieści Miss Ripley. Dotychczas najwyższą sumę — 2,5 mln dolarów zapłacono za prawo do sfilmowania książki Gaya Telesa „Zona twojego sąsiada”. Powieść ta nigdy nie została przeniesiona na ekran.

— Mówię się też, że „Scarlett” pojawił się jako serial telewizyjny prawdopodobnie już w 1993 roku i przedsięwzięcie to będzie kosztowało blisko 30 mln dolarów.

— Wiąza się z tą powieścią fakty edytorsko-finansowe, które mam nadzieję odnaleźć w nowej edycji „Księgi rekordów Guinnessa”.

— W historii biznesu wydawniczego nie podobnego nie zdarzyło się dotychczas.

— Atlantis — tak się nazywa amerykański wahałowicz kosmiczny. A „Scarlett” to ma być wasz sposób na kosmiczny sukces, nakładowy i finansowy — kosmiczne tempo rozwoju oficyny wydawniczej Atlantis?

— Atlantis to po prostu Atlantyda. A co do meritum — nie mam nic przeciwko temu, by było tak, jak pan spekuluje.

— Dlaczego Pan został wydawcą?

— Dobre pytanie, jeśli wiedzieć, że z profesji jestem technikiem-elektronikiem, że mam za sobą również blisko dekady lat pracy w TV jako montażysta. Tak naprawdę, zmienieniem zawód, bo kochać czytać interesującą książkę, określiłem tytuły, a w latach tamtych nie miałem dostępu np. do SF, do amerykańskiej literatury faktu, do tytułów popularnonaukowych, do wszystkiego, co ma związek z różnymi dziedzinami i przejawami życia.

— Nie piszemy monografii (jeszcze nie!), ale zapytam o moment startu Atlantis, o ten pierwszy tytuł przez Pana firmowany.

— W końcu lat 80. wolno było już robić książki — mam w życiorysie także epizod działalności tzw. drugoobiegowej, ale nie na niwie wydawnictw politycznych, a na polu aktywności klubowej — miałem parę pomysłów na rzeczy wystrzałowe, ale trudno mi było pokonać panujące struktury, przebić się przez bariery urzędowe, formalne, a także rozwiązać kwestie finansowe. Praktycznie star-towałem w 1989 r. książką Howarda „Conan”, amerykańskim bestsellerem z gatunku fantasy.

— „Scarlett”, to która z kolei Wasza książka?

— Działała, ale i dziesiątka to także tytuł Alexandry Ripley: „Dziedzictwo Nowoorleańskie”.

— Dlaczego lubimy, albo powinniśmy lubić Miss Ripley?

— Odpowiem, wplerw jednak zwracając się, że „Dziedzictwo” po wstępnej recenzji chcieliśmy najzwyczajniej w świecie odrzucić. Odnosiłmiy wrażenie, że bohaterka, 16-letnia Mary MacAlister, zbyt przypomina Anię z Zielonego Wzgórza... Dlatego polecam pisarstwo Alexandry Ripley, tzn. jej „Dziedzictwo Nowoorleańskie” i „Scarlett”? Bo to coś więcej niż tylko klasyczne romanse rodem z amerykańskiego Południa. Z czasów, których najstarsi Amerykanie nie mogą pamiętać.

— Fabuła tych książek to przemieniona w mit rzeczywistość historyczna, realnie kiedyś istniejąca, malowniczo i dumnego Południa...

— Urzeka klimat i sposób narracji, wierność dla szczegółu i kontekstu kulturowego i społecznego. Zaskakuje bardzo pozytywna i filozoficzna mentalność bohaterki; zawdzięczać sukces tylko sobie, tzn. swojej pracy, zasadom i filozofii życia, a nie mężczyźnie i józku. Budzi dumnie życie białych i Murzynów. i to na przykład, że pozycja społeczna, obywatelska Irlandczyków tak bliska jest statusowi Murzynów.

— Bedzicie panowie nadal maczyć i wydawać Miss Ripley?

— Jak najbardziej. Wnet damy dwie rzeczy, są to jej pierwsze książki, głośne powieści: „Charleston” i „Leaving on Charleston” („Opuszczając Charleston”). Alexandrze Ripley z piętyzmem, zwrócić na to uwagę, rekonstruując tło historyczne swych utworów, skrupulatnie gromadzi szczegóły i szczegółiki o niegdysiejszych bohaterach, ich namiętnościach i fo-biach... — wszystko to sprawia, że czytelnicza podróż w czasie, przeżywanie przyszłości, silnych i dramatycznych wruszeń, ogromnie i autentycznie ekscytuje.

— Czytałem, że trwają rozmowy na temat kontynuacji „Scarlett”, a nawet na temat powieści, która ukaże dziewczęcę lafą pięknej mieszkanki amerykańskiego Południa do momentu rozpoczęcia akcji „Przemienie z wiatrem”.

— Nie wszystko nas interesuje, choć chcemy iść, jako wydawcy, naprzód. Ale interesuje nas wszystko co ma związek, co stanowi kontynuację dzieła Margaret Mitchell „Przemienie z wiatrem”. (I nie sprawa tego gorączka złota). Wypromowanie takiego kanonu literatury obyczajowej, romantycznej należy do całej rodziny wydawnictwa na świecie. To, jak sądzę, ogromnie nobilituje też Atlantis. Pozwala rekomendować także inne tytuły z klasyki romansu, np. „Queenie” Michaela Kordy.

— Jest sprawa wydawcy trwać i poszerzać swoją specjalizację przez lat dziesiątki.

— Dla Atlantisu poszerzać specjalizację to na przykład tyle, co wyłasować sage rodzinna jako gatunek (romans plus pamiętniki plus literatura piękna i faktu). Saga rodzinna to cząstka prawdy o ludziach — także o Polakach — i czasach, również np. osadnictwa w rozmaitych rejonach świata, Australia, Nowa Zelandia, itp.

— Bank udzieli pożyczki na takie przedsięwzięcie?

— Finansowo jesteśmy niezależni.

Rozmawiali:

JANUSZ KRAWCZYK

Run na „maluchy”

W Bielsku-Białej i Tychach, w punktach sprzedaży FSM run na „maluchy”; działają nawet społeczne kolejki: do 31 bm. obowiązuje jeszcze 2-milionowa zniżka na te samochody, zbliża się podwyżka ceł za importowane samochody. „Gdyby na stacjach sprzedaży było i trzykrotnie więcej «maluchów» wykupiono by je w kilka godzin” — mówi dyrektor Zakładu Obsługi Rynku FSM, Juliusz Hetman. Natomiast „cinqueto” sprzedawane jest w ilościach 6-10 dziennie. Należy przypuszczać, że popyt na te samochody wzrosnie z początkiem roku — dodał J. Hetman. (PAP)

FIRMA PRYWATNA zajmująca się usługami w zakresie przemysłu zatrudni GŁÓWNA KSIĘGOWA w systemie komputerowym — staż pracy minimum 5 lat — wiek do 45 lat

Oferty: 13922 „Prasa” Kraków, Wiśniowa 2. Jg-13922

KRONIKA KRAKOWSKA

Na razie niewiele się zmieni

Szkoły zyskają, a gmina nie straci?

Od jutra krakowskimi szkołami podstawowymi, podległymi do tej pory Kuratorium, zarządzać będzie gmina Kraków. Za dwa lata musiałaby je przejąć zgodnie z ustawą. Rada Miasta zdecydowała się jednak na to wcześniej, uważając, że stan tymczasowości nie sprzyja dobremu funkcjonowaniu żadnej instytucji. Porozumienie w tej sprawie między kuratorem oświaty i wychowania a Zarządem Miasta zawarte zostało 20 listopada br. Nadzór merytoryczny nad szkołami pozostaje nadal w gestii Kuratorium. Gmina przejęła sprawy organizacyjne i ekonomiczne. Zresztą, wiele szkół już wcześniej zwracało się do władz miasta z prośbami o dofinansowanie.

Decyzja ta dotyczy 130 szkół podstawowych (Krowdrza — 29, Nowa Huta — 38, Podgórze — 42, Śródmieście — 21) i Dzielnicowych Zespołów Ekonomiczno-Administracyjnych Szkół. Majątek tych placówek z dniem 1 stycznia wejdzie w skład mienia komunalnego. Gmina nie przejęła długów szkół. Kuratorium zobowiązane jest do uregulowania wszystkich należności wynikających ze stosunku pracy (wynagrodzenia, stawki ubezpieczeniowe ZUS itp.) za okres do dn. 31 grudnia 91 r.

Zarządzanie szkołami podstawowymi odbywać się będzie w ramach subwencji z Ministerstwa Finansów na działalność szkół przejętą przez samorząd, Gmina złożyła zapotrze-

Z ogniami sztucznymi z dala od zabytków

Konserwator zabytków Krakowa zwraca się z prośbą o nieuczynianie w obrębie Rynku Głównego rakiet oraz sztucznych ogni, które stanowią zagrożenie pożarowe dla budowli i kamienicy.

Lenin na złom?

Już drugi raz przetarg na pomnik Lenina nie doszedł do skutku. Do wczoraj nie wpłynęła żadna oferta, mimo że zawiadomiono o terminie otwarcia kopert osoby, które wcześniej wyraziły zainteresowanie kupnem: Roberto Napoleone z Rzymu i Aleksandra Glowackiego, reprezentującego Muzeum Historyczne w Sztokholmie. Przypomnijmy, że cena wywoławcza wynosi 750 mln zł. O losie 7,5 tonowego pomnika dłuta Mariana Koniecznego zdecydować Zarząd Miasta. Być może jeśli nie znajdzie się kupiec, posąg zostanie sprzedany na złom. Nie wchodzi natomiast w rachubę — jak poinformowano nas w UM — ewentualne pocięcie go na kawałki. (am)

Na Sylwestra... tramwajem

W sylwestrową noc po Krakowie kursować będą dwa specjalne oświetlone udekorowane i wyposażone tramwaje, które rozwieźć będą balowiczów po mieście. Wyruszą one na trasę o godz. 21 a zakończą jazdy o 5 rano. Szczegółowy rozkład kursów pojawi się na przystankach już dzisiaj.

Specjalne linie przebiegać będą od Nowych Bronowic koło teatru „Bagatela” ul. Basztowa, wokół Plant i z powrotem do Bronowic oraz z Nowego Bieżanowa ul. Starowiślna, Basztowa, wokół Plant i z powrotem do Bieżanowa Okolice. Ściowy bilet kosztował będzie 10 tys. zł, a w tramwaju sprzedawane mają być sylwestrowe baloniki, serentyny itp. (bar)

WYSOKA NAGRODA za odnalezienie dokumentów osobistych zagubionych w rejonie ul. Rydla. Informacje w tej sprawie prosimy kierować pod nr tel. 37-86-19.

Kolędniczy ze Słupska



Studenci Wyższej Szkoły Pedagogicznej i nauczyciele ze Słupska wędrują przez Polskę z jasełkami. Dziś o godz. 17.30 wystawią swe jasełka w sali klasztoru OO.

bowanie na 363 mid. zł. Taka kwota — zdaniem władz miasta — pozwoliłaby na sprawne funkcjonowanie tych placówek. Ile Kraków otrzyma — nie wiadomo.

„Szkoła wymaga stabilności w działaniu, nie można wprowadzać gwałtownych zmian. Nie chcemy, by placówki poczuły się zagrożone i na razie większość spraw dotyczących zarządzania pozostanie tak jak do tej pory. Nadal obsługiwane będą DZEAS-y — powiedział nam dyrektor Wydziału Oświaty i Kultury Fizycznej Ryszard Rutkowski. — Teraz nastawiamy się głównie na jawność działania. Szkoły muszą mieć jak najwięcej informacji dotyczących podziału pieniędzy dla poszczególnych placówek. Nie chcemy, by jedne czuły się uprzywilejowane a inne poszkodowane. Inna ważna kwestia to usprawnienie działania DZEAS-ów”.

Część szkół ma już własne konta. Inne miały je tylko w ramach Dzielnicowych Zespołów Ekonomiczno-Administracyjnych. Możliwość zakładania własnych kont zostaje na razie wstrzymana. Gmina obawia się bowiem, że mogłaby w tym pierwszym okresie stracić kontrolę nad funkcjonowaniem budżetu. Daleszego usamodzielnienia szkół chwilowo nie będzie, gdyż — zdaniem R. Rutkowskiego — wiąże się to m. in. z dużymi kosztami (dodatkowe etaty...).

Do końca marca gmina będzie wprowadzać stopniowo jedynie drobne zmiany w zarządzaniu. Istnieje teraz możliwość prowadzenia wspólnego polityki finansowej przedszkoli i szkół. Pozwoli to np. na przesunięcie do przedszkoli klas zerowych i uzyskanie w ten sposób dodatkowych pomieszczeń w szkołach. Ostatnio bowiem zmalała liczba przedszkolaków.

„Na przejęciu przez gminę szkół nie powinny stracić. Kuratorium zarządza caym województwem. My zajmować się będziemy tylko krakowskimi szkołami. Pozwoli to na sprawniejsze działanie — twierdzi R. Rutkowski. — Ale najważniejs-

szę jest to, ile dostaniemy pieniędzy. Musimy liczyć się z tym, że przyznana subwencja w ciągu roku może być zmniejszona. Trzeba przygotować się na taką ewentualność i wcześniej wiedzieć, z czego będzie można zrezygnować i co ograniczyć”.

Gmina utrzymać chce śródroczne wyjazdy dzieci poza Kraków. Przeszłoroczny budżet odciaży nieco fakt, że już w tym roku zakupiono za ok. pół miliarda sprzęt sportowy dla szkół podstawowych. (am)

Życzenia od prezydenta i przewodniczącego Rady

Kiedy dwanaście uderzeń zegara na Wieży Mariackiej pożegna Stary Rok i powita Nowy Rok, kiedy tony mariackiego hejnału urwanym krzykiem trąbki po raz kolejny przypomną nieustanne czucie Krakowa — w życiu naszego miasta pozornie nic się nie zmieni. Ale stary Stoleczny i Królewski gród rozpocznie kolejny rok w swej bogatej i promieniującej na Polskę i Europę historii. Mam nadzieję, że będzie to rok lepszy od tych, które wspólnymi wyrzeczeniami — sądzę — są już za nami. Żywią nadzieję, że ten rok będzie spełnieniem naszych wspólnych życzeń, lepszego życia, bardziej radosnego i pełnego — oby spełnianych nadziei. Jeśli uda nam się nasze prywatne losy wzbogacić — i w przeszłości i dostojnie — siłą i wielkością naszego miasta — to będzie nasz wspólny sukces.

Jestem przekonany, że w spokoju i i zdrowiu, w dostatku i powodzeniu spełni się nam Nowy Rok, rok 1992.

Przewodniczący Rady Stołecznej Królewskiego Miasta Krakowa KAZIMIERZ BARCZYK

—O—

Wszystkim mieszkańcom Krakowa wszelkiej pomyślności w Nowym Roku życzę

KRZYSZTOF BACHMIŃSKI
prezydent m. Krakowa

Powitajmy Nowy Rok godnie i w spokoju.

Po prawo jazdy — pod górkę

Od 2. stycznia egzaminy na wszystkie kategorie praw jazdy odbywać się będą w jednym, wyznaczonym przez Wojewodę ośrodku, a nie tak jak dotychczas w miejscach szkolenia kierowców, a miejsce takich w Krakowskim jest ponad 130.

„Niestety, do dzisiaj Ministerstwo Transportu nie przysłało rozporządzeń wykonawczych w sprawie zasad egzaminowania kierowców, o czym mówi znaleziony Kodeks Drogowy i dlatego jeszcze do drugiej połowy stycznia będziemy sprawdzali kwalifikacje przyszłych kierowców na podstawie starych pytań testowych” — powiedział nam Antoni Nosaj z Wydziału Rozwoju Gospodarczego i Komunikacji UW w Krakowie. Również egzamin praktyczny, który przewiduje jazdę tylko na samochodzie ośrodka (a nie szkoleniowemu) i jedynie z udziałem egzaminatora (bez instruktora) pozostanie chwilowo bez zmian.

Wyznaczony przez Wojewodę ośrodek egzaminacyjny mieści się przy ul. Koszykarskiej 33 (przecznica z ul. Nowohuckiej pomiędzy ul. Saska i mostem na Wiśle). Do niedawna były tutaj hotele OHP a obiekty należały do Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych i Turystyki. Obecnie teren ten o pow. ok. 6 ha przejął w dzierżawę Polski Związek Motorowy — Okręgowy Zespół Działalności Gospodarczej, Spółka z o.o. w Krakowie i jemu też powierzono prowadzenie Ośrodka

egzaminacyjnego. Na wiosnę przystąpi do budowy niezbędnych urządzeń łączące ze sztucznym wznieśnięciem, aby podczas egzaminowania można było sprawdzić m. in. umiejętności przyszłych kierowców ruszania „z hamulca” pod górę. Będzie też duży plac manewrowy z poziomymi i pionowymi znakami na jezdni. Położenie ośrodka spełnia wymagania nowych rozporządzeń w myśl których punkt taki powinien znajdować się w pobliżu centrum miasta i ruchliwych arterii. Rzeczywiście, w ciągu paru minut można dojechać do Podgórze, Nowej Huty i Grzegorzek. Do dyspozycji Ośrodka będzie 6 samochodów osobowych, 1—2 ciężarowe a przegubowy autobus PZM-ot będzie wypożyczal.

Codziennie egzaminuje się w woj. krakowskim ponad 100 kandydatów na kierowców m. in. w takich miejscowościach jak Myślenice, Proszowice, Skawina, Krzeszowice czy Wieliczka. Teraz wszyscy na egzamin będą przyjeżdżać do Krakowa — Ośrodek ma być więc czynny od godz. 8 do 22. Sprawdzaniem kwalifikacji osób ubiegających się o prawo jazdy zajmować się będzie 31 egzaminatorów. Poza opłatą w wys. 96 tys. zł wnoszoną na konto Urzędu Wojewódzkiego za sprawdzanie kwalifikacji, przyszli kierowcy będą płacić 110 tys. zł w Ośrodku za przeprowadzony egzamin. (Jak)

Od 1 stycznia każda recepta musi być wpisana

6 ton wkładek do książeczek zdrowia

Zgodnie z obowiązującą od niedawna Ustawą o zasadach odpłatności za leki, każdy środek przepisany przez lekarza ma od 1 stycznia przyszłego roku być wpisany do książeczki zdrowia pacjenta. A że obecnie istniejące legitymacje ubezpieczeniowe nie posiadają na to specjalnych rubryk, do czasu wydrukowania nowych książeczek (co nie wiadomo jeszcze kiedy nastąpi) wszystkie recepty odnotowywane będą w specjalnych wkładkach do dotychczasowych.

Wkładek takich wydrukowano już w naszym województwie... 6 ton i w dniu wczorajszym Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego rozprawił już część z nich pomiędzy zespoły opieki zdrowotnej. ZOZ-y z kolei rozdzielają obecnie te druki między poszczególne przychodnie i ośrodki zdrowia. Przykładowo Zespół Lecznictwa Otwartego Śródmieście, mający w swej pieczy 214 tysięcy mieszkańców Krakowa oraz podkrakowskich gmin (9 przychodni rejonowych w mieście i 14 miejskich oraz gminnych ośrodków zdrowia) wczoraj otrzymał pierwszą partię, czyli 100 tysięcy wkładek. Choć od razu przystąpił do przekazywania ich swym placówkom, istnieje obawa, że nie wszędzie nowe druki dotrą przed 2. stycznia. Podobnie jest także w innych częściach miasta, jako że wkładki zostały wydrukowane nieco za późno.

W myśl przepisów te zastępcze dokumenty trafić mają do pacjentów za pośrednictwem placówek podstawowej opieki zdrowotnej, czyli przychodni i ośrodków rejonowych. Jeśli więc ktoś z początkiem przyszłego roku wybiera się nie do lekarza w swej przychodni, lecz

np. do jakiegoś specjalisty gdzie indziej, winien najpierw wstąpić do przychodni rejonowej po wkładkę do legitymacji ubezpieczeniowej.

Nowy druk zawiera rubryki na datę, nazwę leku, pieczęć lekarza oraz pieczęć apteki sprzedającej lekarstwo. Na podłużnej tekturce formatu połowy A-4 (wzdłuż) wpisać będzie można ok. 30 pozycji. Jeśli więc ktoś zamierza częściej chorować, po zapełnieniu jednej wkładki będzie musiał zaopatrzyć się w następną.

Brak dokumentu nie spowoduje zaraz od 1 stycznia odmowy sprzedaży leków w aptece. Zresztą, niektórzy mają wszak do zrealizowania jeszcze recepty wydane w starym roku a ważne przez miesiąc. Receptę będzie można zrealizować nie mając wkładki przy sobie, tyle tylko, że potem lekarz (widząc brak pieczątki z apteki) może domagać się wyjaśnienia czy rzeczywiście wykupiliśmy lekarstwa i odbyli zaopieczony przez niego kurację.

Obowiązek wpisywania wszystkich recept z pewnością z czasem usprawni gospodarkę lekami eliminując wiele dotychczasowych nadwyżek. (wes)

Oj, będzie szaleństwo

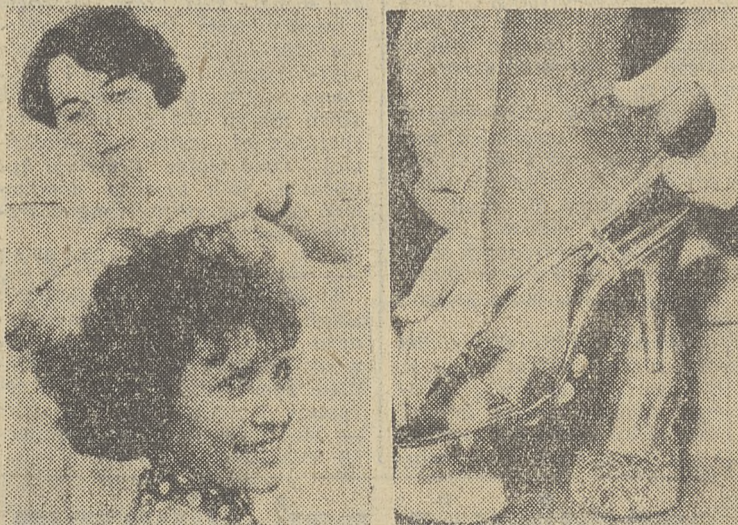
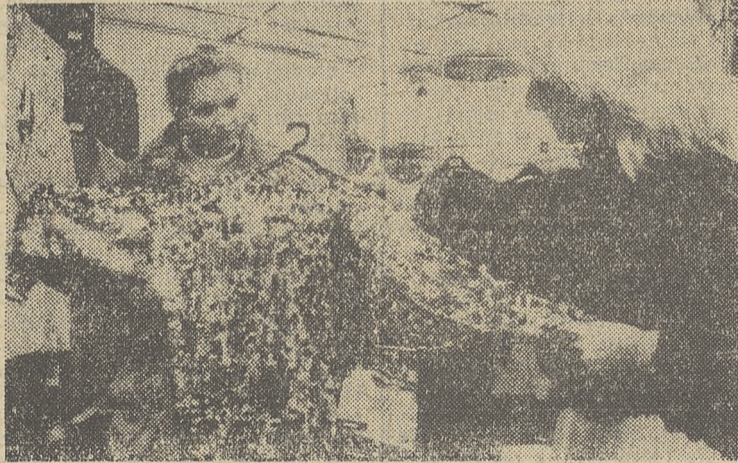


Rys. Kazimierz Madej

Wczoraj wielu krakowian żyło już myślą o Sylwestrze. Postanowiliśmy przyrządzić się bliżej przygotowaniu do tradycyjnego szaleństwa. W hotelu „Cracovia” jak zwykle bał się odbędzie, jednak nie dla 400., a 300. osób, bo zabrakło chętnych. Koszt 800 tys. zł od osoby, w tym butelka szampa na dla pary i... szansa wylosowania telewizora, magnetowidu lub radiomagnetofonu.

Nie będzie Arabskiego Sylwestra na UJ w kawiarni Jagiellońskiej. Szejkh, harem i dania kuchni arabskiej za 350 tys. zł okazały się zbyt drogie na studencką kieszeń. Było zaledwie 24 potencjalnych balowiczów. Ruch panował u fryzjerów (modnym mężczyzną można być już za 43 tys. zł, panie trochę drożej...), kosmetyczek (makią wieczorową od 30 tys. zł z kosmetykami klientki do 100 tys. zł przy użyciu firmowych, zagranicznych specyfików), a do tego manicure 26 tys. zł, pedicure 53 tysięcy. Balowe pantofelki: złote dla Kopuszka w komisje już od 200 tys., choć naprawdę modne, hiszpańskie z obcasem w kształcie kieliszka za 580 tys. zł. Największy rozrzut cenowy przy zakupie kreacji. Pozi linia Plant bluza z cekinów à la tybiańska już za 500 tysięcy, a w Galerii „Mirage” kreacje od 2,5 do 4,5 mln. Krakowskie projektantki zmieściły się w ogólnych tendencjach mody, proponując mini dcmbki z tafty w czerwieniach, fioleciach, czerniach, gorsety czarno-złote i retro koronki. Dobrze zorientowana pani zapewnia nas, że Wiedeń oszalał na punkcie haftów perleńkami na czerni. Tak zdobione są nawet spodnie.

Tym, którzy będą na balach — dobrej zabawy, tym którzy pozostaną w domu (a takich będzie większość) szampańskich humorów, a dla pań dobra rada Anny Żukawskiej z Salonu Piękności: modna jasna karnacja, odrobina różu na policzkach i mocno wymalowane wargi, błyszczące oko. To można sobie zapewnić bez specjalnego wysiłku, byle dysk w oku był optymistyczny! (j.r.)



Fot. Jadwiga Rubiś

INFORMATOR MAŁOPOLSKI - INFORMATOR MAŁOPOLSKI - INFORMATOR MAŁOPOLSKI

31 GRUDNIA WTOREK Sylwestra, Melanii

TEATRY

WTOREK

OPERA (Teatr im. Słowackiego) - 19 Koncert Sylwestrowy. STARY - 18 „Ślub”. KAMERALNY - 19.15 „Do Damaszku”. SCENA PRZY ŚLAWKOWSKIEJ 14 - 19.30 „Scenariusz dla nielubianego, lecz możliwego aktora instrumentalnego”. BAGATELA - 17.30 „Boya wina...”. (Scena foyer). LUDOWY - 21 „Od komuny do kruchty” (program sylwestrowy).

ŚRODA

TEATRY - nieczynne.

KINA

WTOREK

Centrum Filmowe Graffiti kino WANDA: „Nie kończą się opowieści” (USA b.o.) - 10, 16, „The Doors” (USA 18 l.) - 12, 18.

KIJÓW

Impreza sylwestrowa. MIKRO: „Śmierć dzieciorka” (pol. 15 l.) - 16, „Peggy Sue wyszła za mąż” (USA 15 l.) - 18. PASAŻ: „Kroll” (pol. 15 l.) - 10, 16, 30, „Odwet” (USA 15 l.) - 12, „Terrorysta Nieczajew” (fr. 15 l.) - 14.15, „Zbrodnie namiętności” (USA 18 l.) - 18.30. ŚWIT: „Złota gorączka” (USA 15 l.) - 16, „Kuchnia polska” (pol. 15 l.) - 17.45, „Czary na Karalbach” (fr. 18 l.) - 19.45. UCIECHA: „Bingo” (USA b.o.) - 15, „The Doors” (USA 18 l.) - 16.30, „Fisher King” (USA 15 l.) - 19.15. WARSZAWA: „Krokodyl Dundee II” (austral. 12 l.) - 16, „Ucieczka noc” (USA 18 l.) - 18, „Emmabelle II” (fr. 18 l.) - 20. WOLNOŚĆ: „Robin Hood - książę złodziei” (USA 12 l.) - 9, 17.45, „Willow” (USA 12 l.) - 11.30, „Wielka draka

w chińskiej dzielnicy” (USA 12 l.) - 13.45, „Dziecko szczęścia” (pol. 12 l.) - 16, „Człowiek w ogniu” (USA 18 l.) - 20.15. WRZOS: „I kto to mówi II” (USA 12 l.) - 15.30, „Hudson Hawk” (USA 15 l.) - 17. Pozostałe kina nieczynne.

ŚRODA

KIJÓW: „Na lewo od windy” (fr. 15 l.) - 16.15, „Naga broń 2 i 1/2” (USA 15 l.) - 17.45, 19.30. MIKRO: „Peggy Sue wyszła za mąż” (USA 15 l.) - 16, 18, 20. PASAŻ: „Odwet” - 13, „Terrorysta Nieczajew” - 15.15, „Kroll” - 17.15, „Zbrodnie namiętności” - 19. WOLNOŚĆ: „Dziecko szczęścia” - 16, „Robin Hood - książę złodziei” - 17.45, „Człowiek w ogniu” - 20.15. WANDA: „Nie kończą się opowieści” - 12, 16, „The Doors” - 18, 20.30. WARSZAWA - jak we wtorek. Pozostałe kina nieczynne.

SZPITALA

WTOREK

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ - Trynitarska 11. CHIRURGII DZIECI, UROLOGICZNY - Prądnicka 35. LARYNGOLOGICZNY - Kopernika 23a. OKULISTYCZNY - Kopernika 38. MYŚLENICE - Szpitalna 2. PROSZOWICE - Kopernika 2; Inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

ŚRODA

CHIRURGII OGÓLNEJ - Kopernika 40. CHIRURGII URAZOWEJ - Kopernika 19a. CHIRURGII DZIECI - Prokocim. LARYNGOLOGICZNY - Kopernika 23. UROLOGICZNY - Wrocławska 1. OKULISTYCZNY - Witkowice.

POGOTOWIA

Łazarza 14; 999 - wezwania do wypadków zachorowania i przewoży 22-29-99. Centrala 22-36-00. Lotnisko Balice 11-19-99. Rynek Podgórski: 56-59-99. Nowa Huta: 44-49-99. Krowodrza: Piastowska 32. 33-39-99. alarmowy: 33-39-30. Białoprądnicka 8. 34-39-09. Skawina: 999. 76-14-44. Prokocim: Teligi - 55-59-99. Wieliczka: 78-38-66. 22-33-54. alarmowy: 999. Myślenice: 999. Jerzmanowice: 384. 48. Niepolomice: 198. 21-02-09. Iwanowice: 99. Krzeszowice: 99. Podstacja Po-

KRAKOWSKIE

gotowia Ratunkowego Słomniki, tel. 62 lub 67 - czynna całą dobę.

APTEKI

Długa 88, tel. 33-42-90, Kozłowska, tel. 55-51-87, Kazimierza Wielkiego, tel. 37-44-01, Kalwaryjska 94, tel. 56-18-50, Centrum A, bl. 3 - tel. 44-17-36, Centrum C, bl. 6 - tel. 44-17-19, Skawina - Słowackiego 5, Myślenice - Rynek 10.

ŚRODA

APTEKI: Grodzka 26, tel. 21-98-81, Wielicka 79. Pozostałe apteki jak we wtorek.

POMOC MEDYCZNA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11, czynna całą dobę.

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: tel. 55-56-64. PRACOWNIA USG: jednodniowe terminy - os. Ziota Jesień 7, tel. 47-58-75.

„HIPOKRATES” - specjaliści, USG, cystoskopia, ul. Borsucza 6, tel. 66-71-64.

„LEKARZ” - wizyty domowe pediatrów codziennie: 8-22, tel. 55-49-59.

GABINET ENDOSKOPII: Szewska 4/5: gastroscopia, kolonoskopia - tel. 47-02-75 (9-12).

„SOPHIA” - Rynek 34, 21-70-21: USG, gastroscopia, alergolog, pulmonolog, wszyscy specjaliści, profesorowie, stomatologia.

„SOPHIA” - Mateczny, 67-46-26: Stomatolog, operacje, specjaliści.

„SOPHIA” - Gazowa 17, 56-33-66: USG, rektoskopia, laboratorium, specjaliści.

„SOPHIA” - os. Dywizjonu, bl. 19, 47-59-01: USG, specjaliści, hepatolog.

„MEDICUS” - domowe wizyty lekarzy specjalistów, EKG - 11-97-24 (9-22).

CENTRUM MEDYCZNE „MASZACHABA” - gabinety specjalistyczne i zabiegowe - poniedziałek - piątek 8-20, ul. Mazowiecka 4/6, tel. 33-21-11.

„SKOLMED” - ordynatorzy wszystkich specjalności - ul. Młotkowska 8, tel. 11-88-03 (11-19).

„EURODENT” - usługi stomatologiczne, rentgen, pl. Biskupi 18, tel. 34-58-93 (8-20).

PROTETYKA - wykonywanie, naprawa protez tel. 66-15-68.

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: tel. 66-80-00, (9-21).

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICIUM” (ul. Centralna 26), tel. 47-28-03 - czynne 10-14 - bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie, zwiastyczna na choroby nowotworowe.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60, czynny w godz. 10-11.

WETERYNARZ: 12-51-90.

OŚRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel. 22-28-11 - czynny w godz. 15-17.

ASP „ZDROWIE” - wizyty domowe lekarzy: 11-20-51.

TELEFONY ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 czynny w godz. 16-22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 938 - czynny 14-19.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM: 56-46-80, czynny w godz. 15-20.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81, czynny 8-15.

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 56-24-24 - czynny w godz. 8-18.

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA i drobne naprawy tel: 34-23-51.

...i INNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 - czynny całą dobę. ZANDARMERIA WOJSKOWA: tel. 61-40-61 - czynny całą dobę.

TELEFON DZURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: 56-35-70 (całą dobę). TELEFONICZNY BANK INFORMACJI: 22-90-40. „MAJOR MARKET” - dostawa do domu artykułów spożywczych, higienicznych, chemii gospodarczej. Tel. 919.

INFORMACJA o handlu i usługach 55-02-02 całodobowa 11-99-56 pon.-sob. 8-20

WYSTAWY

WTOREK

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE: Wyst. „Portrety osobistości dawnej Rzeczypospolitej w zbiorach mińskich” (10-16). GROBY KRÓLEWSKIE - DZWON ZYGMUNTA (9-17.30). MUZEUM KATEDRALNE (10-15).

Muzeum w Pieskowej Skale (Ojców) (12-17.30). MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Poselska 3): (14-18). MUZEUM NABODOWE - SUKIENICE (10-18). MUZEUM WYSPIAŃSKIEGO (Kanonizacja 9): (10-13). ZBIORY CZARTORYSKICH (św. Jana 19): (10-18). DOM JANA MATEJKI (Floriańska 41): (10-18). GMACH GŁÓWNY (al. 3 Maja 1): Wyst. stała „Broń i barwa w Polsce”, „Sztuka polska XX wieku”, „Tadeusz Kantor - malarstwo i rzeźba”, wyst. czasowa: „Samurajowie” i „Japonia - ogrody i cmentarze” - rysunki A. Wajdy i fotografie G. Torzeckiego. MUZEUM MŁODEJ POLSKIEJ „Rydłówka” (Tetmajera 28): (11-15). MUZEUM CZYNU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO (al. 3 Maja 7): (12-14). MUZEUM FARMACJI AM (Floriańska 25): Wystawa dawnych aptek, laboratoriów aptecznych, kolekcja naczyń aptecznych, zbiór surowców leczniczych i dawnych leków, eurolecznicza farmaceutica (11-14).

WIELICZKA - ZAMEK ŻUPNY (niecz.). MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH: (niecz.). KOPALNIA SOLI: (8-16).

OGŁOSZENIA do DZIENNIKA POLSKIEGO przyjmujemy również w REDAKCJI: * KRAKÓW, ul. Wielopole 1, pok. 212, II p., tel. 21-45-72, fax (012) 228249 w godz. 8-17 w godz. 9-18 * NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 20449, fax 20478 * TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel/fax (014) 213520 w godz. 9-16 * BOCHNIA, ul. Solna Góra 15, (wejście od ul. Niecałej), tel/fax (0197) 25622 w godz. 8-16

BANK POLSKA KASA OPIEKI SA Oddział w Krakowie życzy wszystkim Klientom pomyślności w NOWYM 1992 ROKU g-12588-prz

KINA

WTOREK

NOWY SĄCZ - Podhalet „Powrót na błękitną lagunę”, „Zielona karta”. Kolejarski: „Dick Tracy”, „Raj na ziemi”. GORLICE - Wiarus: „Henryk V”, „Kopalnie króla Salomona”, „Zielona karta”. KROSCZENKO - Sokollica: „Dziśność serca”, „Kocham cię na zabój”. KRYNICA - Jaworzyna: „In Fiangranti”, „Czwarty protokół”. LIMANOWA - Sojusz: „Nad rzeką, której nie ma”, „Biały kiel”, „Rockteer”. MSZANA DOLNA - Luboń: „Coca cola Kid”, „Rozpaczliwie szukam Susan”. MUSZYNA - Baszta: „Kochanek”. „Szybki jak błyskawica”. NOWY TARG - Tatrzy: „Cyrano de Bergerac”, „Płaszcz na uwięzi”, „Biały kiel”. STARY SĄCZ - Poprad: „Jazdy z panią Daisy”, „Barwy”. SZCZAW-

NICA - Pieniny: „Karate Kid”, „Wybraniec śmierci”. ZAKOPANE - Giewont: „Zwariowani detektywi”, „Przebudzenie”, „Trzej mężczyźni i mała Lady”.

ŚRODA

KINA - jak we wtorek.

POGOTOWIA

Nowy Sącz, Waryńskiego 2, tel. 999. 222-22, 222-23. 209-52. Krynica, Kraszewskiego 90, tel. 23-77. Limanowa, ul. Piłsudskiego 61, tel. 372-025. NOWY TARG, Szpitalna 12, tel. 24-01. RABKA, Słoneczna 3, tel. 760-40, ZAKOPANE, Kamieniec, tel. 20-21. KRYNICA, Kraszewskiego 90, tel. 28-07 - dyżur przez całą dobę.

APTEKI

NOWY SĄCZ: Lwowska 27, NOWY TARG: Kopernika 8, LIMA-

NOWOSĄDECKIE

SZPITALA

NOWY SĄCZ, Młyńska 3, tel. 232-70. GORLICE, Węgierska 21, tel. 221-30 do 43. LIMANOWA, ul. Piłsudskiego 61, tel. 372-025. NOWY TARG, Szpitalna 12, tel. 24-01. RABKA, Słoneczna 3, tel. 760-40, ZAKOPANE, Kamieniec, tel. 20-21. KRYNICA, Kraszewskiego 90, tel. 28-07 - dyżur przez całą dobę.

APTEKI

NOWY SĄCZ: Lwowska 27, NOWY TARG: Kopernika 8, LIMA-

NOWA: Sowliny, RABKA: Orkana 29. GORLICE: 1 Maja 20. KRYNICA: Nowy Dom Zdrojowy.

POMOC MEDYCZNA

DYŻUR STOMATOLOGICZNY - Nowy Sącz, Waryńskiego 2, tel. 232-70 w godz. 20-7. Gorlice, ul. Armii Krajowej 2, tel. 221-30 w. 395 w godz. 19-7. Limanowa - szpital. 372-025. INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: Zakopane, tel. 20-82, Nowy Targ, tel. 24-03, Limanowa, tel. 862. 999.

TELEFON ZAUFANIA

Zakopane, tel. 47-33, godz. 16-18.

POMOC DROGOWA

Zakopane, ul. Brzegi 2, tel. 669-82, całą dobę.

WYSTAWY

WTOREK

ZAKOPANE - MUZEUM PRZYRODNICZE TPN: Wystawa „Fotografia tatrzańska Ryszarda Ziemiaka” (9-14). MUZEUM TATRZAŃSKIE (Krupówki 10) (9-16). GALERIA W. HASIÓRA (Jagiellońska 7c), (10-15.30). GORLICE - DWÓR KARWACJAŃÓW (Wróblewskiego 20a), (10-18). MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (Jagiello 1) Wystawa: „Gorlickie pamiętki i fotografie M. Staszewskiego” (9-19) (niecz. niecz.). NOWY

SĄCZ - WILLA „MARYA” (Jagiellońska 60): (10-18). BWA (Szwedzka 2): „Ogólnopolska wystawa pasteli” (10-17). MAŁA GALERIA (Jagiellońska 76): Wystawa czasowa „Rzeźba - A. Kotkowski” (10-15). DOM GOTYCKI (Lwowska 2) - Wystawa stała: „Sztuka cerkiewna od XVI do XIX w.”, „Nikiifor Krynicki”; wyst. czasowa „Adam Walczyński 1912-1971, malarstwo-grafika-rysunek” (10-15.30). GALERIA DAWNA SYNAGOGA (Berka Joselewicza 12): (10-14.30). GALERIA MARIU RITTER (Rynek 2): (niecz.). KLUB MPIK (Rynek 17): (10-20). STARY SĄCZ - MUZEUM REGIONALNE (Rynek 6): (10-18). SZCZAWNICA - MUZEUM IM. SZALAYA (10-18 i 14-17). Pozostałe nieczynne.

ŚRODA

MUZEUM - nieczynne.

KINA

WTOREK

BOCHNIA - Jutrzenka: „Moja lewa stopa”, „Pogromcy duchów”. BRZESKO - Bałtyk: „Jezus z Montrealu”, „Mała syrenka”, „Bliźniacy”. DEBICA - Udecha: „Panny i wdowy”, „Szeherazada”, „Jumping Jack Flash”. TARNÓW - Kosmos: „Femina”, „Powrót Nieczajewa”.

POGOTOWIA

TARNÓW, Mościckiego 5 - tel. 999. BOCHNIA, 22 Lipca 5 - tel. 999. DĄBROWA TARNOWSKA, Szpitalna 1 - tel. 99. DEBICA, Krakowska - tel. 99. BRZESKO, Kościuszki 68 - tel. 999.

TELEFON ZAUFANIA

Tarnów, tel. 21-53-53, godz. 14-18.

SZPITALA

TARNÓW, Szpitalna 21, tel. 21-18-61. Brzesko, Kościuszki 68 telefon

TARNOWSKIE

304-20 do 29, Bochnia, Krakowska 31, tel. 256-46. Dąbrowa Tarnowska, Szpitalna 1, tel. 28-31. Dębica, tel. 36-21. Izbna Prądy 62-22, Tuchów, tel. 56.

APTEKI

TARNÓW: Krakowska 34, Reymonta 35, Akacja 1. BRZESKO: Sobieskiego 1. BOCHNIA: Rynek 6. DĄBROWA TARNOW-

WYSTAWY

WTOREK

TARNÓW - MUZEUM OKRĘGOWE - RATUSZ: Wystawy „Portret sarmacki”, „Porcelana mińska”, „Malarstwo XIX i XX w.” (10-17). GALERIA PODCIENIE - malarstwo Joanny Srebro. GALE-

RIA (Rynek 10/21): Wyst. „Grzechy nasze” - ze zbiorów Muzeum Karykatury w Warszawie (9-15). GALERIA POD ANIOŁEM (Galeria KIK - Rynek 24): „Dialog - 12 - modlitwa” - rysunki Eugeniusza Mołskiego i malarstwo Joanny Srebro pt. „Oblicza”. GALERIA PSP - Pasz (Rynek 4): (10-17). Wystawa ceramiki Marity Benko-Gajdy „Kochankowie”, „Kwiaty, portrety, pejzaże”. Kościół OO. Bernardynów (Bernardyńska 13): Wystawa fotograficzna „Dwa cmentarze - Wilno, Tarnów”. GALERIA PAX (Nowodąbrowska 9): Wyst. „Pastel, batik, kolor, obraz”. MUZEUM DIECEZJALNE (pl. Kated-

ŚRODA

MUZEUM - nieczynne.

TEATRY

WTOREK

TEATR POLSKI (1 Maja 1): „X Beethovena” - 19. PTL BANIALUKA (Mickiewicza 20): „Wilki, Robaki i kozłeta” - 9.30.

KINA

ŚRODA

BIELSKO-BIALA - Apollo: „Bingo”. Rialto: „Biały kiel”, „Kuchnia

poliska”. OSWIECIM - Luna: „Oskar”. SUCHA BESKIDZKA - Smrek: „Płonąca kobieta”, „Tatuż”. ŻYWIEC - Janoski: „Zielone lata”.

ŚRODA

TEATRY I KINA - nieczynne.

SZPITALA

BIELSKO-BIALA: Wyzwolenia 18 tel. 440-61. Wyspiańskiego 21, tel.

BIELSKO-BIALSKIE

320-15, Sobieskiego 83, tel. 250-04, Emilii Plater, tel. 270-11.

POGOTOWIA

BIELSKO-BIALA: Emilii Plater 14 tel. 999. 234-12. Piastowska 3, tel. 236-11. ANDRYCHÓW: 27. Stycznia 9, tel. 999. 626-23. OSWIECIM: Wysockie Brzegi, tel. 999. 12-22-72. SU-

CHA BESKIDZKA: Szpitalna tel. 999. 422-03; WADOWICE: Wojska Polskiego, tel. 999. 336-65; ŻYWIEC, Handlowa 5, tel. 999.

APTEKI

BIELSKO-BIALA: 11. Listopada 8. Kasztanowa 5. ANDRYCHÓW:

Krakowska 10. OSWIECIM: Rynek 11. SUCHA BESKIDZKA: os. XXX-Lecia PRL 14. WADOWICE: Rynek 12. ŻYWIEC: pl. Zjednoczenia 10.

WYSTAWY

WTOREK

BIELSKO-BIALA - BWA: „Malarstwo i grafika Krzysztofa Kiwerskiego z Krakowa” i „Malarstwo Adama Wsiołkowskiego z

Krakowa”. MAKÓW PODHALAŃSKI - IZBA REGIONALNA (1 Maja 24): (9-13). WADOWICE - GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Kościelna 4): Wystawa poplenowa „Osieczany '91” (10-16). DOM RODZINY JANA PAWŁA II (Kościelna 7): (9-12 i 14-17). ŻYWIEC - MUZEUM (Kościuszki 5): Wyst. „Fajans wrocławski” (10-14).

ŚRODA

MUZEUM - nieczynne.

DZIENNIK POLSKI 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, II p. Wydawca: Wydawnictwo Jagiellonia SA, Prezes Zarządu: ZBIGNIEW PEŁKA, tel. 22-07-12. Redaktor Naczelny: CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI, tel. 22-63-04, fax 228-249, telex: 322-795, telefony: Sekretarz Redakcji: 22-28-98; Dział Miejski: 22-87-25; Dział Łączności z Czytelnikami: 22-95-92; Dział Sportowy: 21-19-58 (od godz. 18-tej 11-91-11); Redakcja Nocna: 11-15-22, centrala: 22-75-88. Oddziały redakcyjne: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 204-49, fax (0-18) 204-78, Tarnów, Krakowska 12, tel/fax (0-14) 21-35-20, Bochnia, ul. Solna Góra 15 (wejście od ul. Niecałej), tel/fax (0-197) 256-22, Oświęcim, ul. Prusa 3, tel/fax (0-381) 308-04. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia: przyjmują Biura Reklam i Ogłoszeń Kraków, ul. Wiślna 2, tel/fax: 22-70-89, ul. Wielopole 1, telefon: 21-45-72, fax 228-249, oraz terenowe oddziały redakcji (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe S.A. - Prasowe Zakłady Graficzne, Kraków, aleja Pokoju 3.

TVP 1

WTOREK

8.00 Wiadomości poranne. 8.10 „Dzień dobry”. 9.10 „Domowe przedszkole”. 9.35 „Gotowanie na ekranie” — mag. kulinarny. 10.00 „Lalka” (7). 11.30 Wiadomości. 12.00 Agrozskola — sumy afrykańskie. 12.30 Agrozskola — ekonomika dla rolnika. 12.30 „Dzień, w którym zmienił się wszechświat”. 13.20 Fi-

TVP 2

WTOREK

7.30 Panorama. 7.35 „Rano”. 8.00 Dla dzieci: „Ulica Sezamkowa”. 9.00 „Świat kobiet” — mag. 9.35 „Tomasz, druh słoni” — film dla dzieci. 10.55 „Ojej, ojej!” — progr. rozr. prod. belgijskie. 14.30 Program dnia. 14.40 „Ostatnia karta”. 15.10 „Ciebie, Boga wysławiamy”. 15.30 Koncert rockowy z Poznania. 16.00 „New Kids on the Block” (7) — se-

RAI-UNO

WTOREK

Władomości: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00. 6.55 Poranek z RAI UNO. 7.30 Program ekonomiczny z Mediolanu. 10.05 Ekonomia. 10.25 Film z serii „Superbabcia” — „Pieniądże jankesów”. 11.05 Film z serii „Witaminy na Ziemi”. 11.55 Prognoza pogody. 12.00 Bardzo mi miło... RAI UNO (cz. I). 13.55 Trzy minu-

PR I

WTOREK

Godz. 7.45 Konkurs „Kot”. 8.00 Przegląd prasy. 8.20 Special English. 8.30 Radio biznes. 9.00—10.30 Cztery pory roku. 10.40 Przeboje. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.23 English every day. 12.38 Radio kierowców. 13.21 Orkiestry w reper-

PR II

WTOREK

8.20 i 9.00 Muzyczna. 8.40 Sz. Asz — „Mąż z Nazaretu”. 9.40 Jazz. 10.00 W tanecznym kregu (menuety, kontrdane, polonezy). 11.05 Radio kontakt — tel. 44-72-75. 12.45 Folk Irlandii. 13.00

PR III

WTOREK

8.45 Business news. 9.05—15.05 Słuchaj razem z nami. 15.05 Brum. 19.05 Muzyczna poczta UKF. 20.00—5.00 Sylwester w Trójce (stereo).

ŚRODA

9.15 Sport. 9.35 Nowości z lamusa. 10.05 BAR. 11.05 Noworoczna

Radio Kraków

WTOREK

Wiadomości: 6.00—16.00 co godzinę, autoserwis: 6.30, 8.30, 15.05.

5.30—8.30 Co niesie dzień. 8.35—10.00 Magazyn 90 prowadzi A. Balicka, w tym 8.45 R. Brandstätter

Radio RMF

WTOREK

5.00—9.00 Poranny program. 9.00 Przeboje lat 60-ych. 10.00—12.00 Muzyka i promocja. 12.00—14.00 Fir-

zyka. 13.50 „Co, jak i dlaczego”. 14.00 Chemia. 14.30 Telekomputer. 14.50 Przygody kapitana Remo. 15.05 Szesam. 15.20 „Świat chemii” (13). 15.50 Klub Midi. 16.00 Studio 7 proponuje. 16.15 Dla młodych widzów: „Choinka, choinka”. 17.15 Teleexpress. 17.35 „Diana Ross” — film dok. prod. USA. 19.00 Wieczorynka — Walt Disney przedstawia: „Miki i Donald”. 19.30 Wiadomości. 20.00 Oredzie noworoczne. 20.30 „Poszukiwacz zaginionej arki” — film przyg. prod. USA. 22.25 „Wróćmy do lat

ra! muz. prod. USA. 16.30 Panorama. 16.40 „Shogun” (7) — serial prod. USA. 17.25 „Róża, co chceta” — progr. Jerzego Owsiaka. 18.00 Kronika. 18.30 „Rosiewicz show”. 19.30 „Ojej, ojej!” — belgijski progr. rozr. 20.00 Koncert sylwestrowy z Poznania. 21.00 Panorama. 21.20 Non stop kolor: „Gloria Estefan and the Miami Sound Machine” — koncert w Miami. 22.30 „Młody Einstein” — komedia prod. austral. 24.00 Zyczenia od „Dwójki”. 0.05 Koncert Presley’a. 1.05 „Ojej, ojej!” — belgijski progr. rozr. 1.35 „Eurythmics” — koncert z Rzymu z 1989 roku.

ty o... Ciekawostki ze świata. 14.00 Bardzo mi miło... RAI UNO (cz. II). 14.30 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych. 15.00 XXIV Festiwal Muzyki Operowej. 16.00 Big! — program dla nastolatków. 18.05 Fantastico Bis. 18.40 Quark — świat węży. 19.40 Almanach. 19.50 Prognoza pogody. 20.30 Zyczenia noworoczne prezydenta Włoch. 21.00 Film „Ślad kota na śniegu”. 22.45 Program rozrywkowy. 0.40 Sylwestrowy program rozrywkowy. 2.00 Film „Piękność w piżamie” (film z 1962 r.). 2.50 „Kochać się aż do śmierci” (film z 1987 r.). 5.25 Film

tuarze popularnym. 13.35 Rolnicza antena. 14.05 Muzyka. 16.10—22.00 Blok Sylwestrowy — mój pierwszy bał. 17.00 Radio Watykan. 17.15 Koncert zyczeń. 19.00 Z kraju i ze świata. 19.30 Radio dzieciom — „Królowa Śniegu”. 20.00 Oredzie noworoczne prezydenta RP. 20.15 Koncert zyczeń. 21.05—23.55 Sylwester z Jedynką. 23.55 Przesłanie na Nowy Rok. 24.00 Bicie zegara, życzenia noworoczne, mazur. 0.02—0.08 Sylwester z Jedynką.

Z kraju i ze świata. 13.20 Sceny balowe i biesiadne z oper. 14.05 Nowe nagrania. 14.50 A. Iwaszkiewiczowa — „Dzienniki”. 15.30 Muzyka Brazylii. 16.10 Sałatka muzyczna. 17.10 Muzyczne wydarzenia 1991 r. 18.35 Aktorskie sylwestry. 18.50 L. Bernstein — „Candide” — komedia muzyczna wg Woltera. 20.00 Koncert sylwestrowy N. Marinne-

szkoła tańca. 11.30 Grand Hotel. 12.05 W krainie wiedeńskiego walca. 12.50, 13.50 i 15.30 Historie dziwne i straszliwe. 13.05 Moja płyta 91. 16.45 Noworoczna szkoła tańca. 18.30 Y. Montand w Sali Kongresowej (1957). 19.05 Smak wiadzy. 21.05 Powroty El. Czyżewskiej. 22.05 Baw się razem z nami. 23.05 i 23.50 Historie dziwne i straszliwe. 0.05—2.00 Radość, audycja Redakcji Katolickiej.

— „Jezus z Nazarethu”. 10.05—12.00 Radio w pantoflach prowadzi A. Kaczmarczyk wokół tematu: „Pięć minut przed północą”. 12.05—15.00 Studio „Kram” prowadzi J. Druzynska. 15.10—16.00 Lista przebojów. 16.05—18.30 Między nami filmowcami. 18.30—17.00 Sylwester w stylu western, 17.00 Grająca szafa A. Krupy. 18.00 BBC. 18.30—7.00 Sylwester z Radiem Kraków.

mament — promocje, konkursy, zabawa. 14.00—18.00 Z góry na dół — program reporterów. 18.00 Przeboje lat 60-ych. 19.00—22.00 Rockwiszczorek, w tym 19.00—20.00 program Stacji Westwood One. 22.00 Wieczorny sylwestrowy program. 1.00—5.00 Sylwester z RMF.

60. 22.55 „Gipsy kings”. 24.00 Zyczenia noworoczne. 0.05 „Polskie Zoo”. 0.30 „Namiętność i raj” cz. 1 — film fab. prod. USA. 2.00 „Peter’s Pop Show” — progr. rozr. 3.30 „Namiętność i raj”, cz. 2 — film fab. prod. USA.

ŚRODA

9.00 Dla młodych widzów: „Astrix i Kleopatra” — film fab. prod. franc. 10.10 „Opowieści o dziękizy przyrodzie”. 10.35 Program dnia. 10.40 „Wierni po wsze czasy” —

2.35 „Ojej, ojej” — belgijski progr. rozr. 3.10 Jubileuszowy koncert MTV.

ŚRODA

8.00 Dla dzieci: „Ulica Sezamkowa”. 9.00 Powitanie. 9.10 Ballada o drodze — ks. Jerzy Kowalik. 10.00 Kłazy polskie. 10.30 „Seweryn” — film dok. o Sewerynie Krajewskim. 11.20 „Nieautorowany dokument: Rodzina królewska” — film dok. prod. ang. 12.55 Sportowy hit. 13.25 Kaskaderskie abc. 14.20 Mini-lista przebojów. 14.50 „Hafiz i Petarka”. 15.30 Jaś Fasola. 16.05 „New

z serii „Witamy na wydmach”. 5.50 Program rozrywkowy. 6.05 W królestwie bajki — „Królowa Śniegu”.

ŚRODA

Wiadomości: 7.00, 8.00, 9.00, 13.30, 18.00, 20.00, 22.45, 24.00.

6.55 Poranek z RAI UNO. 9.55 Msza św. celebrowana przez Jana Pawła II. 11.45 Słowo i życie — wydanie specjalne. 12.15 Koncert noworoczny z Wiednia. 13.55 Trzy minuty o... ciekawostki ze świata. 15.30 Błękitne drzewko — pro-

gram dla najmłodszych. 16.00 Big! — program dla nastolatków. 18.05 Fantastico Bis. 18.40 Quark — Bałi — perla Archipelagu Indonezyjskiego. 19.40 Almanach. 19.50 Prognoza pogody. 20.40 „Elliott — niewidzialny smok” — film. 22.30 Program z serii „Mitologie”. 23.00 Film animowany. 0.30 Spotkanie w kinie. 0.40 „Skarb Matakumbi” — film. 2.30 „Sing, sing woła Wall Street” (film z 1989 r.). 3.55 „Zamek z papieru” (film z 1969 r.). 5.35 Program rozrywkowy. 6.05 W królestwie baśni — „Swinki trzy” — film.

8.05 Muzyka dla zmęczonych tancerznią nocą. 9.00 Msza św. rzymskokatolicka. 10.00 Z życia Kościoła katolickiego. 10.30 Jesteśmy starsi o rok. 11.05 O czasie i jego przemianach. 11.30 Słynne Moniuszkiana. 12.15 Szopka noworoczna M. Wolskiego. 13.00 Przeboje 91, cz. I. 14.05 Przegląd sportowych wydarzeń 91 r. 15.00 Koncert zyczeń. 16.05 „Z gwiazdą w cudobudznie” — śpiewogra St. Swen-Czachorowski-

ra (uwertury do operetek). 21.00—5.00 Sylwester z Dwójką.

ŚRODA

Wiadomości: od 0.01 co godzinę przez całą dobę. Autoserwis: 8.30, 15.05, 23.00.

7.00—12.00 Noworoczny program prowadzi A. Woźniakowska, w tym o godz. 11.05 Spotkanie z Krs. Penderekim, o tym co z nami i przed nami oraz o Mietkach, Miecziach i Mieczystawach. 12.00—16.00 Muzyczne prezenty noworoczne — program A. Swiderskiej, w tym o

ŚRODA

Serwisy informacyjne w języku polskim od 5.45 do 0.45 co godzinę, w języku angielskim: 8.30, 10.30, 12.30, 14.00, 15.30, 17.30 i 21.00.

5.00—9.00 Kontynuacja noworoczna sylwestrowego programu. 9.00 Złota godzina — przeboje lat 60-ych. 10.00 Muzyka i promocja.

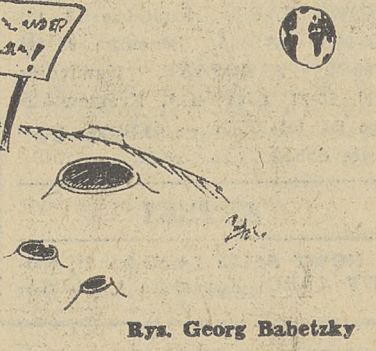
film dok. 11.15 Koncert noworoczny z Wiednia, cz. 1. 11.50 Wiadomości oraz powtórzenie oredzia noworoczne. 12.15 Koncert noworoczny z Wiednia, cz. 2. 13.35 Sportowe wydarzenia roku. 14.20 W starym kinie: „Trójka hultajska” — komedia prod. pol. z 1937 r. 16.10 „Smak życia” — progr. Małgorzaty Snakowskiej. 17.15 Teleexpress. 17.30 Film Chaplina. 18.05 „Dynastia” — serial prod. USA. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Wiadomości. 20.10 „Garbus” — film fab. prod. franc. 21.55 Studio temat. 22.25 Genesis — koncert.

Kids on the Block” (8) — serial muz. prod. USA. 16.25 Program dnia. 16.30 Panorama. 16.40 „Shogun” (8) — serial prod. USA. 17.35 „Róża, co chceta” progr. Jerzego Owsiaka. 17.55 Losowanie zakładów gier liczbowych Totalizatora Sportowego. 18.00 „Przypomnieć sobie raj” — film dok. 18.30 „Ojej, ojej!” — belgijski progr. rozr. 19.00 Wydarzenie roku. 19.30 Neptun TV przedstawia. 20.00 „Dziewczyna roku”. 21.00 Panorama. 21.20 „Trzeci Oddech Kaczuchy” — recital. 21.50 „Bożyszcze tłumów” — film fab. prod. USA. 24.00 Panorama.

gram dla najmłodszych. 16.00 Big! — program dla nastolatków. 18.05 Fantastico Bis. 18.40 Quark — Bałi — perla Archipelagu Indonezyjskiego. 19.40 Almanach. 19.50 Prognoza pogody. 20.40 „Elliott — niewidzialny smok” — film. 22.30 Program z serii „Mitologie”. 23.00 Film animowany. 0.30 Spotkanie w kinie. 0.40 „Skarb Matakumbi” — film. 2.30 „Sing, sing woła Wall Street” (film z 1989 r.). 3.55 „Zamek z papieru” (film z 1969 r.). 5.35 Program rozrywkowy. 6.05 W królestwie baśni — „Swinki trzy” — film.

go z muzyką A. Blocha. 16.52 Noworoczna koleśka. 18.05 Rocksait — przy telefonie P. McCartney. 19.00 Z kraju i ze świata. 19.30 Radio dzieciom — Królowa śniegu, cz. III. 20.05 Zgadziwnka radiowa — najlepsze głosy elity wojskowej. 20.35 Najpiękniejsze koledy świata. 21.05 Sport. 21.30 Noc dla muzyki. 22.00 Teatr PR: „Pani Wszchreczy — reteryka obrazoburcy” z tekstów staropolskich. 23.00 Dziennik. 23.15 Hortwitz — poeta.

ciekawsze nagrania 91. 14.45 Koledy. 15.00 Koncert chopinowski. 15.45 O gwiazdach i gwiazdorstwie. 16.05 Wydarzenia muzyczne 91. 17.35 Koncerty Vivaldiego. 18.00 Mozart — „Czarodziejski flet”, opera. 20.40 Koncerty Brahmsa i Gajzinowa. 21.40 Ostatnia płytka A. Panufnika. 22.50 Portret aktorki — K. Janda. 23.20 700 lat muzyki Szwajcarii. 0.10 Święteczny nokturn.



„Cudzoziemcy precz!”

Rys. Georg Babetzky

15.05 Noworoczne Christmas songi — audycja A. Starca i J. Skarzyńskiego. 16.00—19.00 Czas przyszy, czas przyszy — program T. Kwasińskiego, w tym o 17.05 świąteczne wydanie „Le potpourrie”. 19.00—22.00 Noworoczny wieczór Krz. Kosinięskiego z wyborem przez słuchacza „absurdów roku”. 22.00 BBC. 23.05 Godzina dla melomana. 0.05 Nocny Szlak prowadzi P. Chronowski.

12.00—14.00 „Firmament” — promocje, konkursy, zabawa. 14.00—18.00 Z góry na dół — program reporterów. 18.00 Przeboje lat 60-ych. 19.00—22.00 Rockwiszczorek — magazyn muzyczny, w tym 19.00—20.00 Program stacji Westwood One. 22.00 Opowieści, rozmowy, wyznania. 1.00—5.00 Nocny program.

CHARD MARX — Keep Coming Back; 14. OCEAN BLUE — Ballerina Out Of Control; 15. OZZY OSBOURNE — Mama I’m Coming Home; 16. PRIMITIVES — Earth Thing (N); 17. PRINCE — Diamonds And Pearls; 18. BONNIE RAITT — I Can’t Make You Love Me; 19. CHRIS REA — Winter Song; 20. REM — It’s The End Of The World As We Know It (N); 21. RUSH — Ghost Of A Chance; 22. BOB SEGER — Take A Chance; 23. LISA STANSFIELD — All Woman; 24. THIS PICTURE — Naked Rain; 25. TRIPLETS — Light A Candle.

PLAYLISTA radia RMF

na okres od 20 grudnia 1991 do 5 stycznia 1992 r.

Powerplay: MICHAEL JACKSON — GIVE IN TO ME.

Lista A (utwory grane minimum trzy razy dziennie): 1. BAD ENGLISH — So This Is Eden; 2. JON BON JOVI — Levon; 3. LLOYD

COLE — Weeping Wine; 4. DEACON BLUE — Cover From The Sky; 5. ERASURE — Am I Right; 6. FISH — Credo (N); 7. BILLY JOEL — Shameless; 8. G. MICHAEL & E. JOHN — Don’t Let The Sun Go Down On Me; 9. NIRVANA — Smells Like Teen Spirit (N); 10. PET SHOP BOYS — Was It Worth It (N); 11. TOM PETTY — Kings Highway; 12. POGUES — Fairytale Of New York; 13. QUEEN — Bohemian Rhapsody; 14. ROACH-FORD — Innocent Eyes; 15. VOICE OF THE BEEHIVE — Perfect Place.

HITY Z SATELITY

WTOREK

RTL plus

8.00 RTL plus. 9.15 Filmy rys. 9.30 Zwei Supertypen in Afrika, kom. austr.-fr. 11.00 „Lund ewig knallen die Rauber, kom. austr. 1962, 12.35 Immer, wenn er Pilen nahm, 13.00 Ein Sheriff in New York, 14.35 Rückblick 1991, 15.20 Der Clan der Wölfe, 16.05 Moon-walker, f. muz. USA 1987, wyk. Michael Jackson, 17.45 Moment mal, Musik. 18.00 5 in 40. 18.45 RTL aktuell 19.25 Das A-Team, 20.15 Staatsanwälte küsst man nicht, f. USA 1985, wyk. Robert Redford, Debra Winger, 22.10 Killer Krokodil II — Die Mörderbestie, horror USA 1990, 23.35 Delta Force I, f. USA 1985 z Chuckiem Norrisem. 1.40 That French Show — Paris Intim Erotik-Magazine, 2.05 Hurra, die Schwedinnen sind da, f. erot. 1978, 3.35 Der Mordprozess O.Hara, krym. USA 1951. 5.05 Die Mädels vom 9. Bezirk.

EUROSPORT

9.00 Rajd Paryż — Kapsztad, 9.30 Sportowe hity 1991: akrobatyka sportowa, 11.00 Funboard — Hawaje, 12.00 Euro-golf, 13.00 Eurofun, 13.30 Rajd Paryż — Kapsztad 14.00 Piłka nożna kobiet z Chin, 15.00 Narciarstwo MS: skoki, 16.00 Sportowe hity 1991: tenis, 18.00 Zapasy, 19.00 Sportowe hity 1991: supercross, 21.00 Rajd Paryż — Kapsztad. 21.30 Wiad. sport., 22.00 Narciarstwo MS: skoki, 23.00 Zapasy, 0.00 Rajd Paryż — Kapsztad, 0.30 Wiad. sport.

LIFESTYLE

11.00 Gry ameryk., 11.55 Zakupy w tv. 12.25 Fashion File, 13.00 Sally Jessy Raphael, 13.55 Search For Tomorrow, 14.20 Afternoon Cinema, 16.25 Zakupy w tv, 17.00 Dick Van Dyke, 17.30 Gry ameryk., 18.25 The Tony Randall Show, 19.00 Zakupy w tv, 23.00 Jukebox Music Videos 3.00 Ostatni taniec.

SAT 1

8.40 Die Teufelsschlucht der wilden Wölfe, f. RFN-wi. 1974, 10.20 Flip i Flap, 11.55 Bonanza, 12.55 Glücksrad, 13.35 Onkel Toms Hütte, f. USA 1987 15.30 Flip i Flap, 16.45 Die Söhne der drei Musketiere, f. USA 1950, 18.15 Bingo, 19.45 Guten Abend Deutschland, 19.20 Glücksrad, 20.15 Happy New Year, kom. USA 1986, wyk. Peter Falk. 21.50 Guten Abend, Deutschland, 22.00 Du kannst anfangen zu beten, krym, fr.-wi., 1963, wyk. Alain Delon, 0.00 Flip i Flap.

3 SAT

9.00 Zeit im Bild, 9.05 Teletext, 11.00 Ein Licht in der Dunkelheit, 12.00 Alchim ’91, 13.00 Zeit im Bild, 13.10 Karim und Sala, 13.40 Seinerzeit, 15.10 Die Formel des Todes (1), f. RFN-wi.-fr. 1960, 16.40 Rückblick auf das Jubeljahr, 17.35 Die Formel des Todes (2) 19.00 Heute, 19.10 Gandhi, f. ang. 1981/82, 22.05 Auflösung DENKmal. 22.10 Neujahrskonzert der Wiener Philharmoniker, 0.25 Alles... nur nicht Mozart!

PRO 7

9.40 Muppet Show, 10.10 1000 Meilen Staub, 11.10 Eine Frau für zwei Millionen, kom. USA 1960, 12.55 Ein gesegnetes Team, 13.50 Meine Braut ist übersinnlich, kom. USA 1958, 15.35 Arthur II On The Rocks, kom. USA 1988, wyk. Liza Minelli, John Gielgud, 17.30 Hardcastle and McCormick, 18.25 Zwiebel — Jack räumt auf, kom. RFN-wi.-hispz. 1973, rež. Enzo G. Castellari, 20.00 Pro 7 Tagesbild, 20.15 Die Überlebenden der Totenstadt, f. wi. 1983, 22.00 Presidio, krym. USA 1987, 23.40 Spenser, 0.40 Der Nachtfalke, 1.40 Der Kommenteur, f. wojenny USA 1984, 3.55 Hitchhiker. 4.20 Kopf hoch — Brust raus, f. ang. 1958.

MTV

10.00 Videos mit Paul King, 13.00 Videos mit Simone, 15.30 The Pulse, 16.00 Greatest Hits, 17.45 3 From 1, 18.00 Prime, 19.00 Yo! Raps Today, 19.30 Dial, 20.00 Videos mit Ray Cokes, 22.00 Greatest Hits, 23.45 3 From 1, 0.00 Post Modern mit Pip Dann, 1.00 Videos mit Kristiane Backer, 3.00 Night Videos.

TELE 5

8.50 Moby Dick, 9.45 Das Phantom in der Oper, 10.30 Die drei Fischkettiere, 11.00 Mein Freund Bigfoot, f. kanad.-USA, 1990, 12.35 Ungewöhnliche Geschnichten mit Road Dahl, 13.00 Hopp oder Top, 13.30 Flash Gordon 14.00 Die Barkleys, 14.25 Die Racons, 15.05 Galaxy Rangers, 15.30 Teddy Ruxpin, 15.55 Bim Bam Bino, 16.00 Lucy in Australien, 16.30 Die Schlümpfe, 16.55 Flash Gordon, 17.20 Die Schlümpfe, 17.35 Die Barkleys, 18.00 Popeye, 18.10 Lou Grant, 19.00 Ruck Zuck, 19.25 Fazit, 19.40 Hopp oder Top, 20.15 Das weisse Zimmer, f. kanad. 1990, 21.50 Spionebande, f. USA 1990, 23.25 Die Etappenschweine, f. wi.-fr. 1967, 0.45 Komm zur Navy Baby, f. USA 1984, 2.15 Worldnews Tonight, 2.45 Lou Grant, 3.30 Ruck Zuck ’89, 3.55 Video non-stop.

ŚRODA

RTL plus

8.00 RTL plus. 9.15 Filmy rys. 9.20 Al Mundy, 11.00 Die Probenacht, 12.35 Immer, wenn er Pilen nahm, 13.00 Ein Sheriff in New York, 14.35 Rückblick 1991, 15.20 Der Clan der Wölfe, 16.05 Moon-walker, f. muz. USA 1987, wyk. Michael Jackson, 17.45 Moment mal, Musik. 18.00 5 in 40. 18.45 RTL aktuell 19.25 Das A-Team, 20.15 Staatsanwälte küsst man nicht, f. USA 1985, wyk. Robert Redford, Debra Winger, 22.10 Killer Krokodil II — Die Mörderbestie, horror USA 1990, 23.35 Delta Force I, f. USA 1985 z Chuckiem Norrisem. 1.40 That French Show — Paris Intim Erotik-Magazine, 2.05 Hurra, die Schwedinnen sind da, f. erot. 1978, 3.35 Der Mordprozess O.Hara, krym. USA 1951. 5.05 Die Mädels vom 9. Bezirk.

EUROSPORT

14.00 Rajd Paryż — Kapsztad, 14.30 Hokej ME z Düsseldorfu, 16.00 Siatkówka, 18.00 Euro-golf, 19.00 Przed olimpiadą w Albertville, 19.30 Sportowe hity 1991: akrobatyka sport., surfing, 21.00 Rajd Paryż — Kapsztad 21.30 Wiad. sport., 22.00 Zapasy 23.00 Jazda szybka na lodzie, 0.30 Wiad. sport.

LIFESTYLE

11.00 Gry ameryk., 11.55 Aerobic, 12.25 Wok With Yan, 13.00 Sally Jessy Raphael, 13.55 Search For Tomorrow, 14.20 The Rich Also Cry, 15.30 The Best Of Europe, 15.55 Family Tree, 17.00 WKRP In Cincinnati, 17.30 Gry ameryk., 18.25 The Tony Randall Show, 19.00 Zakupy w tv, 23.00 Jukebox Music Videos, 5.00 Ostatni taniec.

SAT 1

7.50 Zapp, 8.15 Thundercats — Die starken Katzen aus dem All, 8.45 Nachbarn, 9.10 Die Deutschmeister, 11.00 Glücksrad, 11.45 Bingo, 12.10 Police Academy, 12.35 General Hospital 13.20 Nachbarn, 13.45 Bonanza, 14.40 Der Spinner, kom. ang. 1967, 16.25 Gewinn mit SAT 1, 16.35 Die Teufelsschlucht der wilden Wölfe, f. RFN-wi.-fr. 1974, 18.15 Bingo, 18.45 Guten Abend, Deutschland, 19.05 Neujahransprache des Bundeskanzlers Helmut Kohl, 19.20 Glücksrad, 20.15 Flip i Flap, f. USA 1934, 21.25 „Der Lechack”, 22.15 Porky’s kom. USA 1981, 0.05 Gaudi in der Lederhose, f. erot. 1977, 1.10 „Der Lechack”, 2.00 Gaudi in der Lederhose.

3 SAT

9.00 Zeit im Bild, 11.35 Knal-lbonbons, 13.00 Zeit im Bild, 13.10 Karim und Sala, 13.35 Laterna Magica — die Zauberlaterne, 14.05 Ganz persönlich, 14.35 Die lustigen Weiber von Windsor, 16.15 Quo Vadis, f. USA 1951, 19.00 Heute, 19.10 1991 — Der 3 SAT Jahresrückblick, 20.00 Der scharfe Kanal,

filmowe **Graffiti** (38)

PRZEBOJE KIN KRAKOWSKICH 22. 12. 1991

Dystrybutor Tytuł	Wpływy w tys. zł	Od premiery	Liczba widzów od premiery	Srednia cena biletu	Liczba dni na ekranie
1. Robin Hood — księżę złodziei (ITI)	1.637.724	74.383	17.718	101	
2. Tańczący z wilkami (Fundacja Sztuki Filmowej)	1.332.756	67.173	20.000	235	
3. Pretty Woman (ITI)	576.520	51.934	11.101	346	
4. I kto to mówi 2 (Syrena)	360.205	24.426	14.747	115	
5. Ojciec chrzestny III (Eurocom)	305.277	18.602	16.411	255	
6. Przebudzenie (Syrena)	273.553	15.495	17.654	66	
7. Uwierz w ducha (Eurocom)	272.266	15.685	17.358	94	
8. Zielona karta (ITI)	241.148	12.920	19.158	65	
9. Kroll (ITI)	227.426	13.751	16.539	73	
10. Odwet (F. Polski)	226.434	14.132	16.023	31	

RZEBOJE WSZECHLIST

Kolejne, noworoczne wydanie naszej listy przebojów stanowi podsumowanie dotychczasowych notowań. Obejmuje ono tytuły, jakie pojawiły się na liście od początku jej istnienia.

We wszystkich kategoriach zwyciężył Kevin Costner. Filmy z jego udziałem zdobyły zarówno największą ilość widzów, jak i przyniosły najwyższe wpływy. „ROBIN HOOD” i „TAŃCĄCY Z WILKAMI” zwyciężyły ponad dziesięciokrotnie. Ich przewaga nad następnymi tytułami jest miazdząca. W pierwszej dziesiątce wszechlist znalazł się także trzeci tytuł z Costnerem w roli głównej: „ODWET”. Na liście zmieściły się dwa filmy wprowadzone na ekrany w pierwszym półroczu: „PRETTY WOMAN” (trzecie miejsce mimo niskiej średniej ceny biletu) i „OJCIEC CHRZESTNY III”. Warto zwrócić uwagę, że nie znalazł się w dziesiątce ani jeden typowy film sensacyjny, mamy za to kilka przykładów kina trudnego, ambitnego (PODWOJNE ŻYCIE WERONIKI, TAŃCĄCY Z WILKAMI, PRZEBUDZENIE). Podobają się także historie o miłości (PRETTY WOMAN, I KTO TO MOWI II, UWIERZ W DUCHA, ZIELONA KARTA).

Liczba widzów osiągnięta przez poszczególne tytuły nie jest oszałamiająca. Tylko trzy filmy zgromadziły ponad 50.000 osób. Spośród pozostałych tylko jeden uzyskał wynik powyżej 20.000. Coraz większe jest więc rozwarstwienie, co wyraża się naturalnie wobec nie spotykanej dotąd ilości premier w naszych kinach.

Za miłą niespodziankę wypada uznać w tej sytuacji obecność w dziesiątce KROLLA, filmu rodzimej produkcji, któremu udało się przekroczyć 200 mln zł wpływów. Co przyniesie Nowy Rok? Z pewnością na wiosnę zo-

baczymy na naszych ekranach amerykańskie przeboje przygotowane przez hollywoodzkie studia na Gwiazdkę — okres wielkiego boemu w kinach za Oceanem. Przyrzujemy się kilku z nich.

Pisaliśmy już o ostatnim dziele Olivera Stone'a (PLUTON, THE DOORS) JFK. Film stanowi nowe spojrzenie na historię zabójstwa prezydenta Kennedy'ego. Kevin Costner odwarzający rolę prokuratora prowadzącego śledztwo wydaje się stanowić gwarancję powodzenia. Najgłośniejszym jednak aktualnie tytułem w Hollywood jest HOOK, najnowszy obraz Stevena Spielberga. Ta nowa wersja przygód PIOTRUSIA PANA otrzymała znakomitą obsadę: Dustin Hoffman, Robin Williams, Julia Roberts i Bob Hoskins. Dużo mówi się i pisze także o filmie Barry'ego Levinsona BUGSY. W tej gangsterskiej sadze także rolę się od gwiazdy pierwszej wielkości: Warren Beatty, Annette Bening, Harvey Keitel i Ben Kingsley, Elliott Gould, Joe Mantegna.

Trzecim przebojem gwiazdkowym ma być THE PRINCE OF TIDES wyprodukowany i wyreżyserowany przez Barbarę Streisand, która — jakże by inaczej — odwarza także główną rolę, mając u boku Nicka Nolte.

W lutym najprawdopodobniej zobaczymy film THE ADAMS FAMILY, którego premiera odbyła się w Stanach 29 listopada. Ten zabawny horror (aktualnie mocno reklamowany w MTV) miał trzecie otwarcie roku, ustępując tylko TERMINATOROWI 2 (premiera już 17 stycznia) i ROBIN HOODOWI. ITV w celach promocyjnych przygotowało bardzo atrakcyjny teledysk. Tym razem jest to piosenka w wykonaniu M. C. Hammera.

Tak więc atrakcji nie zabraknie. Do zobaczenia w kinie.

PAŁAC (1300 m kw.) na obszarze parkowo-ogrodowym (4.765 m kw.) W CENTRUM KRAKOWA (ok. 100 m od Dworca Głównego) —

DO WYNAJĘCIA — w części lub całości.

Oferty: pełnomocnik właściciela, Kraków, ul. Topolowa 5, tel. 21-05-07.

POŚREDNICTWO HANDLOWE KUPNO — SPRZEDAŻ — WYNAJMIOWANIE NIERUCHOMOŚCI I LOKALI

mgr Ewa Pleśniarowicz, ul. Szewska 21,

PARCELE DO SPRZEDAŻY: 30 a — Narama — 40 mln; 20 a — Korzkiew — 30 mln; 8 a — Libertów — 76 mln; 7 a — Świnna Poręba — 32 mln; 27 a — Głogoców — 180 mln; 7 a — Osieczany — 70 mln; 28 a — Pietrzejowice — 196 mln; 16 a — Zestawice — 80 mln; 37 a — Wieliczka — 115 mln; 8 a — Pawlikowice — 40 mln; 12 a — Harbutowice — 36 mln; 6 a — Liszki — 90 mln; 20 a — Cholerzyn — 40 mln; 7 a — Opatkowice — 84 mln; 18 a — Stróża — 280 mln; ♦ MIESZKANIA DO SPRZEDAŻY: 51 m kw — Aleksandry — 260 mln; 40 m kw — Langiewicza — 180 mln; 110 m kw — Łobzowska — 600 mln; 51 m kw — Wysłouchów — 265 mln; 68 m kw — Ogrodowe — 326 mln; 47 m kw — Wandy — 250 mln; 62 m kw — Sanocka — 300 mln; 53 m kw — Górali — 250 mln; ♦ FIRMA POSZUKUJE WSZELKICH LOKALI ORAZ MIESZKAŃ DO SPRZEDAŻY ORAZ WYNAJĘCIA.

INTERWEST

Pośrednictwo: mgr inż. M. Latała, mgr J. Bułat
ul. MOGILSKA 46/72, tel. 11-36-10

SPRZEDAŻ: (ceny w mln zł): ♦ MIESZKANIA: Fałata (32 m kw): 185, Kozłówek (37 m kw): 185, Olsza (40 m kw, tel.): 230, Dąbie (48 m kw): 280, Prądnik Biały (52 m kw): 285, 2 Plk. Lotn. (67 m kw): 330, Lea (59 m kw, tel.): 380, Dębniaki (63 m kw, plomba): 335, Wola Duchacka (63 m kw): 320, Sienkiewicza (65 m kw): 380, Kochanowskiego (87 m kw, biuro): 480, Kremerowska (102 m kw): 500 lub zamiana, Floriańska (113 m kw, wys. standard, tel.): 890 i inne; ♦ OFERTA SPECJALNA: dom jednorodzinny — Wieczysta (120 m kw): równ. 40 tys. USD; ♦ Atrakcyjna parcela bud. Wola Justowska 16,5 ara): równ. 34 tys. USD ♦ PRZYJMIELMY DO SPRZEDAŻY MAŁE MIESZKANIA W ŚRÓDMIEŚCIU.

ZYCZYMY NASZYM KLIENTOM
SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

LOKALE

MAŁŻENSTWO poszukuje M-3 w okolicach Prokocimia, Bieżanowa, Kozłowska, Wola Duchackiej. Tel. 55-90-13.

3-4 POKOJE w centrum - kupię. Tel. 66-68-10. g-13666

POMIESZCZENIA na hurtownie pow. 100 m² w Podgórzu poszukuje. Oferty 13378 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE własnościowe, 3 pok. i p. ul. Litewska — sprzedam, lub zamienię na garsonierę. Oferty 13500 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARAŻ do wynajęcia, ul. Lea 253. Jg-13916

NIERUCHOMOŚCI

TANIO sprzedam komfortowy dom — styl angielski z ceramiką, częściowo wykończony — 1,8 ha w pięknej okolicy, 8 km od Bochni. Wiadomość: Bochnia-Brzeźnica 131. T-090176

DWA budynki, stan surowy zamknięty — sprzedam. Brzesko, 0-192 318-38. T-050181

SPRZEDAŻ

JAMNICZKA po złotych medalistach 48-42-26. C-3628

FUTRO lisy srebrne — sprzedam. 44-85-41. g-13700

NISSAN dostawczy, diesel, koniec 1985. Tel. 43-15-36. g-13538

OWCZARKI niemieckie. Jarosińska, Gaj k. Libertowa. g-13530

POLONIJA 1981, okazynie, tanie — sprzedam. Tel. 47-00-31. po 17. g-13770

SPRZEDAM garaż 12-91-41.

SAMARÉ i Moskiewca nowe — sprzedam. 55-84-54. mg-14121

1988 Chevrolet Cavalier sportowy, 5-osobowy, bardzo duży bagażnik, czerwony, klimatyzacja, 5 biegów, 2000 silnik, jak nowy, nowe opony, równ. 3.900 dol., cło i podatek zapłacony. Tel. 12-72-33. mg-14126

FORTEPIAN 33-85-98. Jg-13926

HYUNDAI 1300 12 tys. km — sprzedam. 37-78-91. Jg-13933

PRACA

ZATRUDNIĘ ekspedientki 21-84-54 po 19. D-3650

LEKTORÓW j. angielskiego zatrudnię. 22-38-95. mg-14123

FORD Transit tow.-osob. do wynajęcia. Tel. 21-78-13. Jg-13905

FIRMA Handlowa MAJOR poszukuje pracowników do nowo otwieranych pawilonów handlowych: kierowników sklepów, kierowników sal, kasjerów, sprzedawców. Informacje codziennie 16-18 Kraków, Dobrego Pasterza 67.

Notowania walutowe

- WIELOPOLE 3 („Wielopole”) — punkt czynny do 22 — USD: 11400—11600, DEM: 7200—7300, ATS: 1000—1040, FRF: 2100—2200.
- GARBARSKA 14 („Va Bank”), USD: 11480—11600, DEM: 7200—7300, ATS: 1000—1040.
- RYNEK GŁÓWNY 9 („Renesans”), USD: 11500—11600, DEM: 7100—7300, ATS: 1000—1040, FRF: 2080—2200.
- SZPITALNA 34 („Hasawa”), USD: 11400—11580, DEM: 7150—7330.
- STAROWISŁNA 60, USD: 11450—11550, DEM: 7200—7300, ATS: 1020—1040, GBP: 20600—20800.

Firma Handlowa A.A. Słońscy

• GRODZKA 50:

Firma przyjmuje pożyczki dewizowe na korzystnych warunkach. Tel. 22-07-45.

Notowania z 30. grudnia br.

U nas kupujesz, dobrze lokujesz!

SKLEPY JUBILERSKIE KANTORY WYMIANY WALUT



Kraków
ul. Kalwaryjska 25
(dawna Piłsudskiego)
tel. 56-22-33
ul. Szewska 12
tel. 21-35-96
ul. Kalwaryjska 36
tel. 56-49-39

otwarte
8⁰⁰ - 19⁰⁰
soboty
8⁰⁰ - 15⁰⁰

Przyjmujemy pożyczki w dewizach, gwarantując zabezpieczenie i odsetki.

cenę złota

Firma Handlowa Łodzińska — „KOBE” prowadzi: Sprzedaż hurtową i detaliczną kamieni jubilerskich! Skup złomu złotego pr. 0,583 — 71.000 zł za gram — ul. Dietla, tel. 21-90-38. Sprzedaż — 75.000 zł za gram — ul. Dietla 77 i Szewska 19, tel. 21-91-57.

♦ „KARAT” — „DUKAT”, ul. Starowisłna 60 (21-25-29), ul. Sienka 2 (21-41-59) skup-sprzedaż: złota dewizowego, srebra, platyny, brylantów.

metrum

KRAKÓW
ul. CZYSTA 14
☎ 33-98-41
AGENCJA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI
czynna codziennie w godz. 10 - 18, w soboty 10 - 14

OFERUJEMY ♦ DO SPRZEDANIA: działki budowlane, mieszkania, domy i kamienice w Krakowie i okolicy; ♦ DO WYNAJĘCIA: lokale biurowe, produkcyjno-usługowe i magazynowe w Krakowie. OFERTA SPECJALNA ♦ DO SPRZEDANIA: 1/4 udziału w kamienicy w Krowodrzy, z wolnym mieszkaniem na I piętrze, o pow. 70 m kw. ♦ DO WYNAJĘCIA: atrakcyjne pomieszczenia w biurach w dzielnicy Krowodrza, pow. powyżej 100 m kw, parter oraz I piętro, możliwość parkowania samochodów, bezpośredni telefon. POSZUKUJEMY DO KUPIENIA HALI PRODUKCYJNEJ O POW. OKOŁO 1000 M KW Z SUWNICĄ I ZAPLECZEM SOCJALNYM.

czynne od 8-15 w soboty od 8-15 zapraszamy

30-304 Kraków ul. Kalwaryjska 25 tel. 56-49-20, 56-22-33 fax: (12) 56-42-56 dx: 032-85-53

KOMPUTEROWE BIURO POŚREDNICTWA NIERUCHOMOŚCI

• Dom o pow. 220 m kw, działka o pow. 7 arów — Płaszów cena 400 mln zł; • Dom o pow. ok. 160 m kw, działka 3 ary, Bieżanów — cena: 450 mln zł; • Działka o pow. 4,19 ara, Kliny — cena: 64 mln zł; • Działka o pow. 5,81 ara, Bielany — cena: równoważność 1800 dol. za ar; • Mieszkanie o pow. 34 m kw, Wola Duchacka — cena: równoważność 15 tys. dol.; • Mieszkanie o pow. 64 m kw, ul. Friedlelna — cena: 31 tys. dol. • POSZUKUJEMY LOKALU O POW. 50 M KW W REJONIE CENTRUM NOWEJ HUTY LUB PRZY GŁÓWNYCH ULICACH MIASTA NA SKLEP. • POSZUKUJEMY MIESZKANIA, 4 POKOJE Z KUCHNIĄ DLA OBCOKRAJOWCÓW W CENTRUM MIASTA.

NIERUCHOMOŚCI Kupno-Sprzedaż-Wynajmowanie Firma Handlowa Stronczak AL. SŁOWACKIEGO 58, TEL: 33-22-67

MIESZKANIA DO SPRZEDAŻY: 62 m kw — Zubrzyckiego — 310 mln; 25 m kw — Spółdzielców — 130 mln; 60 m kw — Komandorów — 450 mln; 37 m kw — Kurdwanów — 180 mln; 108 m kw — Zmujdzka — 650 mln; 37 m kw — Spółdzielców — 185 mln; 46 m kw — Łużycka — 250 mln; 45 m kw — os. Wysokie — 230 mln; 57 m kw — Chrobrego — 340 mln; 36 m kw — Dembowskiego — 190 mln; 25 m kw — Stachewicza — 150 mln; 51 m kw — Aleja Róż — 385 mln; • MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA: 32 m kw — Al. Słowackiego — 1,7 mln; 80 m kw — Bieżanów — 2,5 mln; 51 m kw — Ruczaj — 1,8 mln; 110 m kw — Łagiewniki — 5 mln; 110 m kw — Poręba — 3 mln; 40 m kw — Szlak — 1,8 mln; 41 m kw — Żuławskiego — 2,5 mln; 65 m kw — II Pułku Lotniczego — 2,4 mln. • FIRMA POSZUKUJE WSZELKICH LOKALI ORAZ MIESZKAŃ DO SPRZEDAŻY ORAZ WYNAJĘCIA.

Lista przebojów Radia Kraków

PODSUMOWANIE 40. EDYCJI „LISTY PRZEBOJÓW” W 1991 R.

- (1—23) SCORPIONS — Wind of change (391 pkt)
- (1—20) BRYAN ADAMS — Everything I do I do it for you (303)
- (2—19) ROXETTE — Spending my time (277)
- (4—17) SCORPIONS — Send me an angel (237)
- (4—25) ZUCCERO-YOUNG — Senza una donna (228)
- (1—12) GUNS'N'ROSES — Don't cry (227)
- (1—17) JIMMI SOMERVILLE — To love somebody (213)
- (1—12) ROXETTE — Big L. (200)
- (2—12) GRZEGORZ TURNAU — Tak naprawdę nie dzieje się nic (194)
- (3—14) QUEEN — Innuendo (191)
- (1—13) METALLICA — Enter sandman (188)
- (1—11) ROXETTE — Joyride (184)
- (2—12) ZIYO — War colors (184)
- (2—12) LADY PANK — Zawsze tam gdzie Ty (180)
- (3—13) STING — Mad about you (171)
- (1—11) REM — Losing my religion (157)
- (2—10) MARILLION — Dry Land (147)
- (1—8) LENNY KRAVITZ — Stand by my woman (131)
- (1—12) DEEP PURPLE — Love conquers all (130)
- (4—14) THE CURE — Close to me (127)
- (3—8) SCORPIONS — To be with you in heaven (124)
- (2—7) DAMN YANKEES — High enough (115)
- (5—9) METALLICA — Unforgiven (115)
- (1—8) LENNY KRAVITZ — It ain't over till it's over (100)
- (2—9) PAULA ABDUL — Rush rush (99)
- (7—11) GEORGE MICHAEL — Freedom '90 (98)
- (6—9) ROXETTE — Perfect day (96)
- (1—5) DIRE STRAITS — Ticket to heaven (92)
- (2—9) BEVERLEY CRAVEN — Holding on (91)
- (2—7) ROXETTE — Do you get excited? (85)

Wg danych kronikarza „Listy” — PRZEMKA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 grudnia 1991 roku odeszła od nas na zawsze, przeżywszy 90 lat, nasza kochana Mama i Babcia

ś. † p.

MARIA KONOPACKA

Msza św. zostanie odprawiona 2 stycznia 1992 r. o godz. 8 w kaplicy parafialnej przy ul. Ks. b-pa Bandurskiego 12 (Osiedle Oficerskie)

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w tym samym dniu o godz. 13.30 na cmentarzu Podgórskim w Krakowie.

CÓRKA, ZIĘĆ, WNUKI I PRAWNUKI

Z smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 27 grudnia 1991 roku opuścił nas

ś. † p.

STANISŁAW POLISZOT

nasz niezastąpiony mechanik i Przyjaciel.

Koleżanki i koledzy
Zakładu Technologii Chemicznej
Wydziału Chemii UJ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 grudnia 1991 roku zmarła nagle

ś. † p.

ADOLFA BIEDA

długoletnia pracownica AGH.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 stycznia 1992 roku o godz. 12 na cmentarzu Rakowickim.

Rodzinnie Zmarłej składamy wyrazy szczerego współczucia i żalu.

Dyrekcja, pracownicy
Działu Administracyjno-Gospodarczego

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że z naszego grona odszedł na zawsze do Pana, w dniu 27 grudnia 1991 roku nasz ogólnie szanowany, kochany Przyjaciel i Kolega, odznaczony Krzyżem Oficerskim OOP, Krzyżem Kawalerskim OOP i wieloma innymi odznaczeniami

ś. † p.

ppor. AK JAN SZOTT

członek Zarządu Okręgu Związku Inwalidów Wojennych RP i wiceprezes Zarządu Oddziału Kraków-Sródmieście ZIW RP przez wiele lat całym sercem zaangażowany i oddany działacz naszego Związku.

Nieoczekiwana Jego śmierć dla nas wszystkich jest bolesnym zaskoczeniem i niepowetowaną stratą. Pozostanie On na zawsze w naszych sercach i pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 stycznia 1992 roku o godz. 14.30 na cmentarzu Podgórskim.

Koleżanki i koledzy
z Zarządu Okręgowego ZIW RP

27 grudnia 1991 roku opuścił nas na zawsze

ś. † p.

JAN SZOTT

PPOR. „ZUBR”

wiceprezes Oddziału Związku Inwalidów Wojennych RP Kraków-Sródmieście, żołnierz Kampanii Wrześniowej i IV Odcinka Komendy Obwodu AK Kraków-Miasto, za działalność wojenną i pracę społeczną na rzecz środowiska kombatanckiego inwalidów wojennych uhonorowany Krzyżami Oficerskim i Kawalerskim Orderu Polonia Restituta, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Wojska, Krzyżem i Medalem za Kampanię Wrześniową 1939, Złotym Krzyżem Zasługi, Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Odznaką Honorową ZIW RP i innymi odznaczeniami.

Tracimy w Nim oddanego działacza społecznego i wiernego Przyjaciela.

Uroczystości żałobne rozpoczną się o godzinie 14.30 w dniu 3 stycznia 1992 roku na cmentarzu Podgórskim, gdzie spocznie w rodzinnym grobie.

Koleżanki i koledzy
Zarządu Oddziału
Związku Inwalidów Wojennych RP
Kraków-Sródmieście

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 grudnia 1991 roku odszedł od nas na wieczną drogę, opatrzony św. Sakramentami po krótkiej chorobie w wieku 71 lat, nasz najlepszy, drogi i szanowany Mąż, Ojciec, Teść, Brat i Dziadziuś

JAN SZOTT

żołnierz AK — ps. „Zubr” wiceprezes Oddz. ZIW Kraków-Sródmieście, długoletni prezes Spółdzielni Drzewnej „Zryw”, zastępca kombatant II wojny światowej, uhonorowany Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżami Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Medalem Za Udział w Wojnie Obronnej 1939 r., Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, Złotą Odznaką za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej, Złotą Odznaką za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa i wieloma innymi odznaczeniami.

Msza św. oraz uroczystości pogrzebowe odbędą się w piątek 3 stycznia 1992 roku o godz. 14.30 na cmentarzu Podgórskim — o czym zawiadamiają w nieutulonym bólu i niewypowiedzianym żądaniem żalu

ZONA, SYNOWIE, SYNOWE, BRACIA I WNUCZĘTA w kraju i za granicą

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Zamiast kwiatów na grób prosimy przesyłać datki do Związku Inwalidów Wojennych w Krakowie, ul. Biskupia 18, na budowę pomnika Czynu Zbrojnego Żołnierzy Armii Krajowej 1939-1945 który stanie w Krakowie, a Zmarły był jego współorganizatorem.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 grudnia 1991 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie emerytowany adiunkt Zakładu Anatomii Zwierząt Akademii Rolniczej w Krakowie

dr inż. WŁADYSŁAW PTAK

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Pracownicy
Zakładu Anatomii Zwierząt
Akademii Rolniczej

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 grudnia 1991 roku zmarł opatrzony św. Sakramentami w wieku 69 lat nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś

ś. † p.

dr WŁADYSŁAW PTAK

emerytowany adiunkt Zakładu Anatomii Zwierząt Domowych Akademii Rolniczej w Krakowie.

Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Oświęcimskim.

Msza św. i uroczystości pogrzebowe odbędą się 31 grudnia 1991 roku o godz. 12.30 na cmentarzu w Batowicach.

**ZONA, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKA
RODZINA I PRZYJACIELE**

W dniu 25 grudnia 1991 roku zmarł nagle w Busku-Zdroju

ś. † p.

Kol. JERZY DUDKIEWICZ

członek Prezydium Zarządu Okręgu Związku Inwalidów Wojennych RP w Krakowie, żołnierz AK, były więzień obozu koncentracyjnego Buchenwald-Dorra, odznaczony Krzyżem Oficerskim OOP, Krzyżem Kawalerskim OOP oraz wieloma innymi odznaczeniami

Ta śmierć poruszyła nas wszystkich głęboko.

Straciliśmy Kolegę, oddanego długoletniego działacza, który chlubnie zapisał się i pozostanie na zawsze w naszej pamięci

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 stycznia 1992 roku o godz. 14 na cmentarzu Podgórskim.

Koleżanki i koledzy z Zarządu Okręgu ZIW RP
i Zarządu Oddziału Krowodrza

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 stycznia 1992 roku o godz. 14 na cmentarzu Podgórskim pożegnamy

ś. † p.

JERZEGO DUDKIEWICZA

długoletniego pracownika Wytwórni Surowic i Szczeponek w Krakowie.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Dyrekcja, koleżanki i koledzy

21 grudnia 1991 r. odeszła na zawsze

ś. † p.

Prof. JANINA STRZEMBOSZ

choreograf Zespołu Tańca Historycznego „Ars Antiqua”, opiekun Międzywojewódzkiego Klubu Instruktora Choreografii, wspaniały, szlachetny Człowiek.

Na zawsze zostanie w naszej pamięci.

Msza św. odprawiona zostanie w kościele Mariackim 3 stycznia 1992 r. o godz. 10, a uroczystości pogrzebowe o godz. 11.40 na cmentarzu Rakowickim.

Zespół „Ars Antiqua”
Członkowie Klubu Choreografa

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 grudnia 1991 roku zmarł we Francji w wieku 56 lat

ś. † p.

WITOLD KNYCHALSKI

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 12 grudnia 1991 r. na cmentarzu w Montmorency koło Paryża.

MATKA, CÓRKA, RODZINA I PRZYJACIELE

Głęboko wstrząśnięci nagłą śmiercią naszego Dyrektora

inż. TADEUSZA JOPKA

łączyliśmy się z Rodziną Zmarłego w smutku i żalu.

Dyrekcja i pracownicy
Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego
BUMAR w Warszawie

Prawdziwy Sylwester z RADIEM KRAKÓW!

- 12,5 godziny sylwestrowego show na antenie
- muzyka, którą lubią wszyscy, muzyka dla szampańskiej zabawy i do słuchania w rodzinnym gronie przy lampce szampana
- konkursy z nagrodami — dla tych, którzy chcą się bawić z Radiem Kraków
- specjalne sylwestrowo-noworoczne wydanie „prywatki” (radiowy kabaret „Koalicja” zaprasza!) i „Astystacji”!
- nad ranem wyłącznie coś dla dorosłych
- błyskawiczne relacje reporterskie o tym jak bawi się Kraków i Małopolska

To wszystko w czasie sylwestrowej nocy z Radiem Kraków! Najdłuższej nocy sylwestrowej — początek już od 18.30 — a potem bawimy się aż do 7.

**RADIO KRAKÓW — TO SYLWESTER
DLA WSZYSTKICH!**

GUMIX

HURTOWNIA OGUMIENIA

Biura
30-429 Kraków, ul. Wadowicka 10
tel. (012) 66-80-22 wewn. 267.
tlx 0325636
godz. 8 - 15

Błękitna okładka, złoty tytuł —
„Uzdrowiciele — lecznictwo niekonwencjonalne”

uzdrowiciele

KALENDARZ NA 1992 ROK

TO WYDAWNICTWO, JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO

130 stron pasjonującej lektury:


- Reportaże o najśłynniejszych polskich uzdrowicielach.
- Horoskopy, te na co dzień i horoskop do końca naszego tysiąclecia.
- Mnóstwo praktycznych porad z dziedziny zielarstwa.
- Tajemnice zdrowej kuchni.
- Ciekawe wiadomości o szlachetnych kamieniach i ich wpływie na zdrowie, o pogodzie, bionymach, hipnozie, leczeniu zimnem, o relaksie i o wielu innych tajemniczych zjawiskach.

Przed wszystkim jednak:

**PO RAZ PIERWSZY OPUBLIKOWANY
SPIS ADRESÓW NAJWYBITNIEJSZYCH
W KRAJU PRZEDSTAWICIELI
MEDYCyny NIEKONWENCJONALNEJ.**

*Jeszcze zdążysz kupić, ale już wkrótce może być za późno —
kalendarz stanowi idealny gwiazdkowy i noworoczny prezent.
Szukaj w kioskach „Ruchu” charakterystycznej błękitnej
okładki z złotym tytułem — „Uzdrowiciele”*

BIURO PODRÓŻY



Krakowiak

**31-301 KRAKÓW, UL. CHEŁMOŃSKIEGO 29
TEL./FAX 37-24-26**

NOWY SĄCZ 0-18/260-16. LIMANOWA 371-173.
MYSLENICE 0-115/227-19. OLKUSZ 0-35/43-26-93.
SKAWINA 76-27-10. TARNÓW 0-14-22-20-38.
OSWIĘCIM 0-381/259-94 243-76 WADOWICE
0-387/346-43. LUDZMIERZ 0-187/555-43. NOWY
TARG 0-187/673-25

- ☆ Oplatek i pasterka z Ojcem Świętym w Rzymie
- ☆ Autokarowo promowe pielgrzymki do Ziemi Świętej (Izrael)
- ☆ Atrakcyjne wycieczki do Wiednia — iarmark świąteczny, obfity program zwiedzania (również w okresie ferii zimowych)
- ☆ Wycieczki do Lwowa bez oczekiwania w kolejce na granicy
- ☆ Wyjazdy na zakupy do Budapesztu i Miskolca
- ☆ Tygodniowa wycieczka do Paryża — bogaty program zwiedzania oraz zabawa Sylwestrowa
- ☆ Najtańszy Sylwester w hotelu „Lwów” we Lwowie
- ☆ Duży wybór wczasów narciarskich w kraju i za granicą
- ☆ Organizowanie wycieczek i pielgrzymek na zlecenie
- ☆ Wyjazdy po samochody do Włoch i Holandii
- ☆ Niemcy, Paryż, Wiedeń — przejazdy
- ☆ Wycieczki do Hiszpanii i Portugalii
- ☆ Wynajem autoraków
- ☆ Pośrednictwo pasportowe
- ☆ Sprzedaż ubezpieczeń krajowych i zagranicznych oraz Międzynarodowej Karty Ubezpieczeń Samochodowych „zielona karta”
- ☆ Sprzedaż znaczków MPK oraz najtańszych map i atlasów samochodowych Europy

ZAPRASZAMY SZANOWNYCH KLIENTÓW



MERCEDES-BENZ

oferuje Firmom i osobom prowadzącym działalność gospodarczą

LEASING Operacyjny
samochody osobowe i dostawcze

oraz

SPRZEDAŻ GOTÓWKOWA

Możliwość natychmiastowego odbioru

• ul. GRODZKA 49, tel. 21-90-64, fax 21-63-21
• ul. BALICKA 176 (salon), tel. 36-48-49, fax 36-15-16

SOBIEŚLAW ZASADA LTD

wg dotychczasowych STAWEK CELNYCH

DIWANY

BOGATY WYBÓR

oferuje

SPECJALISTYCZNY SKLEP

ARRAS

zapraszamy także odbiorców

hurtowych

UL. KARMELIČKA 64

TEL. 34-00-83

PRACA

PLASTYCZKA — fachowiec poszukuje pracy. 47-08-49. g-11892

KRAKOWSKIE Przedsiębiorstwo Przemysłu Spirytusowego i Drożdżowego „Polmos” w Krakowie zatrudni na cały etat informatyka o wysokich kwalifikacjach, z wieloletnim stażem. Dokładne informacje: Kraków, ul. Fabryczna 13, tel. 11-89-00 wewn. 381 lub 382. g-12020

NAUKA

KURSY komputerowe „Cogito” 21-07-20.

OSMIOKLASYŚCI — kursokonsultacje, Kraków, tel. 33-81-83. g-11847

KUPNO

ZEOM kolorowy 22-80-81. mg-7716

KUPIĘ urządzenia do produkcji kopert, tarcz papierowych, wkrętów do drewna oraz linie do produkcji gwoździ budowlanych. Oferty 11733 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

WORECZKI followe 22-80-81. mg-7715

MOTORYZACYJNE

MERCEDES 307 D — sprzedam. Tel. 12-92-83.

LAKIERY samochodowe we wszystkich kolorach i odcieniach, Kalwaryjska 73. g-8601

LOKALE

DUŻY WYBÓR mieszkań, domów — pośrednictwo, Lampęgo 7 (bocznia 29 Listopada) 12-65-95. mg-7739

POSREDNICTWO, pon.-sob., 8-20, BIT — 11-89-56. mg-7823

POSREDNICTWO — Zieliński, 33-26-47 Krowoderska 63a. mg-7599

KANCELARIA Prawna — pośrednictwo mgr Skret, Pijarska 21, codziennie tel. 21-74-14. jg-9520

POSZUKUJEMY mieszkania i domu do wynajęcia lub kupna. 21-00-59 (10-17). mg-10780

WODZISŁAW ŚL. — dwupokojowe, telefon, garaż, zamieniam na Kraków. Tel. 36-99-65, po godz. 17. g-11701

ZYWIEC, własnościowe, 3-pokojowe, 48 m², superkomfortowe, 4 kanały TUSAT, zamieniam na Kraków. Oferty 11653 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

EKSPRES

WSZYSTKO
DLA BIURA!

„POLMEX”

na jtańsze

kserokopiarki

telefony

maszyny do pisania

Kraków, ul. św. Marka 31

ul. Sienkiewicza 3A/3

tel. 22-49-22

g-13101

NIERUCHOMOŚCI, lokale — sprzedaż, wynajmowanie — Plesniarowicz Szewska 21. jg-1650

NIERUCHOMOŚCI, lokale — kupno, sprzedaż, wynajmowanie, Stroncak, al. Słowackiego 58.

POSREDNICTWO — nieruchomości. Rynek Kleparski 4.

2-POKOJOWE Krowodrza — zdecydowanie kupię. Tel. 34-59-17.

NIERUCHOMOŚCI

POSREDNICTWO Chmura, pl. Szczerpański 8, III p., czynne codziennie 10-18, tel. 21-23-82, wewn. 217. g-11491

POSZUKUJĘ domu do wynajęcia. 12-13-42. g-11794

WYCENY — biegły sądowy. 55-86-46.

WYCENY nieruchomości wykonywane przez biegłych sądowych. Pośrednictwo „KONSOR” 47-00-14. mg-10709

USŁUGI

ANTENY — montaż, naprawa. 34-17-13

MONTAŻ boazerii, pawlaczy, szaf, sufitów. 66-49-92. g-8621

WIDEOFILMOWANIE — 48-39-75.

„BOSACKA 7” — RTV, video, kamery — domowe naprawy, przestrajanie, telegazeta. 21-23-35. jg-7789

USŁUGI ślusarskiej Bramy garażowe, wjazdowe, ogrodzenia, drzwi, poręcze okna, portale sklepowe, kraty. Tel. 21-23-51, po 19. g-11823

„TAURUS” — naprawy telewizorów kolorowych w domu klienta. Telefon 44-32-39. g-11825

CYKLINOWANIE. Tel. 33-03-30.

FOTOVIDEO (USA Canada system). Tel. 43-66-43. g-11951

REKLAMY 66-00-88 wewn. 242.

TAPICERKA drzwi (cena 250.000) — zamki — Marzyński, 44-62-95 g-11264

UKŁADANIE i cyklinowanie parkietu. Tel. 34-20-55 wewn. 285, tel. 37-77-18 po godz. 15. g-11559

TYNKI zewnętrzne i wewnętrzne (szpachla), roboty murarskie, posadzki marmurowe, terakota, wykonuje firma prywatna. Tel. 34-20-55 wewn. 285, 34-23-32 po godz. 15. g-11560

RZYM

czwartek — 650 tys.
MISZKOLC — pon., czw. — 150 tys.
WIEDEN — czw., sob. — 150 tys.
PARYŻ — czw. — 550 tys.
ISTAMBUŁ — sob. — 940 tys.
Kraje BENELUXU i większe miasta Niemiec

BTH DRREAM

Kraków, ul. Lubicz 5,
tel./fax 22-23-57

PUNKT SPRZEDAŻY:
Bar Smok-Bistro,
Dworzec Główny

Bazar TOMEX — pawilon 720
Nowa Huta

WIDEOFILMOWANIE — 47-34-24.

FILMOWANIE dzieci, kronika rodzinna. 36-74-35. g-11857

REKLAMY 66-00 88 wewn. 242.

WSTRZELIWANIE kółków, wiercenie udarowe. 67-40-77. mg-10775

ZALUŻE produkcja i montaż. Tel. 47-03-69, 55-64-51. g-11346

MALOWANIE, tapetowanie, flizowanie i terakoty, drobne remonty. Tel. 78-23-44, 78-36-22. g-11751

WIDEOFILMOWANIE 36-23-41.

CYKLINOWANIE, lakierowanie. — 37-54-71. g-13471

INSTALACJE elektryczne, domofony. 66-84-99. g-10392

FIRMA wykona kompleksowy remont sklepu, magazynu, domu. 56-06-76.

NAPRAWA lodówek. Tel. 21-93-30.

WIDEOFILMOWANIE, limuzyna. — 33-87-22. g-7891

ZALUŻE przeciwśloneczne — montaż, gwarancja. 33-04-55. M-108

WITRYNY sklepowe, bramy, kraty, gabloty, konstrukcje stalowe różne wykonuje Zakład Ślusarski, ul. Kuryłowicza 43, 65-70-53.

ZALUŻE przeciwśloneczne 65-38-46.

CYKLINOWANIE 66-85-38.

WIDEOFILMOWANIE — tanio 47-19-86. C-3205

DRIVER — kursowe i eksternistyczne szkolenie kierowców. Tel. 44-38-98, os. Górali 4. C-3234

WIDEOFILMOWANIE 36-74-93.

LASTRIKO — 67-26-85. M-71

KOMPLEKSOWE adaptacje strychów, remontowo-budowlane, suchy tynk-szianki działowe, podwieszanie sufitów, ocieplenie. Projektowanie 66-15-03, 12-94-11. M-70

LIBERTÓW 199 — RTV — video, przestrajanie, naprawy 76-25-11.

ALARMY — nowoczesne systemy zabezpieczenia samochodów, domów, sklepów. Serwicer 56-47-47.

SERVICODER — przestrajanie telewizorów, sprzętu video, 56-20-92.

ALARMY bezprzewodowe, przewodowe — Amarys, 55-70-04 po 16.

UKŁADANIE parkietów, tel. 48-08-85.

INSTALACJE elektryczne, tel. 66-04-99.

DOMOFONY — 11-54-91.

PARKIETY — układanie, cyklinowanie, lakierowanie, Kurdziel 66-96-16.

ANTENY — inż. Janowski RTV i satelitarne, tel. 47-55-05.

DEZYNSEKCJA 55-16-58.

MALOWANIE, tapetowanie, sprzątanie, remonty 55-87-85.

WIDEOFILMOWANIE 43-15-51.

WIDEOFILMOWANIE „Videoking” 55-38-66 wew. 483.

BIURO „Sinto” prowadzi księgowość. Tel. 37-39-71. g-6719

MONTAŻ anten RTV. Tel. 55-22-22. g-8430

ZALUŻE srebrzyste, kolorowe, rolkasety zewnętrzne, aluminiowe. 22-12-04. g-98942

ANTENY RTV indywidualne, zbiorcze — montaż konserwacja — gwarancja. 12-25-52. 12-25-52

ANTENY — naprawa, montaż. 33-72-70. g-8945

AUTOALARMY — tradycyjne, zdalnie sterowane, najniższe ceny, gwarancja. 55-93-11. g-8798

CZYSZCZENIE WAP-em. 48-15-77, wewn. 239. g-8529

USŁUGI elektryczno-hydrauliczne, naprawa piecyków gazowych. Tel. 47-04-25. g-7509

WIDEOFILMOWANIE 66-19-75. g-6438

WIDEOFILMOWANIE profesjonalne „AGAT” 48-00-35. g-9865

DYWAN-TEXIL czyszczenie dywanów, tapicerki WAP-em. Kubik, 37-58-65. g-9410

CYKLINOWANIE, układanie, lakierowanie. Klara, 37-85-97. g-8991

WIDEOFILMOWANIE „DIN-DIN” 34-39-34. g-8567

CZYSZCZENIE dywanów. 33-67-22.

INSEKTUM — odpruśczenie, odczyszczenie 48-56-76, 44-95-33. mg-7588

ELVID — przestrajanie OTVC na pal/secam. wyjścia AV. — 66-83-65 (9-18)

DOMOFONY, centrale telefoniczne, alarmy. 21-90-08. g-7490

FILMOWANIE dzieci, kronika rodzinna. 36-74-35. g-11858

FOTO-WIDEOFILMOWANIE 48-01-95.

ZALUŻE — montaż, gwarancja, serwis — 47-25-19. mg-12221

CYKLINOWANIE. 47-25-01. jg-7784

WIDEOFILMOWANIE — 44-81-73.

NAPRAWA pleców łazienkowych. Również GCO. 48-50-99. C-3456

MALOWANIE, tapetowanie, sprzątanie, remonty. Tel. 55-61-29.

ZALUŻE 330-678. W-418

DOMOFONY 78-24-74. M-103

TRANSPORT — Star — 68-14-92.

AUTOALARMY, alternatory. Telefon 33-04-78. g-10104

WSTRZELIWANIE kółków, wiercenie udarowe 67-40-77. mg-3928

WIDEOFILMOWANIE. 66-67-60.

ZABEZPIECZANIE drzwi, tapicerki „JANUS”, 33-46-09, 23-67-27. g-6728

REKLAMY, szyldy. 13-80-97. g-8477

DYWANIA — czyszczenie dywanów, tapicerki, 48-15-77 wewn. 239.

POZYCZKI

FIRMA handlowa Łodzińskich, Kraków, Kalwaryjska 25, Szewska 12, Kalwaryjska 36, przyjmuje pożyczki w dewizach — gwarantuje zabezpieczenie, odsetki. jg-9623

UDZIELANIE pożyczek, lombard — Kościuszki 17, tel. 21-80-50.

RÓŻNE

CENTRUM Sprzedaży Biletów Międzynarodowych „DREAM” oferuje przejazdy autokarowe renomowanych firm do 1000 miast Europy; najtańsze do Rzymu, codziennie do Wiednia. Zapraszamy: Kraków, Dworzec Gł. PKS Kraków, 21-44-44, codziennie 8-20. g-7465

„PERLA” Wielopole 34 tel. 22-03-50 skup, sprzedaż, komisja, lombard, sztaby, monety, złoto, srebro, korale, antyki, narzędzia jubilerskie.

DETEKTYW 37-67-86. jg-9613

GRUZ ceglany oraz ziemię z wykopów — przyjmuje. Tel. 12-56-97.

NOWOŚCI ŚWIATOWE
z Hiszpanii
oraz prod. krajowej

plytki ceramiczne
terakotę
klej do fliz

▲ zlewosmywaki nierdzewne

POLECA

„FLIZSHOP”

Kraków, ul. Kurkowa 3
przeznaczenia z Rakowickiej
tel./fax 21-63-90
Zapraszamy od 10 do 18
HURT — DETAL

TKANINY RÓŻNE
hurtem sprzedam

Firma 2+4+?

Pawilon Golański 4

Radtur

RZYM

regularne

przewozy

luksusowymi autokarami
wo + video

„RADTUR”

Kraków

ul. Zybkiewicza 2
(Dom Turysty) p. 109

tel. 21-80-22, 21-37-00

w godz. 9—17

jg-9558

Fryzjer, kosmetyczka

odnowa biologiczna

Studio Urody „Gabriela”

Golański 4, pawilon os.

D-3271

DZINSY

damskie, męskie — import

FOTOTAPETY

duży wybór

ul. Stradom 11

„FARMAG”

hurt — detal

jg-12361

FLIZY

i TERAKOTE

KRAJOWE I ZAGRANICZNE

oraz kleje i masy

do spoinowania

- wyposażenie łazienek (wann, bidety, kabiny natryskowe, brodziki, umywalki, muszle, lustra i szafki)
- kuchni (zlewosmywaki) oraz kompletną armaturę łazienkową —

ANDRZEJ WARZECHA

Kalendarz mała populacny

Styczeń

Za wcześnie dzisiaj
w gwiazdach czytać
co nam przyniesie roku
chwila
jedno jest pewne: mijasz,
mijam



Marzec

Śniegi odchodzą swoją
drogą
i żdźbło się trawy rusza
z ziemi
Co nam zostało? Tylko
wierzyć
że się niedługo zazieleni



Maj

Tego co umarł
lecz trwa jeszcze
mogą ożywić
ciepłe deszcze



Lipiec

Tak się czekało tych
upałów
teraz przychodzi szukać
cienia
bywa że zachwyty nawet
biogi
w bolesną ranę się
zamienia



Wrzesień

Cóż to się dzieje na gór
zbozcach
w ostatnie lata dni
słoneczne
zmęczona zieleń gdzieś
umyka
choć miała z nami zostać
wiecznie



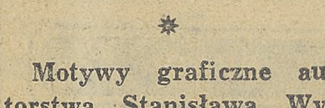
Listopad

Przy drogach szarość, żółć
przywiedła
o suchą gałąź gałąź trąca
nic się nie zmieni w tych
kolorach
nim ich nie zrówna biel
kryjąca



Grudzień

Na śniegu czyjeś drobne
ślady
czy iść za nimi? czy
zawrócić?
gwiazdy nie wiedzą nic
ponadto
że żyć to tyle co się trudzić
(28 XI 1991 r.)



Motywy graficzne au-
torstwa Stanisława Wy-
spińskiego.

Luty

Zimy już trochę mamy
dosyć
lecz mróz się jeszcze
mocno trzyma
na rzece twarde stoją lody
a już by chcieli się
popływać



Kwiecień

Na kwiaty czekasz
uśmiech wiosną
a tu zawieja polem pędzi
nad zbożem które już
podrosło



Czerwiec

Łąki już martwe na wznak
leżą
słońce wysysa z ziół ich
soki
i do nas kiedyś przyjadą
z kosą
i najpiękniejsze zetną loki



Sierpień

Tuż ponad domem
gwiazdy stoją
pławiąc się w pierwszym
rzeźkim chłodzie
przygasa płomień nad
ogniskiem
co wolno tli się gdzieś
w ogrodzie



Październik

Mróz się przyczaił tuż
przed świtem
pomarszczył głowę
czerstwe lica
i twarz tak kiedyś bliska
droga
teraz inaczej nas zachwyca



ośrodek ogólnej chan-
dry i marazmu, nar-
zekania, że nie ma
pieniędzy i co gorsza
nie będzie pieniędzy,
pozostaje jedynie u-
żalać się nad teatrem, w orga-
nizacji widowisk, Starego Tea-
tru zadzwonił telefon. Poten-
cjalny widz zażyczył sobie re-
zerwacji biletu na „Śmierć Le-
nina” — w ten sposób twórczo,
aczkolwiek dość dowolnie tra-
westując tytuł przedstawienia
„Śmierć Iwana Iljicza”. Dopiero
wtedy przynajmniej niektórym
płaczkom pogrzebowym przypom-
niało się, że teatr jest miejscem,
gdzie stare anegdoty, bez wzglę-
du na ogólną aurę, wciąż żyją,
a nowe rodzą się „na kamieniu”.

O tym, czego autor nie
napisał, a reżyser nie
przewidział

Autorem tekstu był Fredro, re-
żyserem przedstawienia Andrzej
Wajda, a całość przedsięwzięcia
nosiła tytuł „Zemsta”. Nic więc
dziwnego, że pewnego wieczoru
inspiracją do improwizacji stał
się krokodyl. Po słynnej scenie
Papkinia, którego grał Jerzy Ra-
dziwiłowicz, z Klarą, wszedł na
scenę Wacław nie tylko z zami-
arem przekupienia Papkina ale i z
dużym, zielonym, dmuchanym
krokodylem. Rzucił Papkinowi
sakiewkę wraz ze słowami:
„Masz — milion, bo wiesz!” i wy-
szedł. Radziwiłowicz bez cienia
uśmiechu zareplikował:

Wiem? — Nic nie wiem.
Tylko tyle,
Ze stąd wyszedł
z krokodylem”.

Gdy potem Klara i Wacław
nad wypompowanymi już „zwio-
kami” tegoż krokodyla oplakiwali
stracone szczęście i możliwość
„ugotowania” kolegi, Radziwi-
łowicz pocieszył ich:

Nie ma co się tak
przejmować,
bo to da się napompować.

przyprowadzając fredrowskich ko-
chanków o wybuch śmiechu.
Kiedy indziej znów temu sa-
memu Papkinowi zdarzyło się, tak-
że w scenie przekupywania, że z
kulis wyłaził nagle teatralny kot.
Niestracony tym wcale aktor
spokojnie stwierdził:

Nie chce teraz twego złota,
Najpierw idę złapać kota.

zy Świąch w spektaklu „Dla
groza” wchodził na scenę
konkurent i buńczucznie
się do ojca panny —
Sadeckiego — Pan wie
rzyszedłem?

MARIA WAS

ŚMIECH za KULISAMI

— Wiem — ucinął Sadecki roz-
mowę i cały długi monolog, ko-
rzy Świąch właśnie miał wygłosić.

Pewien aktor, grając w pew-
nym spektaklu, zażył za dużą
dawkę „odbieracza pamięci”, a
miał powiedzieć bardzo skompli-
kowany, długi monolog i nagle —
pełna rozpacz — padł na kolana
przed suflerką, która siedziała w
pierwszym rzędzie — No mów
dziecko, co ja mówię, przecież ty
masz tekst na kolanach!

W przedstawieniu „Mały bies”,
w teatrze Słowackiego grał Jerzy
Sagan, aktor wyjątkowo skory do
przejmowania się rolą. W scenie
bału przebierańców miał na ręce
ciężką rękawicę, którą walił się
w pierś. Pewnego razu „wczuł się
w rolę” zbyt mocno i za mocno
też uderzył, stracił oddech i...
padł.

Za kulisami i pod stołem

W „Zyciorysie” Kiesłowskiego,
granym w Starym Teatrze znac-
na część akcji toczyła się przy

że składał się z kilku warstw
różnych kaftanów, zbroi i ogrom-
nej czapy. Kiedy po raz pierw-
szy aktor włożył to wszystko na
siebie zapytał niepewnie kolegów
w garderobie — Jak wyglądam?
W odpowiedzi usłyszał — A gdzie
jesteś?

Również w „Weselu”, ale tym
razem w inscenizacji Wajdy, Jer-
zy Bińczycki zapomniał tekstu.
Suflerka zorientowała się w
sytuacji zaczęła rozpaczliwie pod-
powiadać, coraz głośnie i gło-
śniej. Aktor natomiast zamilkł
zupełnie. Po spektaklu koledzy
zaczeli go indagować — No i co
zrobiłeś?!

— Jak to co? Zostawiłem ją,
żeby sobie pogadała.

Kiedy zaczynało w Teatrze Lu-
dowym próby „Opery żebraczej”
planowano do spektaklu dwu-
dziestuosobową orkiestrę z dyry-
gentem. Jednak po pogromie fi-
nansowym ostał się tylko dyry-
gent, z którego nie dało się zre-
zygnować, jako że brał udział w
sytuacji scenicznej. Niestety za-
miast orkiestra musiał dyrygować
ze sceny taśmą magnetofonową,

rażony pomocnik inspicjenta
wciąż nie mógł znaleźć właściwe-
go guzika. W końcu zdesperowa-
ny rozsunął okienko swojej ka-
biny, znajdującej się na tyłach
widowni i osobiście dał głos: —
Drrrrr...

Po nakręceniu „Nocy i dni” Jer-
zy Bińczycki był doraźnie za-
możnym człowiekiem, więc raz
po raz wypożyczał klucze od
agenta SPATIF-u, by w gronie
przyjaciół balować do rana. Pew-
nego dnia agent zbuntował się i
nie pomógł żadne nalegania.
Bińczycki rad nie rad opuścił lo-
kal, ale widząc wsiadającego do
samochodu agenta nie odmówił
sobie złośliwości. — Ten samo-
chód to masz za moje pienią-
dże. — Nieprawda — zaprotesto-
wał tamten — błotniki i reflek-
tory są pana Treli.

Przed premierą „Wesela” Waj-
dy jedna z debiutantek dostała
atak histeryi. Przerazona Kry-
styna Zachwatowicz wywołała z
widowni swojego znajomego, dok-
tora Marka Edelmana, który za-
ordynował, żeby delikatnie dać:
albo wódki, albo w pysk. Ponie-
waż śmiała, który odważył się
na to drugie nie znalazł, Rafał
Jędrzejczyk w kra-
kowskiej sukmanie pobiegł „na
miasto” szukać lekarstwa. Tym-
czasem ktoś przestraszony we-
zwał pogotowie i w konsekwencji
nad omdlałą panną pochylał się
dr Edelman z 40-to procentowy-
mi „kropkami” i skonsternowa-
ny lekarz pogotowia, który abso-
lutnie nie wiedział już czego jest
świadcem. Tym bardziej, że po-
zostałym aktorom też zaczynało
robić się „słabo” i najwyraźniej
im także przydałoby się kilka
„kropel doktora Edelmana”. W
końcu reżyser postawił na straży
przy butelce uzbrojonego koso-
nierza i wszyscy cudem uzdro-
wieni nareszcie poszli na „Wese-
le”.

Próby, czyli jak
wypędzać dybuka

Podczas próby „Dybuka” An-
drzej Wajda zwrócił się do jed-
nego z aktorów: — Panie Ryszar-
dzie, pan się zachowuje na tej
scenie, jakby wyrzucał dybuka
codziennie, a to się robi tylko od
czasu do czasu.

Krakowskie anegdoty teatralne



Rys. Andrzej Krauze

Chcecie rozrywkę?
To ja, bzdurki,
miał!

Kiedy na scenie przy Sławkow-
skiej 14 Jerzy Jarocki przysto-
wiał „Terapię zbiorową tylko
dla mężczyzn” w spektaklu mia-
ła brać udział zawodowa stripti-
zerka. Któregoś dnia po wieczor-
nej próbie reżyser zażyczył sobie
próby nocnej, wówczas owa pani
zaoponowała: — Kochaniutki, ja
mam pracę zawodową!

Rudolf Ziolo pracując nad
„Onymi” w Teatrze Słowackiego
polecił jednemu z aktorów po-
myśleć nad charakterem kreowa-
nej przez niego postaci. Na na-
stępną próbę aktor przyszedł ty-
sy. Jedyna uwaga reżysera
brzmiała: — Tydzień przerwy. A
tobie niech włosy odrosną.

Podróże kształcą

Jeden z aktorów Starego Tea-
tru, Adam Romanowski miał zwy-
czajnie nosić się „militarnie” —
kurтка-moro, sznurowane, wyso-
kie buty, a do tego wszystkiego
jeszcze broda. Podczas jednej z
wizyt teatru we Włoszech wy-
chodząc któregoś dnia z hotelu
został zatrzymany przez policję,
postawiony pod ścianą i przesu-
kany jako... terrorysta.

Gdy Teatr Ludowy gościł w Je-
leniej Górze dyrektor tamtejsze-
go teatru, Jerzy Zoń oglądał po
raz pierwszy krakowską „Iwonę,
księżniczkę Burgunda” już razem
z widzami i kiedy ktoś z widow-
ni wstał i krzyknął: — Ja prote-
stuję! — dyrektor rzucił się, żeby
spacyfikować śmiała. Dopiero
przy krześle krnąbrnego widza
zorientował się, że ów awantur-
nik to Andrzej Franczyk, który
według pomysłu reżysera wygła-
szał tekst sceniczny z widowni.

FataRadwana

W Starym Teatrze za rządów
Stanisława Radwana projektowa-
no pomnik pryncypała. Miał to
być ogromny cokół a na nim...
kartka „zaraz wracam”.

Stanisław Radwan pisał wła-
śnie muzykę do jakiegoś spek-
taklu Zygmunta Hübnera i z tej
przyczyny nieszczytny reżyser
ściągł znikającego wciąż kompo-
zytora po całym Krakowie, aż
zrezygnowany zdecydował się
wracać do Warszawy, umówił się
z jednym z krakowskich aktor-
ów, że ten, kiedy tylko uda mu
się odnaleźć Radwana wsadzi go
osobiście do samolotu i wyśle do
Warszawy — co też się wkrótce
stało, tyle że w Warszawie Rad-
wan z samolotu nie wysiadł.
— Pewnie wysiadł po dro-
dze — próbował tłumaczyć nie-
szczęsny opiekun.

Zaskoczona kiedyś nagłym po-
jawieniem się pryncypała sekre-
tarka z wrażeń nie tylko krzyk-
nęła, ale i upuściła filiżankę. Co-
kolwiek zdziwiony dyrektor Rad-
wan stwierdził: Wiem, że nie je-
stem bardzo urodziwy, ale nie
widzę powodu, żeby aż tak rea-
gować.

— Dzień dobry, jestem z tele-
wizji. Gdzie mogłabym znaleźć
dyrektora Radwana? — pytała
Marta Węgiel powtarzając już po
raz n-ty w sekretariacie pierwsze
ujęcie do przygotowanego progra-
mu o przyszłowiego nieuchwy-
tnym dyrektorem, który tym razem
jednak wyjątkowo czekał w swo-
im gabinecie. W końcu znudzony
schował się za biurkiem sekre-
tarki i przy następnym powtó-
rzeniu ujęcia przerwał w połowie
kwestię reporterki radosnym: —
A kuku!

Dziś w sekretariacie Starego
Teatru wisi ponuro — zadziery-
ste zdjęcie obecnego dyrektora,
Tadeusza Bradeckiego, z jeszcze
bardziej ponurym nagłówkiem
„Porzucicie wszelką nadzieję”. Mi-
mo to jednak po teatrze wciąż
kraży fataRadwana, a „kronie
doktora Edelmana” niezmiennie
ratują zestresowanych artystów
w trudnych sytuacjach.